

W niedzielę rozpoczyna się X Zjazd PZPR

- Krakowską organizację partyjną reprezentuje 50 delegatów
- W centrum uwagi cele konieczne i możliwe do osiągnięcia

Jutro, w południe odjedzie z Krakowa 50-osobowa grupa delegatów którzy na X Zjeździe PZPR reprezentować będą krakowską organizację partyjną. Przypomnijmy, że 42 spośród nich wybrano w czasie Krakowskiej Konferencji Przedjazdowej PZPR, 8 — na przedjazdowych konferencjach zakładowych. Przewodniczącym delegacji krakowskiej na X Zjazd jest I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz, funkcję sekretarza organizacyjnego delegacji pełni sekretarz KK PZPR Władysław Kaczmarek.

Dorobek wielomiesięcznej dyskusji przedjazdowej oraz wyniki prowadzonych w jej trakcie rozmów indywidualnych zawarte zostały w dokumentach przyjętych przez Krakowską Konferencję Przedjazdową. Te zaś znalazły swe bogate odbicie w projekcie uchwały X Zjazdu przyjętym na XXVI Plenum KC. Projekt ten, zgodnie z postulatami uczestników dyskusji skupia się na wybranych, najpilniejszych, w odczuciu społecznym, do rozwiązania problemach. Ujmując je w formie haseł wymienimy:

- ▲ Budownictwo mieszkaniowe — zakłada się wybudowanie do roku 2000 4 mln mieszkań i rozbudowę przemysłów towarzyszących budownictwu.
- ▲ Oświata — w tej dziedzinie zadaniem na najbliższe lata będzie nie pogarszanie warunków nauki w szkołach, co wymagać będzie budowy 18 tysięcy izb lekcyjnych.
- ▲ Ochrona zdrowia — zakłada poprawę w zaopatrzeniu w leki, środki czystości, poprawę stanu higienicznego kraju, budowę obiektów szpitalnych z 25 tysiącami łóżek.
- ▲ Obniżenie stopnia inflacji m. in. poprzez dyscyplinowanie procesu pracy, podniesienie współczynnika zmianowości.
- ▲ Wyżywienie — postępująca poprawa w tym zakresie, rozwój kompleksu rolno-spożywczego, doskonalenie przechowywania

- żywności, zniesienie reglamentowanej sprzedaży mięsa.
 - ▲ Nauka i kultura — dążenie do przeznaczenia, zgodnie z postulatami Kongresu Nauki Polskiej, 3 proc. dochodu narodowego netto na rozwój nauki, utrzymanie i rozwijanie naszego stanu posiadania w kulturze.
 - ▲ Walka z patologiami społecznymi.
- Tak wypunktowane cele społeczne i gospodarcze na najbliższe lata są syntezą setek tysięcy wniosków zgłaszanych w czasie kampanii przedwyborczej do Rad Narodowych i Sejmu oraz w czasie dyskusji przedjazdowej.
- Krakowscy delegaci w dyskusji plenarnej oraz w czasie obrad w komisjach problemowych odnieść będą z pewnością te ogólne cele także do naszego miasta. Można

Z Centrum Prasowego X Zjazdu

- Konferencja J. Czyrka i H. Bednarskiego
- Człowiek w centrum strategii PZPR

Wczoraj w drugim dniu działania Centrum Prasowego Zjazdu odbyło się tu spotkanie z krajowymi i zagranicznymi korespondentami członka Biura Politycznego i sekretarza KC Józefa Czyrka, sekretarza KC Henryka Bednarskiego oraz kierownika Wydziału Ideologicznego KC PZPR Władysława Loranca. Na dziś zapowiedziano trzecie tego rodzaju spotkanie w którym na temat oświaty, nauki i szkolnictwa wyższego oraz polityki kulturalnej PZPR, wypowiedzieć się będą członkowie Biura Politycznego i sekretarz KC prof. Tadeusz Porebski oraz sekretarz KC, Waldemar Świrgiń.

Wczoraj Henryk Bednarski podkreślił m. in., że genyzy obecnego programu PZPR należy upatrywać w postanowieniach IX Nadzwyczajnego Zjazdu. Zjazd ten ocenił krytycznie poprzednie metody sprawowania

przewodniej i kierowniczej roli partii, wskazując jednocześnie na konieczność podjęcia ogólnopolitycznych wyzwań podkreślając jednocześnie słabości u-

Ze świata

KONGRES USA, większością 12 głosów uchwalił ustawę o pomocy militarnej dla kontrrewolucjonistów dążących do obalenia rządu nikaraguańskiego.

NAJWYŻSZE forum jugosłowiańskich komunistów kontynuowało w czwartek obrady w centrum kongresowym „Sava” w Belgradzie. Delegacje zaproszone na Zjazd, w tym delegacja PZPR pod przewodnictwem członka BP, sekretarza KC PZPR, M. Woźniaka, odwiedziły Kragujevac.

KUBA i Brazylia nawiązały, po 22-letniej przerwie, stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasadorów. Zostało to ogłoszone jednocześnie w obu stolicach.

SPECJALNA komisja ds. stosunków międzynarodowych parlamentu kanadyjskiego poparła ogłoszone jednostronnie przez ZSRR moratorium na wszelkie doświadczenia nuklearne.

OD CZASU wprowadzenia 12 czerwca br. stanu wyjątkowego w RPA, policja aresztowała przeszło 170 działaczy związkowych.

POD ochroną 2000 policjantów rozpoczęły się 26 bm. w Hadze obrady przywódców krajów EWG. Przewodniczącym spotkania premier Holandii R. Lubbers przedstawił analizę ciągłego zaciągającego się procesu integracji zachodnioeuropejskiej.

W ZWIĄZKU z tragedią w Srednosarbie, sekretarz generalny KC BPK, T. Żiwkowi i przewodniczący Rady Ministrów LRB, G. Aftanasy wstawiali depesze kondolencyjne do W. Jartuzelskiego i Z. Messnera.

6 mln dolarów oszczędności

Superżeliwo z dodatkami z ALMETU

Odewnicza Spółdzielnia Pracy ALMET jest jedynym w krajach RWPG wytwórcą ośmiu gatunków specjalnych dodatków do żeliwa sferoidalnego, opracowanych i opatentowanych przez krakowskiego Instytut Odewnictwa. Ta antyimportowa produkcja przyniesie w tym roku 6 mln dolarów oszczędności. Zastosowanie wspomnianych modyfikatorów upraszcza znacznie technologię odlewania żeliwa i sprawia, że część używanych w tym procesie, kupowanych za dewizy urządzeń staje się niepotrzebna.

fundusz wspomagania wdrożeń, a na jej realizację czeka m. in. zaopatrywany przez krakowską spółdzielnię w odlewy przemysł motoryzacyjny.

Zanim ruszy budowa unowocześnienia się stary zakład. Zostanie tu zainstalowany elektryczny piec indukcyjny, który zastąpi używane dziś piece opalane koksem. Przyniesie to wzrost wydajności i poprawę warunków pracy, oszczędności energetyczne, a także zmniejszy ilość pyłów i gazów emitowanych przez ALMET do atmosfery. (ar)



Wytapiacz Roman Wrześniak przy odlewaniu modyfikatora niklowego.

Fot. S. MAKAREWICZ



Rura z żeliwa sferoidalnego jest o jedną trzecią cieńsza, lecz wytrzymała od wykonanej z żeliwa zwykłego. Te zalety powodują, że żeliwo sferoidalne jest coraz popularniejsze. Na świecie jego udział w całości produkcji żeliwa wynosi już 30 proc. W Polsce dziesięciokrotnie mniej, ale istnieje program radykalnej zmiany tej proporcji. Nie można jednak tego dokonać bez zwiększenia produkcji modyfikatorów. Obecnie ALMET robi ich 700 ton rocznie, zużywając m. in. nie wykorzystywane dotychczas odpady konstantanu, czyli stopu miedzi z nikiem. Planuje się rozbudowę zakładu i wprowadzenie nowych odmian dodatków do żeliwa. Inwestycję sfinansuje centralny

„Echo-sonda”: 22-89-87 i 22-75-88 w. 129

Najpilniejsze sprawy

Na X Zjeździe PZPR będzie się toczyć dyskusja nad najważniejszymi sprawami kraju. Proponujemy Czytelnikom „Echa Krakowa” udział w telefonicznej rozmowie — co Waszym zdaniem jest najpilniejsze do załatwienia w Krakowie.

Rejestr potrzeb — wiadomo — jest ogromny. Spróbujmy jednak wybrać te problemy które trzeba i można rozwiązać w najbliższym pięcioletciu a przynajmniej złagodzić nieco ich negatywne skutki. Przy telefonach naszej redakcji zasiadają: wiceprezydent miasta Marian Kulig, dyrektor Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UM Zdzisław Wójcik i wicedyrektor Wojewódzkiej Komisji Planowania dr Jerzy Gawlikowski. Zapraszamy do rozmowy.

Czekamy na telefony w najbliższy wtorek, 1 lipca w godz. od 11 do 13. Numery telefonów: 22-89-87 i 22-75-88 w. 129. (es)

Rozmowa z Korą

Znowu razem...

- No więc co z tym MAANAMEM?
- Jest.
- A jaki? Jak go słycać?
- Podobnie! Bo jak ma być inaczej, skoro trzon zespołu pozostał ten sam: Marek Jackowski (lider grupy, kompozytor i gitarzysta), Ryszard Olesiński (gitarzysta solowa) i ja...
- Kiedy będzie można was usłyszeć?
- Już w lipcu. Dajemy właśnie do radia dwie nowe piosenki, które dostownie w tych dniach nagraliśmy w Warszawie.
- Co to za piosenki?
- Jedna ostra, nazywa się „Jesteśmy ze stali”. A druga, „Ty nie ty”, jest bardzo łagodna i do placu. Rzęsisz tego...
- A koncerty?
- Teraz przygotowujemy się do trasy zagranicznej. W lipcu jedziemy na dwa festiwale do Finlandii, a we wrześniu mamy koncerty i festiwal we Francji.
- A dlaczego jednak gracie razem? Wasze rozstanie wyglądało na definitywne?...
- Okazało się, że tak jest najlepiej.

— A... długo będziecie razem?
— Tego nikt nie wie!
Rozmawiała —
DOROTA KRZYWICKA



Nasz fotoreporter spotkał Korę na relaksowym spacerze w pierwszym dniu lata...

Fot. S. MAKAREWICZ



UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie na skrajnie wyż. Zachmurzenie na ogół małe. Temp. min. nocą 12, maks. dniem 25 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, przeważnie płn.-zach. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 76 proc. W ciągu następnej doby bez większych zmian.

Cena 12 zł

Nr Indeksu 35005
PL ISSN 0137-9011



echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XL. PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 124 (12170)

Kraków, 27, 28, 29 czerwca 1986 r.

Było to 27 czerwca

- W 1857 r. w czasie powstania ludności indyjskiej brytyjskich w mieście Cawnpore.
- W 1978 r. wystartował w Kosmos na radzieckim statku badawczym „Sojuz-30” polski kosmonauta — badacz, mł. Mirosław Hermaszewski.

Było to 28 czerwca

- W 1900 r. urodził się Leon Kruczkowski, wybitny dramaturg, powieściopisarz, działacz polityczny związany z rewolucyjną lewicą. Był m. in. autorem powieści „Kordian i cham” i „Pawie pióra” oraz dramatów „Pierwszy dzień wolności” i „Niemy”.
- W 1945 r. prezydent KRN Bolesław Bierut powołał Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej.
- W 1951 r. w Kampuczy powstała partia marksistowsko-leninowska nosząca dziś nazwę Ludowo-Rewolucyjnej Partii Kampuczy.

Było to 29 czerwca

- W 1798 r. urodził się Giacomo Leopardi, poeta, największy liryk włoski XIX w.
- W 1895 r. zmarł w wieku 70 lat Thomas Henry Huxley, angielski zoolog, paleontolog i fizjolog, zwolennik i obrońca teorii Darwina. (wd)

Wotum zaufania

LIZBONA (PAP). Socjaldemokratycznemu rządowi portugalskiemu udało się dziś w nocy uzyskać poparcie parlamentu w głosowaniu nad wnioskiem o wotum zaufania dla gabinetu A. C. Silvy. Za rządem opowiedziało się 108 deputowanych, przeciwko — 93.

Rząd zmuszony był zabrać w parlamencie o wotum zaufania dla siebie w związku z ostrą krytyką przez opozycję skierowaną przeciwko światu pracy posuniętej w dziedzinie polityki społeczno-gospodarczej. Jak zauważała obserwatorzy polityczni, obecny kryzys nieuchronnie podkopie pozycję rządu, sprawującego w Portugalii władzę zaledwie od jesieni ubiegłego roku.

Zdobywamy Odznakę Przyjaciela Krakowa

Uczestnikom akcji pn. **ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA** przypominamy, że termin składania kartonów upływa 30 czerwca br. Komplet kartonów, wraz z podaniem imienia, nazwiska i danych dotyczących zamieszkania oraz numeru legitymacji posiadanej już odznaki, należy nadsyłać pod adresem: **Koło Grodzkie PTTK, Kraków, ul. Warszawska 11.**

Obszerniej o przebiegu akcji w ostatnim sezonie piszemy w dzisiejszym Magazynie „Czas przeszły, czas przyszły”.

Akcję **ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA** wznowimy w pierwszych dniach listopada br.

Już jutro rozpoczynają się wakacje...
Fot. S. MAKAREWICZ



z dalekopisu

- Grupa 110 studentów z Moskwy udała się do rejonu Kijowa, gdzie podczas letnich wakacji będzie budować domy dla ludzi ewakuowanych ze strefy awarii Czernobylskiej Elektrowni Atomowej. Zamierzają oni do 1 września br. wybudować we wsi Sieriedówka 16 domów. „Pracować będziemy od świtu do nocy, bez dni wolnych” — powiedział przedstawiciel grupy.
- Turecki wojskowy sąd apelacyjny utrzymał w mocy 9 spośród 13 wyroków kary śmierci, wymierzonych przez sąd pierwszej instancji członkom podziemnej organizacji o nazwie „Rewolucyjna szczyka”.
- Hiszpańska straż pożarna i policja musiały ewakuować ponad 100 tys. ludzi z rezerwu przyrody El Saler w pobliżu Walencji. Przyczyną tej akcji był wybuch pożaru, który strawił ponad milion metrów kwadratowych plantacji trzciny, wikliny i lasów piniowych.
- Po długotrwałych poszukiwaniach chińscy archeolodzy odkryli niezwykle cenny pod

względem historycznym grobowiec pochodzący sprzed 2600 lat. Okazało się, że wcześniej odnalezij go złodzieje i doszczętnie spalowali.

- Dyrekcja francuskiego koncernu samochodowego Renault zakomunikowała, że ma zamiar ogłosić decyzję w sprawie zwolnienia z pracy 800 pracowników. W roku bieżącym kierownictwo tego koncernu zamierza zwolnić z pracy ogółem 3 tys. pracowników.
- W pobliżu miasta Mansehra, w północno-zachodniej części Pakistanu, nastąpiła awaria śmigłowca, na którego pokładzie znajdował się prezydent tego kraju Zia-ul-Haq. Sześć rządzących państwa nie odniosło żadnych obrażeń. Helikopter lądował przymusowo podczas silnej burzy.
- Prezydent Peru A. Garcia potwierdził, że żołnierze sił bezpieczeństwa, biorący udział w krwawym stłumieniu buntu

więźniów, do którego doszło w ubiegłym tygodniu w trzech peruwiańskich zakładach karnych, zabili 30-40 buntowników po oddaniu się ich w ręce oddziałów rządowych.

- Silna eksplozja bomby nastąpiła w pociągu przewożącym turystów pragnących obejrzeć ruiny inkaskiego miasta Machu Picchu w peruwiańskich Andach. Co najmniej 8 osób zginęło, a 35 zostało rannych.
- Policja pakistańska aresztowała w Karaczi 3 osobników, którzy sprowadzili do Pakistanu ze Sri Lanki 85 dziewcząt, obiecując wysokie platne zatrudnienie „Praca” miała w rzeczywistości przynieść wysokie dochody nie dziewczętom, lecz ich „patronom”. Dla samych dziewcząt przewidziano bowiem podjęcie „najstarszego zawodu świata”.
- Jak poinformowała prasa chińska, aktualnie w kraju tym zakończono budowę satelitarnego systemu komunikacyjnego i emitowane są właśnie próbnymi programy telewizyjne.

„Poznań” złapał 70 min.

Wszystkie pociągi wjeżdżające do Krakowa od strony Katowic miały dziś rano duże spóźnienia. Powód — przeciągający się remont rozjazdu na stacji Kraków. Prace przy wymianie tego rozjazdu miały się skończyć o godz. 5 rano, ale okazało się, że nowy rozjazd nie funkcjonuje. Jeszcze o godzinie 9, trwały prace, mające na celu usprawnienie rozjazdu. Niemniej pociąg z Poznania miał 70 min. spóźnienia, a inne o około godzinę. (a)

Ostatnie projekcje!

W sobotę i niedzielę oprócz seansów o godz. 20, dodatkowo

AMADEUSZ
w kinie „Wanda” o godz. 17

NIESAMOWITY JEŹDZIEC
w kinie „Światowid” o godz. 17.45.

NAJPIERW FILM —
POTEM MUNDIAŁ!
K-6228

NA POSIEDZENIU Prezydium Rady ds. Mieszkalnictwa, pod przewodnictwem Z. Messnera, wyrażono wczoraj parę słów dla oceny sytuacji w budownictwie mieszkaniowym, zawartej w projekcie programu PZPR. Stwierdzono, że plan wybudowania 4 mln mieszkań do roku 2000 odpowiada potrzebom i oczekiwaniom społecznym.

23 BM. pod Pomnikiem Czerwca 56 na placu im. A. Mickiewicza w Poznaniu odbędzie się główne obchody upamiętniające 30. rocznicę tych tragicznych wydarzeń. Ich organizatorem jest Społeczny Komitet Obchodów 30. rocznicy Czerwca 1956. W przedmówieniu uroczystości, Komitet wystosował apel, w którym wskazuje na potrzebę głębokiej narodowej refleksji.

W WARSZAWIE odbyła się wczoraj narada przewodniczących ogólnokrajowych organizacji związkowych i wojewódzkich porozumień związków zawodowych. Omówiono merytoryczne i organizacyjne problemy związane z przygotowaniem do II Zgromadzenia OPZZ.

NA ZAPROSZENIE Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju w Polsce przebywa delegacja Komitetu Pokoju KRL-D na czele z wiceprzewodniczącym Komitetu, wiceministrem oświaty i szkolnictwa KRL-D, Li Sam Solem. Goście przeprowadzili wczoraj rozmowy w NK ZSL i RK PRON.

UCHWALENIE absolutorium z wykonania budżetu za rok 1985 dla trzech ogniw centrum (Komisji Planowania przy BM, Ministerstwa Finansów oraz Narodowego Banku Polskiego) — oto rezultat posiedzenia sejm-



wej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów z 26 bm.

MINISTERSTWO Handlu Wewnętrznego i Usług informuje, że rozszerza się od 1 lipca 1986 roku listę artykułów przemysłowych w ramach kredytu dla młodych małżeństw i osób samotnie wychowujących dzieci. Listę tę rozszerza się o: wszelkie meble, wszelkie dywany i chodniki, gobeliny i kilimy, ścierki, maszyny do szycia poliocecyjne, automaty pralnicze dla młodych małżeństw i osób samotnie wychowujących dzieci, telewizory kolorowe „Elektronika” — C 432, magnetofony stereofoniczne, szpulowe „Aria” i „Opus”, kasetowe MSD 1402 i MSD 1405, wyroby ze szkła kryształowego. Wysokość kredytu — 200 tys. zł.

W **AMBASADZIE** CSRS w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia prof. M. Klimaszewskiemu medalu za zasługi w rozwoju nauk geograficznych, nadanym mu przez Słowacką Akademię Nauk.

26 BM. w stolicy odbyła się uroczystość wręczenia dorocznych Nagród Funduszu Literackiego za opublikowane w 1985 r. dzieła literackie. W dziedzinie nauki o literaturze nagrodę otrzymał prof. H. Markiewicz za książkę „Świadomość literatury”.

26 BM. w tegorocznych „Dniach Morza” obchodzony był pod znakiem święta młodzieży i Licji Morskiej.

W **KOPALNI** „Bobrek” w Bytomiu trwa zakrojona na szeroką skalę akcja ratownicza po silnym łapnieciu. Jakże wydźwignęło się w środku wieżowca na głębokości 800 metrów. W strębieżawie znajduje się nadal 7 górników. Ich los jest nieznany.

W niedzielę rozpoczyna się X Zjazd PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

przewidywać, iż przedmiotem ich wypowiedzi będą m. in. sprawy tak ważne jak modernizacja Huty im. Lenina — największego producenta stali w kraju. Z pewnością także krakowskie doświadczenia współpracy nauki z przemysłem zostaną przedstawione na forum Zjazdu. Dzięki krakowskiemu delegatowi pojawiają się na nim także sprawy związane z ochroną środowiska i rewaloryzacją zespołów zabytkowych Krakowa.

Z Centrum Prasowego

(Dokończenie ze str. 1)

przednich programów, z reguły krótkoterminowych. Projekt nowego programu PZPR na okres 15—20 lat powstający faktycznie od IX Zjazdu, a ostatnio poddany surowej ogólnopartyjnej i ogólnonarodowej dyskusji, będzie przedłożony delegatom na X Zjazd w wersji gruntownie przedredagowanej. Bezprecedensowa w dziejach partii dyskusja nad tym dokumentem przyniosła w efekcie taki jego kształt, w którym występuje jednoznacznie ideologicznych, ekonomiczno-społecznych i politycznych, a centralne miejsce w strategii działania PZPR zajmuje człowiek i jego wszechstronny rozwój.

W odpowiedzi na kilkanaście pytań zadanych z sali usłyszeliśmy m. in., że partia zdecydowanie odcina się od stosowania innych niż polityczne metod pracy ze swymi członkami i kandydatami, którzy w sprawach światopoglądowych są bliscy racjom fideistycznym, a pominięciu w projekcie programu PZPR terminu „Polska droga do socjalizmu” jest przede wszystkim związane z tym, że był on i bywa po dziś wykorzystywany dla celów nie mających nic wspólnego z dobrem Polski i socjalizmem, Józef Czyrek odpowiadając na pytania korespondenta telewizji norweskiej, potwierdził i udokumentował wzrost zaufania społeczeństwa do partii przywołując m. in. wyniki wyborów do Sejmu w r. 1985 oraz przebieg święta 1-majowego w r. 1986. Podkreślił jednak równocześnie, że jest ono po części zaufaniem na kredyt i wiąże się z zapowiedzianym przez partię kontynuowaniem procesu socjalistycznej odnowy.

Pytanie jednego z korespondentów z USA o... „kulisach antyamerykańskiej kampanii w PRL” skwitowane zostało odpowiedzią: „Pomyłka! W miarę naszych środków i możliwości odpowiadamy tylko na antypolską i antysocjalistyczną agresję z Oceanu, podkreślając zarazem, że to nie nam zależy na utrzymaniu złych stosunków na linii Waszyngton — Warszawa”. Józef Czyrek stwierdził także, że zarówno w pracach nad projektem programu PZPR, jak i w całej partyjnej praktyce korzysta się z nas z określonych doświadczeń bratnich krajów socjalistycznych, z oczywistym uwzględnieniem specyfiki realiów naszego kraju. Przypomniał również wyrażoną niedawno przez gen. W. Jaruzelskiego formułę o nierozdzielności służebnej, przewodniej i kierowniczej roli partii.

K. STRZELECKI
(INTERPRESS)

X Zjazd wytyczy cele społeczno-gospodarcze i określi sposoby ich osiągania w najbliższych latach. Jeżeli nie dla wszystkich są to cele na miarę ich marzeń, to można powiedzieć, iż z pewnością są to cele konieczne i możliwe do osiągnięcia. Zarówno krakowski delegat, jak i wszystkim uczestnikom rozpoczynającego się w najbliższą niedzielę Zjazdu życzymy owocnych obrad.

Dr J. Fafara ujawnia tajemnice rewaloryzacji

W sobotę, po raz ostatni przed wakacyjną przerwą dr Julian Fafara poprowadzi miłośników starego Krakowa szlakiem odnowionych zabytków. Tym razem mowa będzie o problemach badawczo-konserwatorskich i konkretnych realizacjach na przestrzeni ostatnich lat w kamienicach przy Małym Rynku.

Zbiórka uczestników kolejnych tur przed Domem Kultury przy ul. Mikołajskiej 2 o godz. 9, 10.30, 12 i 13.30. Zapraszamy.

Co słychać?

Według oficjalnych raportów, liczba ubogich w W. Brytanii wzrosła o ponad 50 proc. od czasu przejścia władzy przez konserwatystów M. Thatcher siedem lat temu.

Posiedzenie plenarne KKKP

Jak skuteczniej walczyć ze złem?

Propozycje zmian w statucie PZPR jakie przedstawione zostaną pod obrady X Zjazdu PZPR oraz stanowiska wobec tych zmian wypracowane w trakcie przedzjazdowej dyskusji były głównym tematem wczorajszego posiedzenia Krakowskiej Komisji Kontroli Partyjnej.

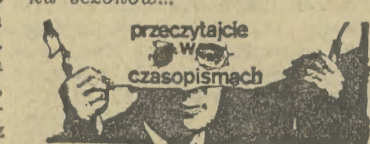
Komisja przedzjazdowa pracująca pod przewodnictwem zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Wł. Mokrzyścarka zaproponowała szereg zmian i uściśleń statutowych, które mogą mieć wpływ na pracę Komisji Kontroli Partyjnej. Zarządowi się wyraża tendencja do nałożenia na Podstawowe Organizacje Partyjne poważnych, statutowo określonych zadań politycznych i wychowawczych w jej środowisku. POP byłoby też zobowiązane do zajmowania stanowiska w sprawach personalnych dotyczących swych członków.

Proponuje się ponadto m. in. połączenie w jedno ciało Komisji

Bardzo piękne zdjęcia z początku wieku pokazuje dziś „PRZEKROJ” na pierwszej stronie. Reprodukowane w szarobrazowej tonacji ukazują kapitalne w swym upoznaniu postacie robotników. Każdy z tych, którzy stanęli przed obiektywem przykłada rękę do wspólnej pracy — każdy trzyma narzędzie, dotyka maszyny... Każdy z tych robotników, każdy górnik zna widać wartość swego miejsca na ziemi i jeśli pozuje, to pozuje na lepszego robotnika, a trochę lepszego samego siebie... Zdjęcia (jedno przedstawia warszaty kolejowe w Opolu, drugie zrobione w kopalni „Debińsko”) wyciągnięte zostały z rodzinnych skarbczyków i przysłane na wystawę „Fotografia Robotnicza”. Ubocznym plonem tego konkursu, jest też zamieszczony w numerze reportaż **Ann Welsio** i **Jerzego Piekarczyka** pokazujący losy śląskiej rodziny Podbiatów. I w zdjęciach i w losach ludzi jest pewna niezwykła dziś rzetelność, godność, prawdziwość... Takie jest zapewne przesłanie „Przekroju” dla delegatów X Zjazdu PZPR.

Zjazdowi dedykuje specjalną kolumnę „**ZYCIE LITERACKIE**”, publikując trzy wywiady z krakowskimi delegatami na temat kultury. Oto fragmentyki wypowiedzi:

Kazimierz Minur czł. KC PZPR i sek. KF Huty im. Lenina: „Jest rzeczą zatruwającą, jak niewielu widzów można spotkać w naszym teatrze. Zastanawiam się dlaczego? Może to sprawa formy, która mogłaby trafić do robotnika? Może nie zawieszę wystawia się takie sztuki, które mogłyby w ludziach poruszyć to, na co są wrażliwi, co czują? Powodzenie ma na przykład „Ballada Wigilijna” od kilku sezonów...”



Witold Waśniewski dyrektor i redaktor naczelny krakowskiego ośrodka TVP: „Jeśli dość powszechnie stało się przekonanie, iż co do formy dzieła artysta powinien mieć swobodę wyboru — to wydaje się konieczne przypomnienie, iż jego treści ideologiczne odgrywają istotną rolę w rozbudowaniu wrażliwości społecznej najszerszych warstw społeczeństwa...”

Wit Jaworski — redaktor naczelny „Pisma Literacko-Artystycznego”: „...nie białogł, że robotnicy i inżynierowie nie czytają „Państwa” Platona, a oglądają mocowania rekinów finan-

Po tragedii w Średnogorii

Ranni krakowianie pod troskliwą opieką

Nie ma nadal żadnych wiadomości o przyczynach tragedii, jaka wydarzyła się 23 bm. w kombinacie metali kolorowych w bułgarskiej miejscowości Średnogorie. W wyniku pożaru, który

wybuchł wewnątrz budowanego przez polską firmę „Piecoeksport” z Gliwic kominą zginęło ośmiu obywateli polskich. Wśród nich znajdowali się pracownicy krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych. Trzej ranni krakowianie znajdują się pod troskliwą opieką lekarzy bułgarskich i polskich.

Jak powiedział nam dyrektor krakowskiej firmy inż. BOHDAN HREHOROWICZ, „obiekt jest wznoszony przez Centralę Handlu Zagranicznego „Centrozab” z Katowic. Piec budowany jest przez „Piecoeksport” z Gliwic. Do Bułgarii wyjechała specjalna komisja, w skład której wchodzi m. in. naczelny dyrektor i naczelny inżynier z „Piecoeksportu” oraz przedstawiciele Państwowej Inspekcji Pracy i resortu. Przy wznoszeniu komin pracuje 50 ludzi z różnych firm z całej Polski. Krakowian jest tam 12. Tragedia wydarzyła się, gdy na zmianie było najwięcej naszych pracowników. Zaopiekowaliśmy się rodzinami tragicznie zmarłych pracowników. Spieszymy z pomocą materialną oraz w zaliczeniu formalności związanych z pogrzebami. O tragedii dowiedzieliśmy się od dziennikarza krakowskiego oddziału PAP”.

Ponadto dyrektor powiedział, że pracuje w branży 35 lat. Nigdy nie słyszał o podobnym wypadku. Tragedie się zdarzają, ale to są zwykłe upadki czy mechaniczne uderzenia. Nigdy pożary.

Rozmawiałem z dyrektorem ds. ekonomicznych „Piecoeksportu” CZESŁAWEM ZIELIŃSKIM. Władze polskie rozpatrywały możliwość przewiezienia rannych do specjalistycznego szpitala w Siemianowicach Śląskich, ale wczoraj rano koncepcja ta została przez lekarzy odrzucona. Ranni znajdują się pod troskliwą opieką medyczną w Bułgarii.

Wczoraj wieczorem na lotnisko „Okęcie” sprowadzono ciała tragicznie zmarłych. Dzisiaj zostaną one przewiezione do miejscowości wskazanych przez rodziny. (sat)

Na posiedzeniu omawiano także warianty wielu rozwiązań szczegółowych, które wprowadzone do statutu usprawnią działanie partii i zapewnią mu większą skuteczność w realizacji ogólnospołecznych celów i zamierzeń.

W prezydium posiedzenia obok delegata na X Zjazd PZPR przewodniczącego KKKP Leonarda Żukiewicza, który prowadził obrady, zasiadali także delegatki na Zjazd Anna Cisak i Danuta Wałach oraz delegat na Zjazd, członek CKKP Krzysztof Sopala.

(rtk)

Wczoraj dyrektor powiedział, że pracuje w branży 35 lat. Nigdy nie słyszał o podobnym wypadku. Tragedie się zdarzają, ale to są zwykłe upadki czy mechaniczne uderzenia. Nigdy pożary.

OD NIEDZIELI

Ofensywa pokojowa. To określenie używane jest dziś w publicystyce bardzo często. Oznacza całokształt radzieckich inicjatyw rozbrojeniowych, wysuniętych w okresie ostatnich kilkunastu miesięcy. Wiąże się z osobą sekretarza generalnego KC KPZR, Michaiła Gorbaczowa, który wielką aktywnością, wszechstronnością swych propozycji i tempem działania zdumiewa nie tylko postronnych obserwatorów wydarzeń międzynarodowych, ale nawet komentatorów politycznych i samych polityków. Zdziały ich zarówno ogromna konsekwencja w dążeniu do zahamowania wyścigu zbrojeń, jak też wielka elastyczność w podejmowanych próbach przewidywania dotychczasowego impasu w rokowaniach między Wschodem i Zachodem.

W ramach tej ofensywy Związek Radziecki zgłosił szereg bardzo interesujących dla świata propozycji o charakterze globalnym, które wszędzie, nawet w kręgach opiniotwórczych Stanów Zjednoczonych, ale z wyjątkiem Białego Domu i Pentagonu, przyjmowane są z wielkimi nadziejami. Jeszcze więcej radzieckich inicjatyw dotyczy kontynentu europejskiego, który stanowi najbardziej neutralne miejsce w konfrontacji dwóch systemów polityczno-społecznych. Te pierwsze dotyczą przede wszystkim zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową i chemiczną oraz likwidacji arsenałów tej broni do końca obecnego stulecia. Te drugie

zmierzają — najogólniej mówiąc — do tego, aby Europa od Atlantyku po Ural stała się strefą daleko idących redukcji konwencjonalnych sił zbrojnych i zbrojeń niezależnie od rozbrojenia jądrowego.

Niestety, radzieckie wysiłki i akty dobrej woli, jak np. trzykrotne przedłużenie moratorium na próby z bronią jądrową, nie przyniosły dotychczas widocznych rezultatów. USA kontynuują wybuchy nuklearne, prowadzą intensywne prace nad programem „gwiazdnych wojen”, zaś niedawno świat dowiedział

Punkt zwrotny?

się o amerykańskim zamiarze odejścia od przestrzegania postanowień układów SALT, które leżą u podstaw genewskich rokowań rozbrojeniowych. Ta groźba wywołała sprzeciw nawet w amerykańskim Kongresie, gdzie uchwalona została rezolucja wzywająca prezydenta do respektowania układu SALT II w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych.

I oto dość niespodziewanie nadeszła przed parą dniami z Waszyngtonu wiadomość o przemówieniu prezydenta Reagana, które agencja AFP nazwała „szczególnie pojednawczym”, zaś DPA uznała za „sygnal pozytywnego podejścia do stosunków między supermocarstwami i amerykańskiej gotowości zaangażowania się w dialog na naj-

wyższym szczeblu”. Istotnie, obecny prezydent USA po raz pierwszy tak pozytywnie ocenił najnowsze propozycje rozbrojeniowe Michaiła Gorbaczowa, wyrażając opinie, iż stwarzają one okazję do poprawy stosunków USA z ZSRR. Przemawiając w Glassboro do absolwentów jednej z tamtejszych szkół, Ronald Reagan uznał, iż w ostatnich tygodniach zaszły nowe wydarzenia: Związek Radziecki przedstawił sugestie na szereg tematów, poruszając o bezpieczeństwa siłowni jądrowych aż po redukcję wojsk konwencjonalnych w Europie. Ponadto negocjatorzy radzieccy złożyli na stole rokowań w Genewie nowe propozycje w sprawie redukcji broni jądrowej. Nie możemy — stwierdził prezydent — zaakcep-

tować tych propozycji bez zmian, ale jeśli obie strony autentycznie pragną postępu, to może to oznaczać punkt zwrotny w wysiłkach zmierzających do uczynienia świata bardziej pokojowym. Wierzymy — dodał — że prawdopodobnie istnieje taka atmosfera, która pozwoli na poważne dyskusje.

Te dyskusje już trwają. Zarówno podczas dwustronnych rozmów delegacji obu supermocarstw w Genewie, jak też w czasie obradującej tam konferencji rozbrojeniowej 40 państw Wschodu i Zachodu. Zarówno Związek Radziecki, jak też po-

zostałe kraje socjalistyczne traktują je z całą należytą powagą. Jeśli po obecnym oświadczeniu prezydenta USA strona przeciwna podejrze do nich z podobnym nastawieniem, zwrot w rokowaniach może oczywiście nastąpić. Bardzo korzystne dla dalszego przebiegu rozmów Wschodu i Zachodem byłoby kolejne spotkanie na szczycie, do którego strona amerykańska dąży obecnie bardziej, kierując się względami prestiżowymi, niż strona radziecka, której zależy na konkretnych rezultatach nowego szczytu.

Odnosi się wrażenie, że pojednawcze przemówienie prezydenta Reagana w Glassboro, w którym po raz pierwszy od dłuższego czasu nie było charakterystycznej antyradzieckiej retoryki, nie było też ani słowem na temat odejścia od SALT, zostało w znacznym stopniu wymuszone całą konsekwentnie prowadzoną ofensywą pokojową ZSRR, wobec której coraz trudniej znaleźć rozsądnie brzmiące kontrargumenty. Można je traktować również jako odpowiedź na niedawne oświadczenie Michaiła Gorbaczowa z trybuny plenum KC KPZR. Radziecki przywódca stwierdził, iż nowe spotkanie z prezydentem USA jest możliwe, ale konieczna jest w tym celu taka atmosfera, która dawałaby szansę osiągnięcia porozumienia. Czy intencje prezydenta Reagana są szczerze, czy też chodzi tylko o wydzwięk propagandowy, można będzie się przekonać zapewne jeszcze w tym roku.

(l-k)

DO SOBOTY

Rozdano stypendia miastu Krakowa

Wczoraj rozdano tegoroczne stypendia miastu Krakowa dla twórców kultury i sztuki. W tym roku przeznaczono na nie 10 mln zł, które komisja pod przewodnictwem prof. Antoniego Hajdeckiego rozdzieliła pomiędzy 72 stypendystów.

Stypendia przyznano już po raz trzeci, mają one na celu stworzenie lepszych warunków do pracy osobom wyróżniającym się działalnością twórczą i badawczą w kulturze i sztuce oraz mają służyć opiece nad uzdolnionymi twórcami młodego pokolenia.

W uroczystości wręczenia stypendii wzięli udział: sekretarz KK PZPR Jan Czepiel, prezydent Krakowa Tadeusz Salwa, kierownik Wydziału Kultury KK PZPR Stanisław Franczak, kierownik Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Stefan Nawrot.

sję brazylijskiej. Czyż nie to punktem wyjścia do pytania o rolę humanistyki dzisiaj w stehnicyzowanym, przemęczonym czasem świecie...”

To stwierdzenie godne jest rzetelnego obserwatora rzeczywistości i intrygująco wręcz na tym tle rysuje się zabieg dokonywany przez „PRZEGLĄD TECHNICZNY”, sztandarowe pismo zbuntowanych z lekka inżynierów. Otóż motywem przewodnim numeru uczyniono — meble. Tak właśnie meble — problem żywo interesujący, ba nawet irytujący zwykłego obywatela. Niech tytuły artykułów mówią same za siebie: „Stół z powłamywanymi nogami”, „Odrapawanie klientów”, „Życie salonowe i kanapa”... Samo życie położone przed oczy czytelnikom, a w tym może i delegatom na Zjazd?

I jeszcze trochę historii. Miesięcznik „POZNAJ SWÓJ KRAJ” drukuje serie dokumentalnych zdjęć — salę „Romy” w Warszawie, gdzie w 1946 roku obradował II Zjazd PPR, budynek Teatru Polskiego, gdzie obradował XXVIII Kongres PPS i aulę Politechniki Warszawskiej gdzie 15 XII spotkali się delegaci obu partii na zjeździe zjednoczeniowym. W „ODRODZENIU” natomiast sporo miejsca poświęca się 30 rocznicy poznańskiego czerwca 1956. To też nasza historia.

Ogłoszenia Ekspresowe

- ABSOLWENTKA UJ, tłumacz — poszukuje mieszkania, chętnie z telefonem. Tel. 56-04-50 g-26601
- MAŁA obrabiarke do drewna — sprzedam. Tel. 22-15-90 g-26333
- TELEWIZOR Toshiba 55 cm — sprzedam. Tel. 44-10-15 g-26449
- DWA mieszkania superkomfortowe, trzykondygnacyjne i dwupokojowe — zamienię na jedno mieszkanie trzykondygnacyjne, superkomfortowe w budownictwie międzywojennym. Tel. 22-14-81, wieczorem g-26703
- POMOC do domu na 8 godzin dziennie — zatrudnię. Kraków, ul. Ściegiennego 37/12 g-26669
- SKODE 105L, 1984 rok — sprzedam. Tel. 21-36-33 g-26532
- RABKA, ul. Krótka 4, lipiec — sierpień, wolne pokoje. Tel. 77-377 g-26563
- STAL zbrojeniowa śred. 6, 8, 10, 12 zbrojona — sprzedam. Tel. 55-02-20 g-26626
- FLET poprzeczny — kupię. Tel. 22-03-71 g-26620
- ŁADOWARKE UN 650, stan idealny — sprzedam. Karol Kapusta, Kopanaka 2, k/Skawiny g-26701
- PAKAMERE — sprzedam. Tel. 34-50-52 g-26550
- SKODE, Fiata, 3-letnie — kupię. Oferty 26539 „Prasa” Kraków, Wiślna 2
- KOMPLET mebli typu Nysa — sprzedam. Tel. grzeźnosłowy 58-84-16, godz. 20—21 g-26459
- PILNIE kupię przyczepę kempingową N-126, używaną. Tel. 11-12-14, po godz. 19 g-26577
- CONCISE — sprzedam. Os. 2 Pułku Lotniczego g/79 g-26517
- CHRZANÓW, M-4, spółdzielcze — zamienię na podobne lub mniejsze. Władomości: tel. 44-87-69 g-26518
- 126p FL, rocznik 1985 — sprzedam. Olkusz, tel. 30-223 g-26572
- PANIA do dzieci w godz. 16—20 — przyjmę. Piaski Wielkie. Tel. 55-69-78, wieczorem g-26527
- POSZUKUJE garniturów lub mieszkań do wynajęcia. Czynniki piatny z góry. Oferty 26505 „Prasa” Kraków, Wiślna 2
- RABKA — przyjmę dzieci, wiek 6—12 lat, na lato. Tel. 770-20 g-26556
- TELEWIZOR Junost oraz filzy — sprzedam. Tel. 48-99-85 g-26452
- DOG niemieckie, rodowodowe — sprzedam. Tel. 55-55-70 g-26386
- WIEŻE 2-kasetowa — sprzedam. Tel. 49-53-93 g-26370
- 23-TOMOWA encyklopedia Orgelbranda — sprzedam. Oferty 26408 „Prasa” Kraków, Wiślna 2
- „MALUCHA”, 1978, blacharka do remontu — sprzedam. Tel. 12-44-27
- POLONEZA, 1983, w idealnym stanie — sprzedam. Oferty 26408 „Prasa” Kraków, Wiślna 2
- PIEC gazowy Mora — sprzedam. Jędrzejowa 15/1 g-26541
- STARA 200 — kupię. Tel. 21-10-52 lub oferty 24993 „Prasa” Kraków, Wiślna 2
- ENCYKLOPEDIA Powszechną — sprzedam. Tel. 34-29-42 g-26330
- TELEWIZOR Philips, nowy — sprzedam. Tel. 44-46-38, po 17 g-26246
- 3-4-POKOJOWE mieszkanie własnościowe — kupię. Oferty 26310 „Prasa” Kraków, Wiślna 2
- UROCZA kotkę — oddam na przechowanie, na okres 2 miesięcy. Wysoka opłata. Tel. 34-48-94 g-26764
- PILNIE poszukuję mieszkania. Oferty 26755 „Prasa” Kraków, Wiślna 2
- ZAMRAZARKE — sprzedam. Tel. 37-96-21, po 18 g-26675
- WYSOKA nagroda dla znalezcy srebrnej bransoletki zgubionej 21.06.1986 — pamiętka rodzinna. Tel. 33-28-17
- PAWŁOWSKA Barbara, zam. Gorzów Wlkp. Słoneczna 85/10, zgubiła legitymację studencką, wydaną przez Akademię Muzyczną — Wrocław
- ZSYWYKI biurowe — kupię. Tel. 22-04-12, wieczorem g-26400
- KOMPUTER z monitorem Schneider CPC 464 — sprzedam. Tel. 44-30-30
- DOMEK gotowy lub do remontu w Krakowie albo w odległości do 20 km — kupię. Oferty 26761 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

KRONIKA WYPADKÓW

- Wyjątkowo spokojnie upłynęła ostatnia doba na drogach naszego województwa i ulicach Krakowa. Doszło do 2 niegroźnych wypadków, w których lekkie obrażenia odniosły 2 osoby. Milicja zatrzymała 1 pijanego kierowcę.
- Na skrzyżowaniu ulic Dietla i św. Skrzypiana „fiat 125p” zderzył się z motocyklem „simson”. Motorowerzysta, 25-letni Adam C, doznał ogólnych obrażeń.

TEATRY

Piątek

Teatr im. J. Słowackiego 18 Cień (libretto Wojciech Młynarski, muzyka Maciej Małeki). Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 17 Wzorzec dowodów metafizycznych. Scena przy ul. Sławowskiej 14 17.30 Pamiętnik wariata. Kameralny 20.30 Zemsta. Operetka (ul. Lubicz 48) 19.15 Wesola wódka. Jama Michalika 22.15 Kabaret pt. „A to ci wesele '85'”. Teatr 38 (Rynek Gł. 7) 19.30 Kubuś Puchatek.

Sobota

Teatr im. J. Słowackiego 18 Cień. Teatr im. H. Modrzejewskiej 17 Wzorzec dowodów metafizycznych. Scena przy ul. Sławowskiej 14 17.30 Pamiętnik wariata. Kameralny 20.30 Zemsta. Bagatela 19.15 Damski i huzary. Operetka 19.15 Wesola wódka. Jama Michalika 22.15 Kabaret pt. „A to ci wesele '85'”. Kolejarz (ul. Bocheńska 5) 19.15 Słaby debnik. Teatr 38 19.30 Kubuś Puchatek.

Niedziela

Opera - Teatr im. J. Słowackiego 12 W kręgu miłości i śmierci (spektakl baletowy). Teatr im. J. Słowackiego 18 Cień. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 17 Wzorzec dowodów metafizycznych. Scena przy ul. Sławowskiej 14 17.30 Pamiętnik wariata. Kameralny 20.30 Zemsta. Bagatela 19.15 Damski i huzary. KDK Piwnica „Pod Baranami” 19. Nowe Ateny wg Benadykta Chmielowskiego. Kolejarz 15 Kot w butach, 19 Słaby debnik. Teatr 38 19.30 Kubuś Puchatek.

KINA

Piątek

Kijów 17 Ucieczka w noc (USA 1. 18). Powrót do przyszłości (USA 1. 15 - przedpremierowy). Uciecha 15.30 Poszukiwacze zaginionej arki (USA 1. 12), 17.45 Seksmisja (pol. 1. 15), 20 Gliniarz z Beverly Hills (USA 1. 18). Warszawa 15.30 Głupcy z kosmosu (ang. 1. 12), 17.45 Indiana Jones (USA 1. 12), 20 Na granicy (USA 1. 18). Wolność 16 Zandarm w Nowym Jorku (fr. b.o. - poezjowanie z filmem), 18, 20 Kochankowie mojej mamy (pol. 1. 15). Wanda 15.30 Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 1. 15), 17.45 Nieoczekiwana zmiana miejsce (USA 1. 15), 20 Amadeusz (USA 1. 18). M. Gwardia - Huzajon 16, 20 Film prod. USA z cyklu: „Gregory Peck - Gwiazda Miesiąca”, 18 Film prod. szwedzkiej z cyklu „Historia filmu”. Wrzos (ul. Zamajskiego) 15.45 Gry wojenne (USA 1. 12), 18 Och Karol (pol. 1. 15), 20 Bez końca (pol. 1. 18). Świt (os. Teatralne) 15.30 Greystoke - legenda Tarzana, władcy małp (ang. 1. 12), 18, 20 Skorumpowani (fr. 1. 15). Mała sala - niecz. Światowid (os. Na Skarbie) 16 Zielone kaszany (pol. b.o.), 18 Wakacje w Amsterdamie (pol. 1. 15), 20 Niesamowity jeździec (USA 1. 18 - przedpremierowy). Ugorek (os. Ugorek) 15 Superpotwór (jap. b.o.), 17 Superman - III (USA 1. 12), 19.30 Małżeństwo Marii Braun (RPN 1. 15). Mikro (ul. Dzierżyńskiego) 16, 18, 20 Zapach pigwy (jug. 1. 15). Kultura (Rynek Główny 27) 14, 18 Galopem przez puszcze (USA-weg. 1. 13), 15.45 Powrót Jedi (USA 1. 12), 20 Wielki Szu (pol. 1. 18). Związkowiec (ul. Grzegorzka) 16 Podróż pana Kleksa, cz. I i II (pol. b.o.), 19 Indiana Jones (USA 1. 15). Sfinks (ul. Majakowskiego) 15.45, 18, 20.15 Greystoke - legenda Tarzana, władcy małp (ang. 1. 12). Tezza (ul. Praska) 17 Zestaw bajek (pol. b.o.), 18 Imperium kontraktuje (USA 1. 12). Pasaż (Pasaż Bielaka) 15.15, 17.30, 19.45 Greystoke - legenda Tarzana, władcy małp (ang. 1. 12).

Sobota

Kijów 17 Ucieczka w noc, 20 Powrót do przyszłości Uciecha 15.30 Poszukiwacze zaginionej arki, 17.45 Seksmisja, 20 Gliniarz z Beverly Hills. Warszawa 15.30 Głupcy z kosmosu, 17.45 Indiana Jones, 20 Na granicy. Wolność 9 - seans zamknięty, 12.15 Czułe słówka (USA 1. 15), 16 Zandarm w Nowym Jorku, 18, 20 Kochankowie mojej mamy. Wanda 10, 12 Mały Huzajon (film W. Disneya, USA b.o.), 14.45 Miłość, szmaragd i krokodyl, 17, 20 Amadeusz. M. Gwardia - Huzajon 16, 18, 20 Film prod. ang. z cyklu „W świecie grozy”. Wrzos 15 Jarosław Dąbrowski (pol. b.o.), 17.45 Gry wojenne, 20 Och Karol. Świt 15.30 Greystoke - legenda Tarzana, władcy małp, 18, 20 Skorumpowani. Mała sala - niecz. Światowid 15.45 Zandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.), 17.45, 20 Niesamowity jeździec. Ugorek 15 Superpotwór, 17 Superman - III, 19.30 Małżeństwo Marii Braun, Mikro 15.30, 17.45, 20 Zwykły człowiek (USA 1. 15). Kultura 13.30, 15.45, 18 Powrót Jedi, 20.15 Z cyklu „Ruch robotniczy na ekranie”: Biały mazur (pol. 1. 12). Związkowiec 15.30, 17.30 Indiana Jones. Sfinks 15.45, 18, 20.15 Greystoke - legenda Tarzana, władcy małp. Tezza 15 Dżony i Arnika (weg. b.o.), 16.15 Imperium kontraktuje, 18.30 Werdnykt (USA 1. 15). Podwawelskie 14 Wielka podróż

Bolka i Lolka, 16 Pechowiec (fr. 1. 12). Pasaż 12 Bajki, 9.30, 12.45, 15.15, 17.30, 19.45 Greystoke - legenda Tarzana, władcy małp.

Niedziela

Kijów 17 Ucieczka w noc, 20 Powrót do przyszłości. Uciecha 15.30 Poszukiwacze zaginionej arki, 17.45 Seksmisja, 20 Gliniarz z Beverly Hills. Warszawa 15.30 Głupcy z kosmosu, 17.45 Indiana Jones, 20 Na granicy. Wolność 9 - seans zamknięty, 12.15 Czułe słówka (USA 1. 15), 16 Zandarm w Nowym Jorku, 18, 20 Kochankowie mojej mamy. Wanda 10, 12 Mały Huzajon (film W. Disneya, USA b.o.), 14.45 Miłość, szmaragd i krokodyl, 17, 20 Amadeusz. M. Gwardia 12.30 Diabeł morski (radz. b.o.), 16 Iluzjon - film prod. USA z cyklu „Gregory Peck - Gwiazda Miesiąca”, 18, 20 W starym dworku, czyli niepodległość trójkatów (pol. 1. 18). Wrzos 12 Bajki, 13 E-T (USA b.o.), 15 Jarosław Dąbrowski, 17.45 Gry wojenne, 20 Och Karol. Świt 14 Tam na tajemniczych dróżkach (radz. b.o.), 15.30 Greystoke - legenda Tarzana, władcy małp, 18, 20 Sokrumpowani. Mała sala - niecz. Światowid 13 Wilk i zając - zestaw bajek, 14 Bolek i Lolek - zestaw bajek, 15.45 Zandarm w Nowym Jorku, 17.45, 20 Niesamowity jeździec. Ugorek 14 Bajki, 15 Superpotwór, 17 Superman III, 19.30 Małżeństwo Marii Braun, Mikro 15.30, 17.45, 20 Zwykły człowiek. Kultura 13.30, 15.45, 18 Powrót Jedi, 20.15 Z cyklu „Ruch robotniczy na ekranie”: Biały mazur (pol. 1. 12). Związkowiec 11 Podróż pana Kleksa, 15.30, 17.30 Indiana Jones. Sfinks 11, 12, 13 Poranek, 15.45, 18, 20.15 Greystoke - legenda Tarzana, władcy małp. Tezza 15 Dżony i Arnika, 16.15 Imperium kontraktuje, 18.30 Werdnykt. Podwawelskie 12 Bajki, 13 Wielka podróż Bolka i Lolka, 15 Pechowiec, 17 Rok niebezpiecznego życia (austral. 1. 15). Pasaż 12, 13, 14 Bajki, 9.30, 15, 17.15, 19.30 Greystoke - legenda Tarzana, władcy małp.

WYSTAWY MUZEA

Piątek - Sobota - Niedziela

Wawel - komnaty (piąt. 12-17, sob. niedz. 10-15). Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10-15). Muzeum Katedralne (piąt. sob. niedz. 10-15). Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10-15). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Lenin w fotografii (piąt. 9-18, sob. 10-17, niedz. 10-15 wst. wol.), w Poroninie (piąt. sob. niedz. 8-16 wst. wol.), w Białym Dunajcu (piąt. sob. niedz. 9-16 wst. wol.). Muzeum Historyczne - Oddziały: św. Jana 12 (piąt. sob. niedz. 9-15). Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 9-15). Franciszkańska 4: W międzywojennym Krakowie (piąt. sob. niedz. 9-15). Golebia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (tel. 22-33-98). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11-18, sob. niedz. 9-15). Muzeum Narodowe - Oddziały: Sukiennice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764-1900 (piąt. sob. niedz. 10-16). Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12-17.30 wst. wol., sob. niedz. 10-15.30). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Kossakowie (piąt. sob. niedz. 10-15.30). Archeologiczne, Poleska 3: Starożytność i średn. Młopotolski, Pradzieje N. Hutny, Mumie egip. w świetle przemiany X, Samoloty i uzbrojenie XX w. W 41 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem (piąt. 10-14, sob. niedz. niedz. 11-14). Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: Dzieje Rynku Krakowskiego (piąt. sob. 9-16, niedz. 12-17). Przyrodnicze, Sławowska 17 (piąt. sob. niedz. 10-13). Pałac Szułki, pl. Szepeński 4: 11 Międzynarod. Biennale Grafiki (piąt. sob. niedz. 10-17). Dwork J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10-17). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czynny (piąt. sob. niedz. 10-14). Rydówka, Tetmajera 28 (piąt. sob. 11-15, niedz. niedz.). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '86 cz. I (piąt. sob. niedz. 9-19) ZPAF, ul. św. Anny 3: Fot. E. Węglowskiego (piąt. sob. 10-18, niedz. 10-14). KMPIK, Mały Rynek 4: Galeria: Wyst. grafiki T. Nuckowskiego - polskiego laureata VIII MBG (piąt. 13-18, sob. 14-18). Galeria Krzysztofory, ul. Szepeńska 2: Rysunek światłem i poezja wizualna (piąt. sob. niedz. 11-17). Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24 (piąt. 11-18, sob. 9-15, niedz. niedz.). Galeria „Propozycje”, ul. Garbarska 9: W. Zuchnicki - mal. i grafika (piąt. 11-18, sob. niedz. 11-18). Galeria „Jury Świat”, Floriańska 37: Łukasz Korolkiewicz - Obrazy z lat ostatnich (piąt. 12-18, sob. niedz. niedz.). Galeria „Plastyka”, pl. Szepeński 5: Malarstwo, rzeźba, tkanina (piąt. 10-18, sob. niedz. niedz.). Muzeum Starożytności, Jagiellońska 1: Wyst. Andrzej Wajda - prace teatralne (piąt. sob. niedz. 11-13). Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze

Co Zie kiedy

Table with 3 columns: PIĄTEK 27 CZERWCA, SOBOTA 28 CZERWCA, NIEDZIELA 29 CZERWCA. Names: Maryja Władysława, Leona Ireneusza, Piotra Pawła.

lan: piąt. 9, 11, 13, 15, 17, sob. niedz. od 9 do 18 co godzinie. Wesole miasteczko (Małe Błonia) 14-20, sob. niedz. 11-20

RADIO

Piątek I

Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23. 15.55 Radio kierowców, 16.05 Prezentacja, 16.10 Muzyka i aktualności, 17.30 Z archiwum polskiego beatu, 18.05 Merkuriusz rządowy, 18.20 W poszukiwaniu ulubionej melodii - Koncert dnia, 19.00 Magazyn Informacyjny, 19.30 Radio dzieciom: „Zielona Półnoka”, 20.15 Koncert zyczeń, 20.39 Komunikat Krajowej Loterii Pieniężnej, 20.35 Wiersze dla Ciebie, 20.55 Kom. Tot. Sport, 21.00 Komunikat, 21.05 Kronika sportowa, 21.15 Muzyka baroku, 22.05 Znań i nieznani, 22.30 Repejtycje z jazzu polskiego, 23.10 Panorama świata, 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

Piątek II

Wiadomości: 17, 21, 0.50. 16.00 Dzieła, style, epoki, 16.50 Gyula Harnadi - „Twierdza” - fr. pow. 17.05-18.30 Kraków na antenie, 18.00 Co niesie dzień - wyd. popołudniowe, 18.30 Klub Stereo, 19.30 Wieczór w Filharmonii - XV Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej - Wrocław '86, 21.05 Wieczorne refleksje, 21.10 Od ragtime'u do swinga, 21.30-1.00 Wieczór literacko-muzyczny, 21.30 Nagranie wieczoru, 21.35 Teatr PR: Halina Krzyżanowska - „Ostatni kadr”, 22.15 Stuchajmy razem, 23.00 Inspiracje literackie w muzyce, 24.00 Nocne muzykowanie, 0.45 Miniatura literacka.

Piątek III

Wiadomości: 16, 17, 18, 22.05. 15.05 Wakacje na dwóch kółkach, 15.10 Rock po polsku, 15.40 Umowa - rep. 16-19 Zapraszamy do Trójki, 17.30 Polit. dla wszystkich, 18.05 Inf. sportowe, 19.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk: Lew Tołstoj - „Wojna i pokój”, 19.30 Trochę swinga, 19.50 Jerzy Broszkiewicz - „Doktor Twardowski”, 20 Po Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze, 20.45 Klub Trójki, 21 Trzy kwadransy jazzu - dyskografia, 21.45 Klub Trójki, 22.15 Musicale, musicale, 22.45 Przeczytajcie raz jeszcze, 23 Opera tygodnia: Georges Bizet - „Carmen”, 23.15 Zapraszamy do Trójki.

Piątek IV

Wiadomości: 17, 19.30, 23.50. 16.00 Lektury nastolatków: „Wyspa błękitnych delfinów”, 16.10 40 lat minęło z piosenką, 16.30 Widnokrag, 17.06 Muzyka oratoryjna, 18.00 Magazyn „Moje hobby”, 18.30 Muzyczne hobby, 18.40 Studio Ekspertów, 19.40 Język angielski, 19.55 O twórczości dla dzieci - „Zabawy w skansenie”, 20.30-21.40 Wieczór Muzyki i Myśli, 21.40 Reportaż z konkursu, 22.00 Twórcy i interpretatorzy muzyki kameralnej, 22.50 Lektury czerwiłki, 23.00 Muzykoterapia, 23.30 Człowiek i nauka, 23.55 Kalendarz radiowy.

Sobota I

Wiadomości: 6, 7, 8, 9.10, 12.05, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23. 4.00-8.00 Poranne Sygnały, 8.00-8.45 Prognoza pogody, informacje, muzyka, 8.45 Żołnierski zwiad, 9.00 -11.00 Cztery Pory Roku, 11.00 Koncert przed hejnałem, 12.45 Rolniczy kwadrans, 13.00 Komunikaty, 13.10 Radio Kierowców, 13.25 Informacje Studia Mundial, 13.30 Koncert reklamowy, 14.05-15.55 Magazyn Muzyczny „Rytm”, 15.55 Radio Kierowców, 16.05 Muzyka i aktualności, 17.30 Koncert zyczeń, 18.00 Matysiakowie, 18.30 Granie jak z nut - koncert dnia, 19.30 Radio dzieciom: „Superek”, 19.45-22.45 Studio Mundial '86, 22.45 Komunikaty, 23.25 Zaproszenie do tańca.

Sobota II

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05. 6-9.05 Zapraszamy do Trójki, 7.30 Polit. dla wszystkich, 8.30 Stanisław Lem - „Maska”, 9.05 Piosenki na weekend, 9.15 Wizyty i podróże, 9.30 Przeboje z filharmonii, 10.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk: Lew Tołstoj - „Wojna i pokój”, 10.30 Złota lata swinga, 11 Nie czytałeś, to posłuchajcie - przegląd tygodniowy, 11.15 Piosenki na weekend, 11.30 W zyciorysach nie znajdziesz, 11.40 Piosenki na weekend, 11.50 Jerzy Broszkiewicz - „Doktor Twardowski”, 12.05 W tonacji Trójki - pr. Wojciecha Man-

na, 13 Stanisław Lem - „Maska”, 13.10 Powtórka z rozrywki, 14 Pieśni Schumann i Brahmsa, 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville, 15.40 Coś nowego - aud. 16-19 Zapraszamy do Trójki, 18.05 Inf. sportowe, 19 „Pamiętnik potoczny - czerwiec 1886”, 19.30 Dziś w liście przebojów, 19.50 Jerzy Broszkiewicz - „Doktor Twardowski”, 20.00 Lista Przebojów Programu III, 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko”: Carrol Mayers - „Dobrana para”, 22.33 Muzyka, 23 Zapraszamy do Trójki - pr. Janusza Kosińskiego.

Sobota IV

Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50. 7.06 Kalendarz radiowy, 7.15 Dokoła świata: „Wycieczka do Żelaznych Wrót” - rep. 7.40 Język angielski, 8.10 Człowiek w swoim „M” - magazyn dla wszystkich, 8.50 Aktualności, 9.00 Z katalogu niezapomnianych przebojów, 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz, 10.00 Ze starego gramofonu, 10.30 „Tabu” - aud. 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej, 12.30 Między fantazją a nauką: „Pociałunek mistrza” - słuch, 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie, 14.00 O kulturze słowa - aud. 14.30 Popołudnie Młodych Słuchaczy, 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży - „Kawaler de Lagardere” - słuch, 16.05 Z mikrofonem po kraju, 17.05 Pejaż polski - aud. 17.20 Kulisy historii - „Początki cesarstwa chińskiego” - aud. 18.00 Sławne uwertury, 19.00 Portret słowem malowany - Roman Wilhelm - aud. 19.40 Język francuski, 19.55 Swingowe granie, 20.20 -21.30 Wiewiór ze słuchowiskiem: Jerzy Bilewicz - „Kaskaderzy”, 21.50 „Fotel w czwartym rzędzie” - fel. lit. 22.00 Spotkanie z reportażem, 22.25 Śpiewać każdy może, 23.00 Kulisy scen i senek, 23.30 Rozmowy intymne, 23.55 Kalendarz radiowy.

Niedziela I

Wiadomości: 7, 9, 12.05, 18, 20, 23. 6.00 Kiermasz pod Kogutkiem, 7.25 Moskwa z melodią i piosenką, 7.55 Komunikaty, 8.00 Radiowy Magazyn Wojskowy, 8.55 Transmisja z obrad X Zjazdu PZPR, 14.30 W Jezioranach, 15.00 Koncert zyczeń, 16.00 Teatr PR - „Osoba” - słuch, 17.00 Relacja z obrad X Zjazdu PZPR, 17.05 Dialogi historyczne, 17.20 Muzyka w samochodzie, 18.00 Magazyn Międzynarodowy „Wektory”, 18.20 Muzyka w samochodzie, 19.30 Radio dzieciom - „Zagajamy w zielone”, 19.45 Studio Mundial '86 (finał), 22.30 Studio X Zjazdu PZPR, 23.30 Jazz dla wszystkich.

Niedziela II

Wiadomości: 7, 13, 19. 7.05 Melodie przebudzanki, 8 Sprawy i sprawy wielkiego świata, 8.10 Komu piosenkę, 8.45 Kąty widzenia, 9 Muzyczny poranek filmowy, 9.30 Z mojej płytoteki, 10

Niedziela III

Wiadomości: 7, 13, 19. 7.05 Melodie przebudzanki, 8 Sprawy i sprawy wielkiego świata, 8.10 Komu piosenkę, 8.45 Kąty widzenia, 9 Muzyczny poranek filmowy, 9.30 Z mojej płytoteki, 10

„Tylko 50 minut”: Magazyn autorski Kabaretu „Długi”, 10.50 Bliście spotkania: „Herbata” cz. 1, 11 Podłachami Paryża, 11.30 Nauczyciel życia - Władysław Tatarakiewicz, 12 Recital Igora Ojstracha, 12.50 Bliście spotkania: „Herbata”, 13.05 Niech gra muzyka, 14 Prywatnie u Czesława Niemena, 14.35 Zdjęcia dla przyjemności - nowa płyta Charlie Sextona, 15 Życie na gorąco - przegląd wydarzeń tygodnia, 15.30 Odkryte przeboje, 15.50 Bliście spotkania: „Herbata”, 16 Dzieła, interpretacje, nagrania, 17 Pomyślmy raz jeszcze, 17.30 Stare i nowe nagrania trójkowe, 18 „Campari” - słuch, 18.40 Wariacje na temat, 19.05 Baw się razem z nami, 21 Aleja przyjaciół - aud. 21.20 Prix Musical de Radio Brno - Aleksander Albrecht, 22.10 „Sto książek - sto rozmów”: Jan Kochanowski - „Odprawa posłów greckich”, 22.25 Kronika nowego jazzu, 23 Jam Session w Trójce - Koncerty monachijskie, 23.50 Gustavo Sainz - „Koleżka wilk”.

Niedziela IV

Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50. 7.10 W świątecznym nastroju, 8.00 Klejnoty muzyki i słowa - Polska poezja marynistyczna, 8.20 „Tajemnice średniowiecznego Bizancjum” - aud. E. Bojarskiej, 9.00 Transmisja mszy rzymskokatolickiej z kościoła św. Krzyża w Warszawie, 10.00 Recital organowy, 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Przedziwna opowieść o Stajcyce i Placydzu” - słuch, wg baśni Gustawa Morcinka, 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej, 12.10 Muzyczne fascynacje, 12.30 Wyprawy „Czwórki”, 13.30 „Zagórzański mistrz Stanisław Ciesadlik” - cz. II aud. Andrzej Starca, 13.45 Teatr Klasyki dla Młodzieży - Igor Noweżyły - „Pamięć z Celulozu”, 14.45 Muzyka polska, 15.30-18.30 Transmisja z obrad X Zjazdu PZPR, 18.30 Muzyka popularna, 19.00 Alfa i Omega - mag. popularnonaukowy, 19.35 Echa festiwalu i konkursów muzycznych, 20.20-22.00 Wieczór Muzyki i Myśli - „Teatr dźwięków i wyobraźni” - aud. Marii Zabickiej, 22.00 Refleksje i rezonanse muzyczne, 23.00 Gra Henryk Majewski, 23.10 Magazyn Publicystyki Kulturalnej - aud. Witolda Biłłapa, 23.55 Kalendarzyk radiowy.

PRZERWY

W Szkiełkach informacji udziela się pod nr telefonu 21-11-44, wewn. 454. K-6237

Sprzedż reglamentowana w lipcu

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i usług informuje, że w lipcu br. obowiązować będą następujące zasady sprzedaży reglamentowanej: - Dodatkowo przyznana na lipiec norma 0,5 kg mięsa można realizować na następujące odcinki rezerwowe kart zaopatrzenia: - nr 1 w karcie „M-I”, nr 3 w karcie „M-I d”, nr 5 w karcie „M-II”, nr 7 w karcie „M-II d”, nr 9 w karcie „M-II k”, nr 10 w karcie „G”, nr 11 w karcie „G-I”, nr 12 w karcie „MC”, nr 15 w karcie „O” i nr 16 w karcie „MW”. Dodatkowa norma mięsa nie podlega zamianom na wędliny i kurczęta. - Wyłącza się z reglamentacji podroby I klasy (wątrobę, ozory, nerki, serca). - Na odcinku „mięso wołowe i cielęce z kością” można nabywać również mięso mielone. Kurczęta sprzedawane będą w systemie reglamentacji. Drob żyły (kury, kaczki, gęsi, indyki), pozostaje w wolnej sprzedaży. - Na odcinku „wyroby czekoladowe 200 g” sprzedawane będą wyroby czekoladowe - w przypadkach niedostatecznych dostaw dopuszczona jest realizacja ww. normy w wyrobach czekoladopodobnych (tabliczki czekoladopodobne, pełne, nadziewane i batony). - Norma mleka pełnego w proszku dla dzieci w wieku „O” (tj. do 11 miesięcy i 29 dni) w wysokości 2,5 kg realizowana będzie: - na odcinek rezerwowy nr 13 kart „O” w ilości 1,5 kg w okresie od 1 do 31 lipca br.; - na odcinek rezerwowy nr 14 kart „O” w ilości 1 kg w okresie od 15 do 31 lipca br. Jednocześnie MHWiU informuje, że karty zaopatrzenia na czerwiec ważne są do końca czerwca br.

Advertisement for JÓZEFA LYKO, z domu JELEN. Text: nasza najukochańsza Zona, Matusia, Babcia, Siostra i Bratowa, zmarła w Krakowie dnia 24 czerwca 1986 r. po przeżyciu 74 lat pozostawiając nas w głębokim żalu. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek 30 czerwca o godz. 11 w kaplicy na cmentarzu w Krakowie-Batowicach, po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku do grobowca rodzinnego na cmentarzu parafialnym. MAŻ, CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIĘCIOWIE, WNUKI i RODZINA. S. p. JÓZEFA LYKO z domu JELEN. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kaplicy na cmentarzu Salwatorskim w poniedziałek 30 czerwca o godz. 15, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. ZONA, CÓRKA, SYN, WNUCZKA i RODZINA. Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Piątek I

13.15 NURT - Spotkania
15.55 NURT - Nauczyciele no-
watorzy
16.20 Program dnia. DT - Wia-
domości
16.25 Dla młodych widzów: Maj-
sterklepka
16.50 Dla dzieci: Piątek z Pan-
kracym
17.15 Magazyn „17.15”
17.20 DT - Wiadomości
17.30 Bez próby: Metronom -
magazyn muzyczny
18.30 Gra o milion
19.00 Dobranoc: Kret i muzyka
19.10 Najkrótszą drogą - pro-
gram dokumentalny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Złemia obiecana” - film
fab. prod. polskiej
23.10 DT - Komentarze

Piątek II

16.55 Program dnia
17.00 Komedie filmowe 7 stołic:
„Niech się boi” film prod. CSRS
18.30 Kronika (Kr.)
19.10 „Przygody Guliwera” - film
animowany
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Museum Mazowieckie w
Plocku” - film dok. Cezariusza
Papiernika
20.30 Marcin Kasprzak - pro-
gram dokumentalny
20.50 „Aida” - premiera w Tea-
trze Wielkim w Warszawie
22.05 Antyczny świat prof. Kraw-
czuka: W odpowiedzi na listy
22.35 „Najstarsze na świecie”
22.55 „Na mnie możesz liczyć”
23.05 30 minut z J. Kwiatkowską
23.35 Wieczorne wiadomości

Sobota I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Dla młodych widzów: Sobót-
ka oraz film TP: „Czterej pancerni
i pies”
10.30 DT - Wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze -
program rozrywkowy
11.35 Dni Morza: Gdańsk (1)
12.25 Bariery - program ludzi
niepełnosprawnych
12.55 Telewizyjny koncert żyćzeń
13.25 „Opowieści biblijne” (7) -
„To też jest biblia” - film dok.
prod. pol.
13.45 Nie tylko dla wędkarzy -
magazyn wędkarski
14.05 Telewizyjny informator wy-
dawniczy

Okulary

z „DYNAMO”
- Christian Dior
- Silhouette, OWP
- okulary polaryzacyjne firm
Carrera
pełny asortyment szkieł op-
tycznych firmy Rodenstock
w tym super lekkie szkła
pooperacyjne
do nabycia
w ZAKŁADZIE
OPTYCZNYM
PPZ „BAGARA”
Kraków
ul. Gramatyka 1
tel. 37-61-58
Sprzedaj za waluty wy-
mienialne.

PRACA

MURARZOM zlecę dokończenie domu.
Oferty 26193 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.
PRZYJMĘ kucharkę. Tel. 22-64-22,
wieczorem. g-25938
MATRYMONIALNE
KAWALER 32/181, przystojny, bez
nałogów, wierzący, o wysokiej kul-
turze - pozna odpowiednią pannę.
Cel matrymonialny. Oferty 26853
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.
TYSIĄCE ofert matrymonialnych.
Kontakty zagraniczne. 30-960 Kraków,
skrytka 902. A-91
MAŁŻEŃSTWA krajowe, zagraniczne
„Halszka” - Zary. A-112

KUPNO

TYLNA otwierana szyby do przyce-
py kempingowej N-126 - pilnie kupię.
Oferty 26018 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.
STARA wywrotkę, garaż „blaszak”,
1000 bonów PeKaO - kupię. Oferty
26194 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
APARAT fotograficzny marki Leica
- pilnie kupię. Oferty 25878 „Prasa”
Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

KOTKI perskie, piękne okazy raso-
we, po zwyczajny wystawowym -
sprzedam. Ceny umowne, okazyjne
przystępne. Elblaska 4/3. g-21412
STOŁ Ludwik Filip, korałe tunezyjskie
24 g - sprzedam. Tel. 37-49-01.
g-26573
KIEŁ słonowy (3,8 kg), z popielisem
- tanio sprzedam. Oferty 24965 „Pra-
sa” Kraków, Wiślna 2.
ŁÓDZ pneumatyczną Passat 4-K, no-
wą, gwarancja - sprzedam. Oferty
25580 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
KOREK z Pewexu, rower, zegarek
elektronowy - sprzedam. Oferty
25797 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

14.20 Samo zdrowie
14.30 Nie tylko bronią - woj-
skowy magazyn publicystyczny
15.00 DT - Wiadomości
15.05 Antologia dramatu pow-
szechnego: Pierre Corneille -
„Cyd”
16.15 Dni Morza: Gdańsk (2)
16.45 Kram - magazyn konsu-
menta
17.15 Królowie mórz: „Hindusi”
- film dok. Krzysztofa Baranow-
skiego
17.40 Losowanie Dużego Lotka
17.50 Dni Morza: Gdańsk (3)
18.05 Skarbiec - magazyn histo-
ryczny
18.35 Dni Morza: Gdańsk (4)
19.00 Dobranoc: Przygody Kota
Filemona
19.10 Z kamerą wśród zwierząt:
Rekordziści (1)
19.30 Dziennik telewizyjny
19.55 Studio Mundial '86: Mecz
Belgia - Francja
22.00 Polska, lata 80. - kroni-
ka najważniejszych wydarzeń
22.55 DT - Wiadomości
23.00 „Komu bije dzwon” - film
fab. prod. USA

Sobota II

13.00-15.00 NURT (powtórzenie)
15.00 Sobota w „dwójce” - powi-
tanie
15.05 „5 - 10 - 15”. Zespół
„Dom” przedstawia program dla
dzieci i młodzieży
16.20 Komedie filmowe 7 stołic:
„Maż swojej żony” film prod. pol-
skiej
17.50 Kraków na antenie „dwój-
ki”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Portret bez ramy: Pablo
Neruda
19.30 Dziennik telewizyjny (dla
niesłyszących)
19.55 Kraków na antenie „dwój-
ki”
20.30 „Polowanie” - film fab.
prod. NRD
22.20 Państwowy Zespół Ludowy
Pieśni i Tańca „Śląsk”
23.20 Tydzień w polityce
23.30 Kraków na antenie „dwój-
ki”
0.10 Wieczorne wiadomości
0.15 Muzyka na dobranoc
Niedziela I
6.50 Wszelchnia rodzinny wię-
skiej
7.15 Tydzień - magazyn spraw
włoskich
7.55 Program dnia
8.00 Dla młodych widzów: Tele-

Niedziela II

8.00 Film dla niesłyszących: „Po-
wrot do Edenu” (7) film prod. au-
stralijskiej
15.00 Niedziela w „dwójce”
15.05 Krótkofalowy - wojsko-
wy program publicystyczny
15.35 Telewizyjny koncert żyćzeń
Warszawskiego Ośrodka Telewizyj-
nego
16.00 Studio Mundial '86 - pow-
tórzenie z poprzedniego dnia
18.00 Festiwal Muzyki - Łańcut
'86: Recital Juliette Greco
19.00 Stanisław Bunin gra utwo-
ry Chopina, Haydna i Mozarta
19.30 Dziennik telewizyjny (dla
niesłyszących)
18.55 Wielkie filmy małego ekr-
anu: „Chłopi” (13 - ostatni) -
„Zemsta” film TP
21.00 Mapa folkloru polskiego:
Opole - program muzyczny
21.35 Moja muzyka - spotkanie
z prof. Antonim Zydroniem
22.00 Świat i Polska - program
dok. Karola Szyndzielerza
22.40 Wieczorne wiadomości
22.45 Poezja o pracy i pokoju

Poniedziałek I

10.00 Studio Zjazdowe
15.20 Program dnia

tygodniowy program TV

(od 27 czerwca do 3 lipca 1986 r.)

ranek oraz film TP „Siedem ży-
czeń” (7 - ostatni)
8.55 Transmisja otwarcia obrad
X Zjazdu ZPZR
13.00 Razem ze Studiem I
14.00 Z polskiej fonoteki
14.30 Siedem anten
15.15 Telewizyjny koncert żyćzeń
16.00 Dla młodych widzów: Letni
koncert zespołów dziecięcych
16.40 Razem ze Studiem I
17.40 Antena
18.00 Studio Zjazdowe
19.00 Wieczorynka: Przygody do-
broliwego smoka
19.30 Dziennik telewizyjny
19.55 Studio Mundial '86: Trans-
misja meczu finałowego Argentyna
- RFN oraz uroczystości zakoń-
czenia Mistrzostw Świata w piłce
nożnej
22.10 „Powrót do Edenu” (7) film
prod. australijskiej
22.55 DT - Wiadomości

Niedziela II

8.00 Film dla niesłyszących: „Po-
wrot do Edenu” (7) film prod. au-
stralijskiej
15.00 Niedziela w „dwójce”
15.05 Krótkofalowy - wojsko-
wy program publicystyczny
15.35 Telewizyjny koncert żyćzeń
Warszawskiego Ośrodka Telewizyj-
nego
16.00 Studio Mundial '86 - pow-
tórzenie z poprzedniego dnia
18.00 Festiwal Muzyki - Łańcut
'86: Recital Juliette Greco
19.00 Stanisław Bunin gra utwo-
ry Chopina, Haydna i Mozarta
19.30 Dziennik telewizyjny (dla
niesłyszących)
18.55 Wielkie filmy małego ekr-
anu: „Chłopi” (13 - ostatni) -
„Zemsta” film TP
21.00 Mapa folkloru polskiego:
Opole - program muzyczny
21.35 Moja muzyka - spotkanie
z prof. Antonim Zydroniem
22.00 Świat i Polska - program
dok. Karola Szyndzielerza
22.40 Wieczorne wiadomości
22.45 Poezja o pracy i pokoju

Poniedziałek I

10.00 Studio Zjazdowe
15.20 Program dnia

15.25 Studio Zjazdowe
17.15 Magazyn informacyjny
17.30 Spotkanie z piosenką
18.00 Studio Zjazdowe
18.45 Radar - wojskowy maga-
zyn filmowy
19.00 Wieczorynka: Zajęcza noc-
ka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Studio Zjazdowe
20.15 Teatr Telewizji: Aleksander
Fredro - „Śluby panienskie”
22.30 DT - Komentarze

Poniedziałek II

18.00 Program dnia
18.05 Wakacje... - letni magazyn
rozrywkowo-informacyjny
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Piękni i wspaniali
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Zwiedzamy Polskę: Wielko-
polska
20.15 Gwiazdy wielkiego sportu:
Gwiazdy Mundialu '86
20.45 ABC - teleturniej języko-
wy
21.35 Miejsce na ziemi
22.05 Wieczorne wiadomości
22.15 Poezja o pracy i pokoju

Wtorek I

8.55 Domator
9.00 Teleferie: Podniebne waka-
cje
9.30 Kino teleferii: „Dzokej Moni-
ka” (1) - film NRD
10.00 Studio Zjazdowe
10.45 Film dla II zmiany: „Ave-
nida Paulista” (9 - ostatni) film
prod. brazylijskiej
17.00 Program dnia
17.05 Piosenka z dedykacją
17.15 Magazyn „17.15”
17.30 Spotkanie z piosenką
18.00 Studio Zjazdowe
18.45 Telewizyjny informator wy-
dawniczy
19.00 Dobranoc: Zajęcza noc-
ka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Studio Zjazdowe
20.15 „Avenida Paulista” (9 - o-
statni) film prod. brazylijskiej
21.20 DT - Komentarze
21.40 Koncert galowy dla delega-

USŁUGI

ZX Spectrum - naprawy, przestra-
nianie telewizorów na Pal/Secam.
Zgłoszenia: Elbox-Video, tel. 22-36-39,
godz. 11-12, 21-22. g-25928
ZAKŁAD blacharstwa samochodowe-
go Czarnecki, Wieliczka, Czarno-
chowska 15 poleca PT Klientom swo-
je solidne i szybkie usługi, udziela-
jąc 10 proc. zniżki. Tel. 78-32-78. Ser-
decznie zapraszamy. g-25744
NAPRAWA pralek automatycznych,
regeneracja programatorów 12 mie-
sięcy gwarancji. Jan Schindler, tel.
11-16-70. g-25585
INSTALOWANIE, naprawy urządzeń
sanitarnych i gazowych - Frankow-
ski, tel. 22-58-08. g-21982
NAPRAWA telewizorów - Plechocki,
tel. 44-58-07. g-22004
MURY, tynki wszelkiego rodzaju,
szybko, solidnie - wykonuje - Zy-
bała, os. Kazimierzowski 7/197, zgło-
szenia wieczorem. g-25635
CYKLINOWANIE, lakierowanie -
Zawalonka, tel. 22-26-32, 48-58-35.
g-24086
WZCZASY
NIEPOŁOMICZE - domek letniskowy,
wyposażony - do wynajęcia. Tel. 13-
34-07. g-26604
RÓŻNE
NAROŻNIKI, kuchnie, zestawy mło-
dzieżowe oraz mebliobianki - pole-
ca Jagiełło, Kraków, Smoluchowskie-
go 4 (w pobliżu stacji benzynowej
przy ul. 16 Stycznia). g-26045

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO „VISTULA” w Krakowie
ZATRUDNIĄ
na korzystnych warunkach placowych
▲ szwaczki - wymagane wykształcenie zasadnicze odzieżowe
albo dyplom czeladnika w zawodzie krawiec
▲ kobiety bez kwalifikacji z możliwością szybkiego wyucze-
nia zawodu szwaczki
▲ dyspozytora zmianowego - wymagane wykształcenie wyż-
sze lub średnie odzieżowe oraz praktyka na kierowniczych
stanowiskach w przemyśle odzieżowym
▲ elektromontera
▲ mechaników
▲ spawacza
▲ tokarza
▲ ślusarzy
▲ monterów aparatów i układów hydraulicznych
Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych, tel. 66-85-88.
Zakład zapewniają:
- wysokie wynagrodzenie na podstawie porozumienia o
wprowadzeniu zakładowego systemu wynagradzania
- dla zamiejscowych pracowników na stanowiskach szwac-
czy - zakwaterowanie w kwaterach prywatnych
- szeroki zakres świadczeń socjalnych: wczas w górach i
nad morzem, kolonie dla dzieci, wycieczki itp.
- możliwość korzystania ze stołówki i bufetu
- opiekę lekarską w zakładowym ośrodku zdrowia
- podnoszenie kwalifikacji zawodowych
K-2620

tów X Zjazdu - transmisja z Tea-
tru Wielkiego
22.40 DT - Wiadomości

Wtorek II

16.55 Program dnia
16.40 Komedie filmowe 7 stołic:
„Jak wyrwać wielozębny ząb
trzonowy” - film prod. CSRS
18.00 Wakacje...
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Mapa folkloru polskiego:
Pieniny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Zwiedzamy Polskę: Wielko-
polska - Szlak Piastowski
20.15 Magazyn motoryzacyjny
20.45 Teraz my: Huta Katowice
21.45 Panorama kina radzieckie-
go: „Moskwa nie wierzy izom”
23.05 Wieczorne wiadomości
23.15 Poezja o pracy i pokoju

Sroda I

8.55 Domator
9.00 Teleferie: Krąg - magazyn
harczerzy
9.30 Kino teleferii: „Dzokej Moni-
ka” (2) - film prod. NRD
10.00 Studio Zjazdowe
10.45 Film dla II zmiany: „Re-
publika Ostrowska” (5) - film TP
11.45 Magazyn Domatora
12.10 Wędkarstwo dla początku-
jących
12.20 Zielono nam
12.35 Ziola, ziółka...
12.45 Encyklopedia tatrzańska
13.05 „Małe, zaręczone, pozytywne”
- film przyrodniczy
17.10 Program dnia
17.15 Magazyn „17.15”
17.30 Losowanie Express Lotka i
Super Lotka
17.40 Spotkanie z piosenką
18.00 Studio Zjazdowe
19.00 Dobranoc: Zajęcza noc-
ka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Studio Zjazdowe
20.15 „Republika Ostrowska” (5)
- „Republika nadziei” - film TP
21.10 DT - Komentarze
21.30 Wyniki Totalizatora
21.35 Film dok. Cz. Sandelew-
skiego
22.05 Stanisław Moniuszko - zna-
ny i nieznan - program mu-
zyczny
22.20 DT - Wiadomości

Czwartek II

16.55 Program dnia
16.40 Komedie filmowe 7 stołic:
„Raca - moja miłość” film prod.
CSRS
18.00 Wakacje
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Recital M. Torzewskiego
19.30 Dziennik telewizyjny
20.30 Zwiedzamy Polskę: Wielko-
polska
20.45 Balet polski
21.25 Gwiazdy wielkiego sportu
22.05 Na klawikordzie - gra Da-
nuta Kleczkowska
22.25 Z kart literatury francu-
skiej: „Mała Fadetka” - film
fab. prod. francuskiej
23.55 Wieczorne wiadomości
0.05 Poezja o pracy i pokoju

Sroda II

16.25 Program dnia
16.30 Komedie filmowe 7 stołic:
„Jaka wychować tatusia” - film
prod. CSRS

PP „ORBIS”
hotele „Cracovia”, „Holiday Inn”, „Francuski”, „Wanda”
w Krakowie, al. Puskina 1
ZATRUDNI
- kierownika wytwórni wód gazowanych z praktyką
- kierownika działu zaopatrzenia technicznego z praktyką
- ślusarza-spawacza
- hydraulika
- elektryka
- zmywaczki-sprzątające
- praczki-prasowaczki (z możliwością zakwaterowania)
Szczegółowych informacji udziela Sekcja Spraw Osobowych
w godz. 8-14, pokój 2 i 3, al. Puskina 1.
K-6220

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY
zatrudni kandydatów (tki)
na następujące stanowiska:
- referenta (nadzór nad portierami)
- kierownika sekcji zaplecza gospodarczego
Wymagane wykształcenie średnie i 5-letni staż pracy.
- pomoce laboratoryjne
- pomoce kuchenne
- gońca
- techników analityki, rlg, ekg
- robotników niewykwalifikowanych
- robotników do obsługi sterylizatorów
- referenta do działu rachuby plac
- referentów działu zapotrzebowania
- ladowaczy
- dezynfektorów
- salowe
- księgowo
- praczki
Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych Kraków, ul.
Strzelecka 3/5, pokój nr 11, telefonicznie pod nr 21-36-43.
K-3551

„SPOLEM” SPÓŁDZIELNIA PRODUKCJI PIEKARSKIEJ
I CIASTKARSKIEJ
w Krakowie
zatrudni pilnie
- specjalistę nadzoru inwestorskiego ds. instalacji sanitar-
nych - wymagane wykształcenie wyższe lub średnie tech-
nicznie, uprawnienia budowlane
- 2 samodzielnych magazynierów części zamiennych i ma-
teriałów budowlanych
Informacji udziela Dział Inwestycji, ul. Meiselsa 6, telefon
66-76-45, w godz. 7-15.
K-3576

Ceny na targowiskach 4 miast

W Gdyni drogo! W Warszawie taniej niż u nas

Wczoraj, dzięki reporterom z Gdyni, Lublina, Warszawy i Katowic, zebrałszy informacje o cenach warzyw i owoców na tamtejszych placach targowych. Porównaliśmy z cenami krakowskimi.

W wymienionych miastach wolny handel warzywami i owocami odbywa się na podobnych zasadach jak u nas: jest giełda — odpowiednik naszego placu Imbramowskiego, targowiska (odpowiednik naszych — Nowego i Staro Kieparza) oraz sklepy prywatne i stoiska rozlokowane po mieście. Podobnie też wyglądają różnice cen: najtaniej na giełdzie (gdzie najczęściej kupują pośrednicy), drożej na targowiskach, najdrożej w osiedlowych sklepach agencyjnych. Np. cena czeresni na giełdzie-targowisku, w sklepie wynosi: w Krakowie od 190 do 250 zł, Warszawie od 120 do 160 zł, Lublinie — do 280 zł, Gdyni 115—400 zł za kilogram.

CO, ILE, GDZIE KOSZTUJE

Pomidory. W Krakowie: pl. Imbramowski 70—130 zł, na Kleparzu 120—160 zł/kg. Tańsza jest Warszawa: 100—180 zł (podobnie Lublin), najdroższa Gdynia: 180—220 zł/kg. Młode ziemniaki. W Krakowie na pl. Imbramowskim 20—25 zł, Kleparz: 25—40. Podobne ceny w Lublinie i w Warszawie. Najdrożej w Gdyni 40—60 zł. W Katowicach 35 zł za kilogram. Truskawki: Kraków 140 zł (pl. Imbr.), 120—200 zł (N. Kleparz), Warszawa 50—70 zł, Lublin 120 zł (w sklepach 90 zł). W Gdyni na giełdzie 2-kilowa kobiąka kosztuje 160 zł, a na tamtejszym Kleparzu kilogram truskawek — 120—160 zł. Kapusta: w Krakowie najtańsza: 20 zł pl. Imbr., 30—50 Kleparz, najdroższa w Gdyni: 50—70 zł. Kalafiory: w Krakowie od 20 do 50 zł, w Gdyni 100—120 zł. Cebula w Krakowie 5 kg — 150 zł na pl. Imbr., pęczek za 30 zł na Kleparzu. W Warszawie kopa: 1400—1600 zł. W Gdyni kilogram: 100—140 zł.

Na krakowską giełdę w większości trafiają warzywa i owoce od drobnych producentów. Stąd największa u nas rozpiętość cen (można się targować). Warszawski rynek opanowali wielcy

hurtownicy — stąd niska cena towarów z plantacji. Katowiczanie — importują, ale nie windują cen tak wysoko, jak to się powszechnie sądził. Według reporterki „Wieczoru” wczoraj kilogram truskawek kosztował w Katowicach 60 zł. Lublin jest się w stanie sam utrzymać. Np. ogórki z rzadka pojawiają się na tamtejszych kleparzach w takiej ilości, jak w pozostałych miastach. Lublinianie mają działki — skomentował reporter „Kuriera”. (NB)



Dlaczego mnie nie chce?

Fot.: ST. MAKAREWICZ

W Filharmonii

Najlepsi polscy wioloniści

Nie lada wydarzeniem dla krakowskich melomanów będą najbliższe trzy koncerty krakowskiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i Telewizji w dniach 28—30 czerwca br. organizowane pod protektorem Ministerstwa Kultury i Sztuki. Koncertami dyrygować będą Aleksander i Marek Traczowie, w partiach solowych zaprezentują swoje umiejętności młodzi skrzypkowie wyłonieni na niedawnych ogólnopolskich eliminacjach Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego.

Każdego wieczoru o godz. 18.00 na estradzie Filharmonii pojawi się trójka solistów. Wystąpią oni w następującej kolejności: sobota — Ewelina Pachucka, Jarosław Żołnierczyk, Katarzyna Nawroć; niedziela — Dorota Siuda, Beata Warykiewicz, Mariusz Derewicki; poniedziałek — Klaudyna Broniewska, Robert Kabara, Adam Taubic. Program przewiduje wykonanie koncertów skrzypcowych M. Karłowicza, K. Szymanowskiego, S. Prokofiewa i J. Sibeliusa. Koncerty poprowadzi Jerzy Kusiał (x)

Ludzie i zwierzęta

Bank pośrednictwa

Wakacje tuż, tuż. Co zrobić z czworonożnym lub dwunożnym przyjacielem, którego nie możemy zabrać ze sobą na wypoczynek? Należy skorzystać z „Banku pośrednictwa”, organizowanego corocznie przez Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Chętni do przechowania psów, kotów, chomików, ptaków, itp. proszeni są o zgłaszanie się do TOZ-u, ul. Westerplatte 4, tel. 22-44-65 i 22-36-33. Jak co roku liczymy na wzajemną pomoc.

Higieny nigdy nie za wiele

Salmonella zaatakowała „Wierzyńka”

W słynnym krakowskim „Wierzyńku” brud i nieporządek. Znakomita restauracja truje ludzi. Sensacje żałdkowe zagranicznej delegacji po posiłku... Te-

go typu informacje krąży po Krakowie od tygodnia, zwłaszcza że prasa centralna oraz radio przekazały wiadomości o balaganie u „Wierzyńki”.

Okazuje się, że stan sanitarny pomieszczeń „Wierzyńki” nie budzi i nie budził zastrzeżeń. Jednakże jest faktem, że z końcem maja zaproszona grupa zagranicznych handlowców — po zjeździe posiłku — narzekala na dolegliwości jelitowe. Był to pierwszy sygnał ostrzegawczy, że w „Wierzyńku” nie najlepiej się dzieje. Również w czerwcu uczestnicy pewnej zagranicznej delegacji skarżyli się na bóle żołądkowe po pobytku w restauracji.

Sanepid miał zastrzeżenia do jakości podawanej galantyny z drobiu. Wstrzymano zatem natychmiast działalność wierzyńskiej garniżerii. Ustalono, że przyczyną dolegliwości była salmonella. Ze 160 zatrudnionych osób u 18 pracowników stwierdzono w wyniku badań pałeczki salmonelli. Żalógę kuchni odsunęto od pracy, awaryjnie skierowano tutaj personel z restauracji „Staropolskiej”.

Obecnie kończą się badania. Zdrowy personel powraca do „Wierzyńki”. Wszystko wskazuje na to, że sytuacja została opanowana. (ja)



Na Rynku słońce praży najmocniej. Fot. ST. MAKAREWICZ

Sanepid walczy z brudasami

Zamknięto kolejne obiekty

Brud, bałagan i złe warunki sanitarne — tak inspektorzy Sanepidu uzasadniają decyzję o zamknięciu prywatnej ciałkarni przy ul. Łużyckiej.

Również obiekty państwowe nie grzeszą czystością. Wczoraj zamknięto dwa sklepy PSS „Spoiem” w Podgórzu — przy ul. Malborskiej i Górników.

W sklepie przy ul. Malborskiej, na półkach obok produktów spożywczych rozgościły się gryzonie. Instalacje elektryczne były cał-

kowicie zalane, nie można było podłączyć urządzeń chłodniczych, z sufitu kapala woda, dach mógł się w każdej chwili zawalić. Szczury i myszy zadowolony się również w sklepie spożywczym przy ul. Górników.

Wcześniej za te same przewinienia zamknięto sklep GS w Niepołomicach i Wilczkowicach, a za brak czystości i porządku zlewnię mleka w Raciborowicach. (kk)

Remont ul. Kamieńskiego

W związku z rozpoczęciem modernizacji ul. Kamieńskiego na odcinku od ul. Gwardii Ludowej do ul. Malborskiej, od dnia 28.06.86 r. odcinek od ul. Malborskiej do ul. Gwardii Ludowej będzie jednokierunkowy, z jazdą w kierunku Matecznego lewą stroną ulicy, a ruch od Matecznego w kierunku Wieliczki będzie skierowany na trasę objazdową ulicami Inwalidów Wojennych (Telewizyjna) — Wielicka — Kamińskiego.

Autobusy „103”, „104” i „173” wracające z centrum kursować będą przez ul. Gwardii Ludowej.

ECHA KRAKOWSKIEJ KULTURY

Wybitna krakowska poetka Wisława Szymborska, która niedawno wydała kolejny, interesujący tom wierszy „Ludzie na moście”, chętnie jest również tłumaczona na języki obce. Ostatnio w Czechosłowacji ukazał się obszerny „Wybór wierszy” autorstwa „Wolania do Yeti”. Wydał go praski „Odeon”, a wiersze tłumaczyła Vlasta Dvorakova.

Huta im. Lenina w Krakowie jest mecenasem twórców profesjonalnych, m. in.: w tym roku stypendia twórcze ufundowane przez ten zakład otrzymali: Krystyna Jabłońska i Jerzy Harasymowicz. HIL promuje też twórczość robotników czyli nieprofesjonalistów. Ostatnio dzięki pomocy finansowej tego zakładu ukazał się tomik „W samym środku życia”. Publikuje w nim swe utwory dziesięciu poetów-ro-

botników. Umieszczono tu także reprodukcje prac plastycznych pięciu nowohuckich malarzy, grafików i rzeźbiarzy, którzy są amatorami. Wybór utworów, wstęp i dane biograficzne o autorach przygotował Jacek Kajtoch, a Anna Kajtochowa miała pieczę nad literacką stroną tego zbioru, który graficznie opracował Stefan Berdak.

Weselej i śmieszniej powinno być teraz w Krakowie, zwłaszcza tym, którzy sięgną po kolejną książkę krakowskiego satyryka Leszka Maruty. Wydał on bowiem ostatnio „Heja! w wieży wariatkiej”. Książka zawiera 30 humoresek i opowiadań, a ilustrował ją Eryk Lipiński, który jest również autorem projektu okładki. (za)

Ekolodzy zapraszają

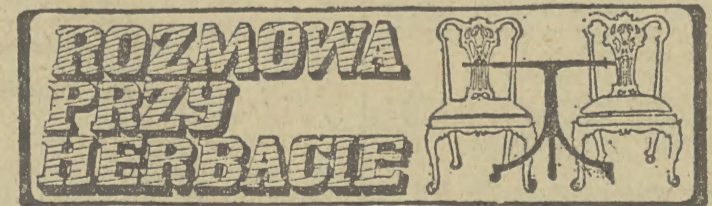
Na zaproszenie Polskiego Klubu Ekologicznego Okręg Małopolska gościć będzie w naszym mieście w sobotę i niedzielę przedstawiciel kierownictwa Przyjaciół Ziemi z Anglii Adam Markham. Koordynuje on akcję przeciw kwaśnym deszczom, a także interesuje się problemami energii jądrowej. Będzie o tym mówił na spotkaniu w Pałacu pod Baranami w sobotę o godz. 18 w sali 91. Wykład będzie tłumaczony na język polski. (ms)

— Podobno przyjmujecie do Waszej Szkoły każdego, kto się tylko zgłosi, i to w czasach kiedy wszędzie zdaje się coraz bardziej skomplikowane egzaminy — pytam mgr Tadeusza Stępnia, dyrektora Zasadniczej Szkoły Zawodowej im. Wita Stwosza, mieszczącej się przy ul. Agnieszki 5.

— Tak, jesteśmy jedyną szkołą w Krakowie bez egzaminów. Uczeń musi sobie tylko sam załatwić praktykę w jakimkolwiek zakładzie tzn. w prywatnym rzemieślniku, w spółdzielni lub w zakładzie państwowym. Bo jak zapewne Pani wiadomo, u nas nauka trwa 3 dni, a 3 trwają zajęcia praktyczne, więc gdzieś trzeba je wykonywać.

— A jeśli chętnych jest więcej niż miejsc?

— Zdarza się to w zasadzie jedynie w dziedzinie usług fryzjerskich, gdzie rzeczywicie zainteresowanych jest bardzo dużo, a miejsc stosunkowo niewiele, wtedy kierujemy się m. in. stopniami na świadectwach ze szkoły podstawowej. Poza tym kształcimy w takich zawodach, do których, mimo ogromnego zapotrzebowania, nie ma aż tak wielu chętnych.



Przyjmujemy każdego kto się zgłosi

— A w jakich zawodach kształcicie?

— Kształcimy lakierników samochodowych, ślusarzy mechanicznych, tokarzy, frezerów, blacharzy samochodowych, mechaników precyzyjnych, no i właśnie fryzjerów.

— A co z innymi zawodami, np. takimi jak: krawiectwo, hafciarstwo, złotnictwo?

— Niestety, oprócz tych, które wymieniliśmy jest jeszcze sporo innych, w których chcielibyśmy młodzież kształcić, ale nasza szkoła jest zbyt mała, żeby wprowadzać doń nowe dziedziny nauki, sami bardzo żałujemy, że tak jest.

Zresztą, jeśli już mówimy o tych sprawach, to przynam się, że moim marzeniem jest

innowocześnie tej szkoły, stworzenie naprawdę dobrych warunków do nauki, z gabinetami z prawdziwego zdarzenia. Nie chcę zaprzeczać, ale mam nadzieję, że uda się stworzyć przy Izbie Rzemieślniczej coś w rodzaju wzorcowego warsztatu szkoleniowego, w którym młodzież mogłaby od strony praktycznej zdobyć najlepsze kwalifikacje. W ogóle uważam, że w takich zawodach jak te, których my uczymy, praktyka jest najważniejsza.

— Jaka młodzież i skąd trafia do Was najczęściej?

— Bardzo trudna. Sporo dzieci rozbitych małżeństw, sporo społecznych i naturalnych sierot. To powoduje, że praca u nas nie jest łatwa, ale

z drugiej strony jeśli uda nam się wychować takiego chłopca, jak się to mówi „na ludzi”, mamy ogromną satysfakcję.

W naszej pracy wychowawczej bardzo dużą rolę spełniają zakłady, w których uczniowie mają praktykę. Staramy się utrzymywać z tymi zakładami stały kontakt i coraz lepiej nam się to udaje, np. z „Unitrą-Telpod”, z krakowską „Armaturą” czy z „Merą-KFAP”. Coraz lepiej współpracuje nam się również ze Spółdzielnią „Fala”. Zupełnie inny jest nasz kontakt z prywatnymi rzemieślnikami, jeszcze bardziej ścisły i powierzyli, serdeczny. Współpracujemy również i korzystamy z pomocy Instytutu Kształcenia Zawodowego w Warszawie. Myślę zresztą, że ta współpraca będzie jeszcze ściślejsza, bo spotkał mnie zaszczyt mianowania członkiem Rady w tym Instytucie.

Chciałbym na zakończenie powiedzieć tylko jedno, nasza szkoła ma 102 lata, chcielibyśmy kontynuować jej świetne tradycje.

B. PAŁCZYŃSKA

W KRAKOWIE

Przed 80 laty 27 VI 1906 r.

● Znana krakowska firma złotnicza Glixellego przekazała już zamawiającym, wykonane w srebrze popiersie Mikołaja Reya, ufundowane przez potomków naszego pierwszego poetę dla Akademii Umiejętności, która wydarzenie to czci zwolaniem jzjazdu Reyowskiego. Rozpocznie się on w naszym mieście w dniu 1 lipca br. raitem urządzonym przez tutejsze Koło Artystyczno-Literackie dla fundatorów popiersia, przybyłych gości i grona krakowskich twórców.

● Dzięki ofiarności zgromadzenia pp. Klarysek rozpoczęta została restauracja kościoła św. Andrzeja przy ulicy Grodzkiej. Odnówie poddane zostanie całe wnętrze. Robotnikami kieruje młody architekt p. Adam Czunko pod nadzorem p. ZYGMUNTA HENDLA, który pozwoił sobie na zaprojektowanie tylko jednej innowacji — na zastąpienie spróchniałych drewnianych gzymsów takimi samymi z gipsu. Restauracja obejmuje też wewnętrzne urządzenie świątyni i sprzęty, a więc ołtarze, ambonę, parapety chóru górnego, organy, ławki chórowe dla zakonnice itd., które zostaną odnowione tak pod względem trwałości konstrukcji, jak i zewnętrzny wygląd. W gotyckiej zakrystii już przywrócone zostały pierwotne ostrołukowe otwory okien, uszkodzone i zeszpecone przez późniejszą barbarzyńską przeróbkę. Odnowienia fresków podjął się niezrównany w tej dziedzinie arcy mistrz — p. WŁADYSŁAW POCHWAŁSKI. Dział pożyteczny powierzony został p. Zygmuntowi Walaszkowi.

„Czas”

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIS O GODZINIE:

* 18 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5/II p. — Wieczór filmowy.

W SOBOTE:

* 16 — Dworek Białoprądnicki, ul. Papiernicza 2 — Meeting on the Białucha River — przegląd dorobku artystycznego grup twórczych.

W NIEDZIELE:

* 16 — Klub „Starówka” — Kolorowe filmy dla dzieci.

A POZA TYM:

* Tow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej, ul. Bracka 4/I p. — przyjmuję zapisy na eksperymentalny kurs języka francuskiego dla dzieci w wieku przedszkolnym, który rozpoczyna się 1 IX br. Zgłoszenia do 30 czerwca w godz. 14—18.

* W Galerii „B” przy ul. Solskiego 21 czynna jest w dniach 28 VI — 30 VII br. wystawa rysunku Barbary Skąpskiej pt. „Liście i odbicia” (w godz. 11—18 oprócz niedziel i wolnych sobót). Barbara Skąpska jest znaną krakowską malarzką, rysowniczką i grafikami.

Ostatnie spektakle baletu

29 czerwca o godzinie 12.00 i 30 czerwca o godzinie 19.15, czyli jeszcze tylko dwa razy przed końcem sezonu mogą krakowianie obejrzeć najnowszy spektakl baletowy Opery i Operetki — „W kręgu miłości i śmierci”. Libreto do programu napisał Józef Opalski, natomiast tło muzyczne stanowi znakomita muzyka współczesnych kompozytorów krakowskich: Krystyny Moszumańskiej-Nazar, Tadeusza Machla, Krzysztofa Pendereckiego, Bogusława Schaeffera i Marka Stachowskiego.

Wtamywacze — recydywiści

Nie mieli szczęścia dwaj włamywacze, którzy w nocy z 24/25 czerwca po wybieciu szyby i wymontowaniu wywietrznika dostali się do kawiarni Automobilkub Krakowskiego przy ul. Solskiego. Zrabowali papierosy: „marlboro” i „caro”, kawę i konserwy mięsne. Po wyjściu na ulicę zostali zatrzymani przez patrol ZOMO.

Już w Komisariacie przy ul. Szerokiej okazało się, że Tadeusz Z. był w przeszłości trzykrotnie karany m. in. za rozbój, a jego kolega Tadeusz D. za wiamania. Na wniosek Komisariatu obaj recydywiści zostali tymczasowo aresztowani. Łup wartości około 70 tys. zł odzyskano w całości. (s)



To chyba nie przypadek, że identyczne dziury pojawiły się u wyłotów ulic Sławkowskiej i św. Jana na Rynek. Fot.: ST. MAKAREWICZ

Bilardo: „Stawiam na Argentynę” Beckenbauer: „Marzy mi się tytuł”



JUŻ pojutrze, w niedzielę, późnym wieczorem czasu europejskiego poznamy triumfatora XII Piłkarskich Mistrzostw Świata. Kto na Estadio Azteca w Meksyku otrzyma wspaniały złoty puchar?

Trenerzy finalistów są optymistami. Carlos Bilardo stawia oczywiście na Argentczyków, choć twierdzi, że siły i szanse są równe. Zwraca uwagę na dyscyplinę taktyczną, odporność

Brazylijczyk sędzią wielkiego finału

KOMISJA sędziowska FIFA wyznaczyła już arbitrów spotkań o 1 i 3 miejsce piłkarskich mistrzostw świata. Wielki finał Argentyna — RFN, w niedzielę, 29 czerwca, na Estadio Azteca w Meksyku poprowadzi 47-letni Brazylijczyk Romualdo Arppi Filho, a na liniach pomagać mu będą: Erik Fredriksson (Szwecja) i Berny Ulloa (Kostaryka).

W pojedynku o trzecią lokatę Belgia — Francja, który odbędzie się w sobotę, 28 czerwca, w Puebla, na boisku jako główny wystąpi Anglik George Courtney, natomiast z chorągiewkami zobaczymy Hernana Silve (Chile) i Jamała Al-Sharifa (Syria).

psychiczną i dobre przygotowanie rywali.

Od swojego asa atutowego Diego Maradony oczekuje tego, co dotychczas, skuteczności i wirtuozerii, ale liczy się z tym, iż ten znakomity piłkarz będzie miał mniej swobody. „Myślę jednak, że Diego da sobie radę także w finałowym boju i potwierdzi, że jest gigantem tych mistrzostw — mówi Bilardo — to są jego mistrzostwa, jest superpiłkarzem, wielką indywidualnością. Meksykanie kochają jego grę”.

Selekcjoner zespołu RFN, Franz Beckenbauer, nie ukrywa olbrzymiej radości. „Moim skrytym marzeniem było zakwalifikowanie się do czotowej czwórki. Teraz marzy mi się tytuł”.

Wolfgang Rolf, który w półfinałowym meczu z Francuzami skutecznie „zaopiekował się” Michелеm Platiniem, nie będzie raczej „aniołem stróżem” Maradony. Zdaniem Beckenbauera, lepiej z tej roli wywiąże się Lothar Matthaeus.

Zachodniemieckiemu trenerowi nie brak i innych problemów przed wielkim finałem. Nie sa w pełni sił: Karl-Heinz Rummenigge, Rudi Voeller i Pierre Littbarski. W przodzie, w linii ataku, jeden sprawny Klaus Allofs to trochę za mało...

Tymczasem do stolicy Meksyku na niedzielny mecz wybiera się kanclerz RFN, Helmut Kohl. To już niemal tradycja. 4 lata temu na trybunie stadionu Santiago Bernabeu w Madrycie za-

śladił poprzednik Kohla — Helmut Schmidt.

I jeszcze słów kilka o tzw. małym finale, czyli pojedynku o 3. miejsce. Belgijscy kibice oczekują zwycięstwa w sobotnim spotkaniu z Francuzami, w Puebla. „Nasi najbliżsi przeciwnicy czuli się już mistrzami świata, a my jesteśmy zadowoleni z tego, co osiągnęliśmy. Dla Belgii to ogromna szansa”.

w telegraficznym skrócie

MENGEN. Po 7 konkurencjach szybowcowych mistrzostw Europy w klasie standard Polak Mariusz Poźniak zajmuje trzecią lokatę. Prowadzi Bruno Gentenbrink (RFN).

LONDYN. Największą niespodzianką rozgrywanych wczoraj spotkań II rundy turnieju tenisowego na trawistych kortach Wimbledonu było wyeliminowanie w singlu kobiet rozstawionej z nr 9 Amerykanki Ziny Garrison, która musiała uznać wyższość Brytyjki Anne Hobbs 4:6, 6:0, 4:6. Nie powiodło się Polce Iwonie Kuczyńskiej, występującej w deblu z Jugosłowianką Mimą Jausovec. Już w I rundzie rywalizacji duet ten poniósł porażkę z Amerykankami: Panny Berg i Beth Herr 3:6, 6:7.

KOSZALIN. Drużyna polskich siatkarek przegrała w kolejnym towarzyskim pojedynku z Brazylijkami 1:3.

ZIELONA GÓRA. W kolejnych spotkaniach żużlowej ekstraklasy uzyskano następujące wyniki: Falubaz — Unia Tarnów 58:32. Kolejarz Opole — Apator Toruń 44:45. Stal Gorzów — Polonia Bydgoszcz 52:38. Stal Rzeszów — Unia Leszno 50:40. Wybrzeże — ROW Rybnik 57:33. Na czele tabeli znajduje się nadal Apator — 12 pkt.

SOPOT. Kolejne konkursy zawodów CSIO w jeździectwie wygrali: Jean Meily (Belgia) na „Rocco”, oraz Lutz Goffink (RFN) na „Vino” i jego rodak Peter Nagel na „Gothardzie”.

„100 imprez dla wszystkich”

NA NAJBLIŻSZY weekend krakowskie TKKF proponuje:

- W sobotę:**
- * turniej tenisa stołowego dla nie zrzeszonych (do lat 16) — ul. Spółdzielców 3 — godz. 10,
 - * gry i zabawy rekreacyjne dla dzieci i młodzieży — Park Jordana — godz. 11,
 - * turniej tenisa stołowego — Nowa Huta, os. Stalowe 16 — godz. 16,
 - * III Zwierzyniecki bieg przełajowy — Błonia, koło stadionu Zwierzynieckiego — godz. 16.
- W niedzielę:**
- * bieg po zdrowie — Park Jordana — godz. 8,
 - * bieg po zdrowie — Nowa Huta, zalew — godz. 8,30,
 - * turniej badmintonu — Mysienice, ul. Buczka 3a — godz. 15.



Jednym z niezwykle istotnych elementów działalności galicyjskich footballistów były ich kontakty z rodzinnymi klubami pozostałych zaborów oraz mecze rozgrywane w polskich miastach z drużynami piłkarskimi innych nacji. Począwszy od 1909 roku, pomimo przeszkód czynionych przez zaborcze władze, spotkań takich było coraz więcej. Zaś przy ich okazji, im bliżej było światowej wojny, tym śmielej dyskutowano o „niedalekiej już niepodległości Polski”. Wszystkie te sportowe wizyty i rewizyty, organizowane wbrew zaborowym kordonom, były bardzo ważne, ale na szczególne podkreślenie zasługuje chyba wyjazd Wisły nad... polskie morze!

Zaproszenie przyszło z Gdańska. Tamtejszy Eislauf und Ballspielverein proponował Wisłę rozegrać latem 1912 roku w Sopocie, na „Maurenplatz” nad morzem, dwóch tak zwanych międzynarodowych matchy”. Trudno dziś jednoznacznie stwierdzić, jakimi względami kierował się nadawca tego zaproszenia? Mimo to jednak, z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że termin i miejsce proponowanej konfrontacji raczej nie były dziełem czystego przypadku. Wszak o tej porze roku nie brakowało w Sopocie polskich kuracjuszy, którym można



JOZEF SZKOLNIKOWSKI — kapitan historycznej jedenastki Wisły z 1906 r. Legionista i mjr WP, pierwszy prezes klubu w Polsce niepodległej.



WCZORAJ na kortach Nadwiślańskim zakończył się, rozgrywany od poniedziałku, tenisowy turniej o mistrzostwo Małopolski. W ostatnim dniu odbyły się dwa pojedynki finałowe. Tradycyjnie już główne zainteresowanie skupiło się na grze pojedynczej mężczyzn, w której zmierzyli się ubiegłoroczny zwycięzca Alfred Chrobok (Górnicy Rydułtowy) i o pięć lat od niego młodszy Maciej Kośka (Legia). Początek pierwszego seta należał do rutynowanego Chroboka.

Sopocka victoria

było zademonstrować wyższość niemieckiego footballu w spotkaniu z ich rodzinnym zespołem, w dodatku z podwawelskiego grodu!

Najpewniej zdając sobie z tego sprawę, Wisła zaproszenie przyjęła i w sobotę, 6 lipca 1912 roku, stoczyła na sopockim Maurenplatzu „zwycięską walkę z pierwszą drużyną footballową Gdańska z wynikiem 8:2”. Victoria Wisły była tym wymowniejsza, że „matchowi” przypatrywał się z zacięciem wieniem przez blisko godzinę następcę tronu pruskiego, stojący załoga w Gdańsku”, który przeczornie nie dotrwał jednak do końca pogromu gospodarzy! Nic więc dziwnego, że wobec takiego blamażu, następnego dnia zebrała ona „wyborową drużynę”, w której skład wchodziłi gracze, biorący nieraz udział w zawodach pierwszoklasowych w Berlinie i Danii. Gra była niezwykle ostra, prowadzona w gwałtownym tempie, skończyła się jednak również zwycięstwem Wisły w stosunku 2:1. Licznie zebrani na boisku polscy kuracjusze z Sopotu zgotowali krakowiakom owację i po zakończeniu obu matchów serdecznie pogratulowali im zwycięstwa”. Także niemiecka prasa nie szczędziła słów uznania wiślakom, nazywając ich nawet „zonglerami piłki nożnej”. W drodze powrotnej z Sopotu, drużyna Wisły, serdecznie przyjmowana i oprowadzana przez miejscowych Polaków, zwiedziła Oliwę i Gdańsk oraz Malbork, Toruń, Poznań i Wrocław...

Pobyt nad Bałtykiem nie był jedynym kontaktem Wisły z footballiem zaboru pruskiego. Na początku listopada 1913 roku gościła ona u siebie reprezentację Wielkopolski, która pokonała 4:0 i 9:2. Trzeba jednak pamiętać, że „dopiero w Krakowie” piłkarze Wielkopolski po raz pierwszy spotkali się z trawiastym boiskiem, trybunami, parkanem, a także z ogromnym tłumem widzów”. Jak trudna była sytuacja polskiego sportu w zaborze pruskim niech świadczy fakt, że ówczesnie w Poznaniu nasi footballiści nie posiadali żadnego „boiska, które by tylko w przybliżeniu odpowiadało wymaganiom choćby najskromniejszym”!

Podobnie zresztą rzecz się miała z wiślakami, którzy dość długo korzystali z boiska piłkarskiego Cracovii, jako że swoje własne, wybudowane na Oleandrach, oddał do użytku dopiero 5 kwietnia 1914 r. Z tej okazji footballiści Wisły podejmowali lwowskich Czarnych, których pokonał 3:2. W tym czasie Wisła liczyła 83

członków i prowadziła tylko trzy drużyny piłki nożnej, których zawodnicy uprawiali także lekkoatletykę, traktując ją jednak jako sport uzupełniający. Dlatego też można powiedzieć, iż w okresie przed pierwszą wojną światową Wisła była typowym klubem footballowym.

RYSZARD WASZTYL

Ze sportu szkolnego

W KRAKOWSKIM Szkolnym Ośrodku Sportowym przeprowadzono, na zakończenie kursów nauki pływania dla młodzieży szkolnej, zawody, w których zwyciężyli: dziewczynki, 20 m stylem grzbietowym — K. Gusiński (SP nr 27) przed J. Bięgańską (SP 75), 20 m dowolnym — A. Zielińska (SP 89), przed M. Fyć (SP 75), chłopcy — 20 m grzbietowym — M. Góra (SP 127) przed B. Banasiem (SP 75), 20 m dowolnym — J. Męczyński przed B. Banasiem (obaj SP 75).

Najciekawsze będą mecze szczypiornistek

NIEBAWEM uroczystości jubileuszowe z okazji 80-lecia istnienia Cracovii wkroczą w decydującą fazę. Kulminacyjnym punktem programu będzie oczywiście akademii, którą zaplanowano na 11 października, w Starym Teatrze. Wizytę w podwawelskim grodzie złoży wówczas protektor jubileuszu, wicepremier prof. dr Zbigniew Gertych oraz przewodniczący Komitetu Honorowego dr Wiktor Sielanko.

Kibiców interesują jednak najbardziej sportowe atrakcje okrągłej rocznicy. Z najciekawszą ofertą wystąpiła sekcja piłki ręcznej, proponując dwa ciekawe turnieje: jeden (12—14.10.) z udziałem drużyn, które zdobywały tytuł mistrza kraju, czyli AZS-u Katowice, AZS-u Wrocław, Ruchu i AKS-u Chorzów, Pogoni Szczecin, Sońnicy Gliwice i Otmętu Krapkowice oraz rzecz jasna gospodarzy, drugi (5—7.12.) w obsadzie międzynarodowej. Zapowiedziały przyjazd do Krakowa: TSS Trencin, CRF Craiova i Spartakus Budapeszt.

Z 13 sierpnia zapraszają piłkarze na zmagania b. mistrzów Polski, występujących obecnie, niestety, w III lidze: Garbarni, stołecznej Polonii, poznańskiej Warty i Cracovii. Polecamy jeszcze uwadze: wrześnie w mecz (dokładna data zostanie dopiero ustalona) hokeistów z Lokomotiva Prerov, zawody szermierze we florecie i szpadzie (13—14.09., ekipy z Finlandii i NRD), a także wyścig kolarski wokół Błoń (19.09.).

Nie sposób nie wspomnieć o inicjatywie brydżystów. Wraz z kolegami z Wisły postanowili uczcić 80-lecie obu klubów, dużym turniejem międzynarodowym we wrześniu, na który zaprosili Francuzów, Belgów, reprezentantów CSRS. Reasumując, emocje zabawnione. (sas)

Nie siedź w domu

(Dokroczenie ze str. 1)

skiej — Ostra Góra — Podolany — Leńcze — powrót koleją — 10 km spaceru czyli 10 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.10 na dworcu PKP w Płaszowie (odjazd o godz. 8.40), bilety wycieczkowe (powrotne) do Kalwarii Lanckorony — 42 zł;

* wycieczka nizinna pn. „LASY MYSLACHOWICKIE” — przejazd pociągiem do Dulowej — Karniowice — Ostra Góra — Myslachowice — Trzebinia — powrót koleją — 14 km wędrowki czyli 14 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 9.50 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 10.20), bilety wycieczkowe (powrotne) do Dulowej — 36 zł + dopłata na trasie Trzebinia — Dulowa — 6 zł;

* wycieczka górską na trasie: Czartak — Leskowiec — Jedlicznik — Skawce — przejazd w obie strony pociągiem — około 7,5 godzin marszu — 26 punktów do Górskiej Odnaki Turystycznej PTTK. Zbiórka o godz. 6.45 na dworcu PKP w Płaszowie (odjazd o godz. 7.16), bilety wycieczkowe (powrotne) do Suchej Beskidzkiej — 66 zł; w Suchoj kupujemy bilety do Czartaka — 24 zł.

Najlepszym wyciecznikiem na świeżym powietrzu za miastem. Zapraszamy do udziału w imprezach, które urządzamy — wspólnie z Kołem Grodzkim PTTK, Wydziałem KFZiB Urzędu Miasta i Kołem Przewodników Tereńowych — pod hasłem: **NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ!** (kas)

Nasz komentarz

Zazdrość

ZAZDROŚĆ jest brzydkim uczuciem, niemniej dość powszechnym. Nieraz trudno się mu oprzeć. Także i kibicom piłkarskim. Teraz, gdy oglądamy meksykańskie gry, gdy podziwiamy kunszt Maradony, Platinięgo, Socratesa czy innych gwiazd mundialowych rozgrywek, jakże często łapiemy się na tym, że zazdrościmy, jakże często pojawia się refleksja — dlaczego u nas, w Polsce, nie mamy tak dobrych piłkarzy?

Rozważania takie są szczególnie gorzkie w kręgach kibiców podwawelskiego grodu. Gdzież ta nasza sławna „szkoła krakowska”, gdzie wielkość Cracovii, Wisły, drużyn-legend polskiego sportu, gdzie siła młodego Hutnika? Wali się nam ta dziedzina leci na łeb na szyję w dół, a przecież talenty piłkarskie nie rodzą się wyłącznie nad Sekwaną, nad La Platą czy nad zatoką Guanabara. Także i nad Wisłą pojawiają się młodzi ludzie o wybitnych zdolnościach futbolowych, także w naszym kraju przychodzą na świat tacy gracze jak Lubański, Lato, Szarmach, Szymanowski, Deyna czy Gadocha.

Ileż nadziei wiązaliśmy z drużyną cudownych dzieci — Wisłą z lat nie tak dawnych — z zespołem Nawalki, Lipki, Iwana, Budki, Skrobowskiego, Jalochoy, z drużyną w której talentów było aż w nadmiarze, w której każdy z graczy był reprezentantem Polski — pierwszej, młodzieżowej czy juniorów, i cóż z tej gromady chłopców obdarzonych futbolową „bożą iskrą” zostało? Drugoligowy, grający bardzo marnie zespół, kilku rozbitych psychicznie młodzieńców, którzy nie mogą sobie znaleźć miejsca w futbolowym świecie i w życiu codziennym, kilku młodych ludzi którzy w alkoholu, „balangach”, rozróżkach roztrwonili swój talent, swoje wielkie sportowe możliwości, swoją szansę zdobycia sławy.

Trudno za to winić wyłącznie piłkarzy. Pomogli im, i to skutecznie, różne maści działacze, także trenerzy. Ale i sami gracze wskutek swej niefrasobliwości, lekkiego, zbyt lekkiego podejścia do życia, do swoich obowiązków, w ogromnej mierze szanse rozwoju zaprzepastali.

Zazdrość to brzydkie uczucie. Lecz gdy oglądam wiele świetnych spotkań mundialowych, gdy zachwycam się popisami gwiazd światowego futbolu, wciąż, nieodparcie, przychodzi mi na myśl nazwiska krakowskich zmarowanych talentów i wciąż zazdroścę innym, że swoje gwiazdy potrafili wyprowadzić na piedestał. I nic na tę zazdrość, uporczywie pouracająca, nurtująca, nie mogę poradzić. (lang)

CZĘŚĆ PIERWSZA

Fajka, którą Maigret zapalił na progu swego domu przy bulwarze Richard-Lenoir, smakowała mu już dzisiaj wspanialej, niż w każdy z minionych poranków. Pierwsza mgła stanowiła niespodziankę, równie przyjemną jak dla dzieci pierwszy śnieg; tym bardziej że nie była to jeszcze ta zóltawa mgła niektórych dni zimy, lecz mleczna jakby para, w której snuły się, błędząc, aureole światła. Było chłodno. Szczypało w końce palców i w czubek nosa, a podszwy sucho stuknęły o bruk.

Z rękami w kieszeniach swojego sławnego w gmachu Policji Kryminalnej na Quai des Orfevres, grubego płaszczka z welurowym kołnierzem, pachnącego jeszcze lekko naftaliną, w meloniku mocno nasuniętym na łysinę, Maigret pieszko ruszył do biura, nie spiesząc się, ubawiony kiedy jakaś smarkuła, która nagle wyprysnęła, biegnąc we mgłę, z całym impetem wpadła na komisarza.

— Och! Przepraszam pana...

I ruszyła bez namysłu znów biegiem naprzód, żeby nie spóźnić się na autobus czy metro.

Wydawało się, że cały poranny Paryż zachwycił się mgłą, jak tą mgłą zachwycił się komisarz. Na Sekwanie nie było widać holowników, dochodziły tylko z oddali zachrypnięte głosy flisaków, zaniepokanych brakiem widoczności.

Budziły w nim, bez powodu, jakieś wspomnienia, które musiałby tkwić w pamięci. Przeszedł przez Plac Bastylli, zmiernając na bulwar Henryka IV. Mijał małe bistro. Drzwi właśnie się otworzyły, gdyż dopiero po raz pierwszy tej jesieni chłodne powietrze zmuszało do zamykania drzwi kawiarni. Gdy je mijał, buchnęła nań fala zaduchu, która dla niego pozostawała samą kwintesencją paryskiego światła: woni kawy ze śmietanką, gorących rogalików z lekkim zapachem runo. Domyślił się, że za pokrytymi parą szybami dziesiątę, piętnaście, może dwadzieścia osób, wokół cynowego kontuaru, spożywa swój pierwszy posiłek, zanim pobiegnie do pracy.



Tłumaczył: Stanisław Gogulski

Dokładnie o godzinie dziewiątej wchodził pod sklepienie gmachu Policji Kryminalnej, potem wspinał się razem z wielu kolegami na górę po szerokich schodach, od wieków zakurzonych. Kiedy jego głowa znalazła się na wysokości pierwszego piętra, rzucił machinalnie okiem poprzez szyby do pocekalni i poznając Cecylię, siedzącą na jednym z krzesel pokrytych zielonym welurem, gniewnie zamarszczył brwi.

Czy może raczej, żeby być zupełnie szczerym, zrobił minę niby nastrożoną.

— Widzi pan, Maigret... Ona znów tu siedzi!... To odezwał się Cassieux, szef obyczajówki, który właśnie deptał mu po piętach. I znów zaczynały się dowcipuski, jak za każdą wizytą Cecylii!

Maigret próbował przemknąć się tak, żeby go nie zauważyła. Od której godziny tu sterczy? Była zdolna tak tkwić na tym samym miejscu całymi godzinami, nieruchomo, z obiema rękami złożonymi na torbe, w komocinny zielonym kapelusiku, zawsze lekko przekrzywionym na zbyt mocno spiętych włosach.

Dojrzała komisarza, rzecz oczywista! Nerwowo zerwała się z krzesła. Otworzył się jej usta. Przez szybę nic nie było słychać, ale na pewno musiała odetchnąć:

— Nareszcie!... Maigret, lekko przygarbiony, pomknął do swego biura, w głębi korytarza. Woźny podskoczył ku niemu, żeby go zawiadomić...

— Wiem... Wiem... W tej chwili nie mam czasu... — mruknął Maigret.

Ze względu na mgłę, musieli zapalić lampę z zielonym abażurem, ustawioną na biurku. Zrzucił płaszcz, zdjął kapelusz, spojrzął na piecyk zastanawiając się, czy jutro każe zapalić ogień, jeżeli będzie chłodno, następnie zaczął rozcierać zniechętione ręce. Ciężko usiadł za biurkiem, mruknął z zadowolenia i podniósł stuchawkę.

— Halo!... Czy to restauracja „Pod Starym Normandem”? Czy można poprosić pana Janvier?... Halo!... To ty, Janvier?

Inspektor Janvier musiał sterceć na pewno od siódmej rano, w tej małej kawiarni-restauracji przy ulicy Saint-Antoine, za stołkiem, skąd obserwował hotel „Pod Arkadami”.

— Coś nowego?

— Wszyscy siedzą w gniazdku, szefie... Kobieta wyszła jakieś pół godziny temu do sklepu kupić chleb, masło i ewierś kilo kawy... Przed chwilą wróciła...

— Czy Lukas zajmuje swój posterunek?

— Widziałem go za oknem, idąc do kawiarni...

— Świetnie! Jourdan przyjdzie ci zmienić... Nie martwiesz tam?

— Trochę... W porządku...

Maigret uśmiechnął się, pomyślał o Lucasiu, brzydziej, od czterech dni przebrany za starego plegniara. Chodziło o to, by śledzić bandę pięciu czy sześciu drabów, która się zagnieździła w ponurym pokoju równie ponurego hotelu „Pod Arkadami”. Nie było przeciwko nim najmniejszych dowodów. Poza tym po prostu, że jeden z nich, przezywany Baronem, zmienił w kasie spółdzielczej na Longchamp jeden z grubszych banknotów, skradzionych na fermie Vanstittart.

Ci ludzie kręcili się po Paryżu, jak gdyby bez celu, zbierali się tu na ulicy Birague wokół młodej kobiety i nikt nie domyślał się, czyja to kochanka i jaką dokładnie gra rolę.

Lucas wziął ich pod obserwację; od rana do wieczora, przebrany za plegniara, zaktany w szalki, siedział w oknie mieszkania na przeciwko.

(Ciąg dalszy nastąpi) (1)

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY



DZIEJE
POWSZECHNE
I OSOBISTE

Stabilizacja — to tak często pojawiające się ostatnio na naszych łamach słowo, głównie w odniesieniu do Krakowa, robi coraz większą karierę. Nie poraz pierwszy. Wielu z nas pamięta dobrze „małą stabilizację”, w której było coś prawnie sierniężnego i raczej stagnacyjnego niż stabilizującego. Gdy dziś pada słowo stabilizacja to w ślad za nim pojawiają się: poprawa, ulepszenie... Stabilizacja coraz częściej rozumiana jest jako przesunięcie nacisku z „ile” na „jak”. Dotyczy ten proces całego naszego życia, w tym i kultury.

Przed X Zjazdem PZPR Komisja Kultury KC PZPR pracująca pod przewodnictwem prof. Hieronima Kubiaka przygotowała bardzo drobiazgową, wszechstronną analizę naszego życia kulturalnego i artystycznego. Krótkim podsumowaniem tej analizy oraz wynikających z niej wniosków jest dokument zatytułowany „Założenia programu rozwoju kultury polskiej”. Znajdziemy w nim nazwane po imieniu wszystkie niedostatki, ale i ukazany ogrom bogactwa naszej kultury. Sugestie dotyczące przyszłości skłaniają się ku umiejętnemu, racjonalnemu chronieniu osiągniętego dorobku, ku lepszemu i pełniejszemu jego wykorzystaniu, ku rozwojowi jakościowemu naszego życia kulturalnego.

Spróbujmy przełożyć te, jednak dość ogólnikowe, stwierdzenia na język krakowskiej rzeczywistości. Na początek, aby uniknąć wszelkich wątpliwości zaznaczmy, że dokument mówi o dwu centrach kulturalnych o znaczeniu ogólnonarodowym: Warszawie i Krakowie, pozostałe ośrodki określając jako centra makroregionalne o dużym znaczeniu ogólnopolskim. Przechodząc do szczegółów zaś dowiadujemy się m.in., że w ciągu ostatnich 15 lat w Polsce podwoiła się liczba muzeów. Udział Krakowa w tym zjawisku był minimalny, prawie żaden i nie należy się spodziewać, by w przyszłości coś się w tej mierze zmieniło. I bardzo dobrze.

Kraków ma dostatek muzeów i znakomitych zbiorów przy jednoczesnym dotkliwym braku pomieszczeń wystawowych i magazynowych, środków i ludzi zabezpieczających i konserwujących zbiory. Oczywiście skierowane są na rozbudowę Nowego Gmachu Muzeum Narodowego, w której pomagają władze centralne. Na własnym podwórku zaś, miejskimi siłami musimy rozwiązać problemy Muzeum Historycznego, Etnograficznego — pomóc im w stanie się placówkami jakimi mogą i powinny być, pod warunkiem stworzenia im godziwych możliwości pracy.

Podobnie rzecz ma się z teatrami i wyższymi uczelniami artystycznymi. Ilość — zadawała. Warunki w jakich pracują — absolutnie nie.

Gdy się więc dobrze zastanowić, to stabilizacja w odniesieniu do kultury przez najbliższe kilkanaście lat oznaczać musi, w każdym razie w Krakowie, wysiłek ogromny skierowany głównie na poprawę warunków pracy i wykorzystania instytucji już istniejących. Jest to trud nie mniejszy, powiedzielibyśmy nawet, że znacznie większy niż tworzenie instytucji nowych.

W rozważaniach o naszym społeczeństwie pojawiają się nieraz stwierdzenia, że jest niekonsekwentne w realizacji swych planów, że łatwo zapala się szybko gasnącym słomianym ogniem. Jeżeli to prawda, to czeka nas również trud przelatania tych przywar, zmuszenia się do tego, by stabilizacja oznaczała celowy, bardzo intensywny ruch. Nie ma się też co ludzi, że ruch ten będzie odbywał się z prędkością światła, choć oczywiście wszyscy chcielibyśmy, aby tak było.

Wiemy wszyscy, że znacznie trudniej działać efektywnie niż efektownie, ale wiemy też, i warto o tym pamiętać, że fajerwerki choć piękne gasną bardzo szybko.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



Na tym tarasie będzie kawiarnia... pokazuje inż. Władysław Dubiel z „Budostalu-7”, koordynator budowy Nowego Gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie.

FOT. J. RUBIS



Joanna Sendor

50 lat i 1000 dni

30 października 1971 r. „Echo Krakowa”: „Dziś w godzinach przedpołudniowych umurowany został akt erekcyjny pod budowę nowego gmachu, który stanowić będzie główną część kompleksu budynków Muzeum Narodowego w Krakowie. Znajdzie się tu zespół sal wystaw statycznych, 3 duże sale wystaw czasowych, kilkadziesiąt pracowni konserwatorskich i naukowych oraz zautomatyzowane i klimatyzowane magazyny. Budynek w stanie surowym ma być oddany do użytku w 1975 r.”

Wtrzy lata później. Zapada decyzja mowywana „koniecznością zmniejszenia frontu inwestycyjnego i oszczędnością, wstrzymania budowy na 2 lata”. Później władze miasta, usiłując utrzymać gotowość inwestycyjną, przeznaczyły na roboty bieżące ok. 1 mln zł rocznie, ale dopiero po roku 1980 — mimo kryzysu — można było i chciało nadać jej tempo. Tymczasem zestarzała się dokumentacja a generalny wykonawca „Budopol” prowadził roboty w iście żółwim tempie.

Trzy lata temu. Z inicjatywy krakowskiej instancji partyjnej zmieniono wykonawcę generalnego. Roboty przejął „Budostal-7”. Dyr. J. Gajda szybko skompletował podwykonawców, choć nie było to łatwe. Była połowa roku. Specjalistyczne przedsiębiorstwa miały portfele zamówień przeladowane. Ustalono nowy termin zakończenia budowy: koniec roku 1988. Rozpisano roczne harmonogramy. Budowa jest stale w centrum uwagi władz partyjnych. Stale wizytuje ją Rada Narodowa.

29 października 1985 r. Protokół pokontrolny Komisji Kultury i Sztuki RN m. Krakowa (oprac. Jan Güntner i Ignacy Trybowski): Lustracja budowy z udziałem przedstawicieli Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, „Budostalu-7” i inwestora. Stwierdzono postępek robot zgodny z planem, a opóźnienia tylko w instalacji ciągów klimatyzacyjnych, które robi Instal Rzeszów. Trudności w uzyskaniu konstrukcji stalowych (stropy podwieszane), aluminium, drewna, kamienia, marmuru, stolarki na wyposażenie wnętrz.

Uwagi szczegółowe: brak dokumentacji do zastosowania komputerowej ewidencji zbiorów; dokumentacja systemu TV przemysłowej do kontroli i nadzoru nad ekspozycjami nie uwzględnia rozwoju myśli technicznej; konieczne jest zastosowanie detekcji chemicznej — systemu czujników chemicznych uruchamiających urządzenia alarmowe (...) Interweniować w Miastoprojekcie w sprawie dotrzymania terminów projektów wnętrz, które wykonuje Pracownia Sztuk Plastycznych — termin 30 IV 1986 r.

Informacja inwestora (Muzeum Narodowego) o stanie prac z 26 maja 1986 r. w nawiązaniu do wyżej przytoczonej kontroli radnych potwierdza wykonanie robót w roku 1985, z wyjątkiem prac „Instal-Rzeszów”, który również w tym roku pracuje potencjałem nie gwarantującym odrobienia załości. Pracownia Sztuk Plastycznych nie dotrzymała terminu oddania projektów wnętrz. Muzeum informuje o ogromnej pomocy wicepremiera prof. Zbigniewa Gertycha w uzyskaniu dewiz na zakupy urządzeń (180 tys. dolarów) i deklarowanej po-

mocy w staraniach Muzeum i prezydenta Krakowa o przyjęcie tej inwestycji do zamówień rządowych na lata 1987—88, gdyż aktualna decyzja jest negatywna. Termin zakończenia budowy może być zagrożony.

Rozmawiam z wieloma ludźmi, którzy towarzyszą budowie. Są zmęczeni i pragną, by zakończyła się jak najszybciej. Nie wiedzie się tej inwestycji od początku. Nie przyniosło jej szczęścia ani złote pióro M. Konopnickiej, którym prezydent Ignacy Mościcki podpisywał akt erekcyjny, ani srebrna kielnia, którą kładł pierwszą grudą lepiszcza pod kamień węgielny 1 czerwca 1934 r. Muzeum zaprojektowane z rozmachem na owe czasy, budowane było ze składek społecznych. Mimo ofiarności nie udało się zebrać 5 mln zł (tyle miało kosztować przed wojną) i od razu trzeba było podjąć decyzję o budowaniu etapami. Przed wybuchem wojny zakończono 1/3 planowanej kubatury. Wznoszone jako pomnik Wolności, nim zdążyło otworzyć podwoje dla publiczności zajęte zostało przez okupanta. Niemcy przerobili wnętrze i urządzili w nim centralne kasyno państwowe.

Po wyzwoleniu rekonstruowano dawne wnętrza i dopiero 28 września 1957 roku Nowy Gmach inaugurował swoją działalność wystawą ku czci Stanisława Wyspiańskiego. Już wtedy władze krakowskie zdecydowały się na kontynuowanie dalszej budowy. Pierwsze, koncepcyjne projekty konstrukcji inż. Jarosława Mochnackiego z Miastoprojektu noszą datę grudnia 1958. Potem w latach sześćdziesiątych nad dalszymi projektami pracował W. Naron, E. Mitko, J. Juraszyński.

W Miastoprojekcie krakowskim. Szukam potwierdzenia nowoczesności tej obecnie wznoszonej części, ale także — sygnalizowanych przez członków Komisji Kultury i Sztuki RN — przyczyn problemów z projektowaniem. Rozmawiam z projektantami obecnej budowy inż. Elżbieta Bularz, inż. Zdzisławem Kwintą i kierownikiem pracowni inż. Janem Bularz, mówią, że Muzeum jest naprawdę nowoczesne. Tylko bryła nawiązuje do projektu sprzed wojny. Kubatura „starego” gmachu ma 48 tys. m sześc., nowego aż 89,5 tys. Powierzchnia użytkowa wznoszonej części ma 14,470 m kw. i jest dwa razy większa od tej już użytkowanej. Takie urządzenia klimatyzacyjne jakie tu zaprojektowano (Instal — Kraków) ma tylko madryckie „Prado”. Czyści powietrze, nawilża, podgrzewa i odsiarcza. Nowy Gmach Muzeum Narodowego będzie miał nowoczesne oświetlenie specjalistyczne — standard 1986 —

(Dokończenie na str. 3)

Wiersz o Krakowie

Juliusz Wit

Miasto

A dorożkarz gra na jarkiej
wyciętej zgrabnie fujarcie,
z wierzbowego lyka.
Ulicami chodzą wiekowi
starcy.
Biali każdy. Podobny do
Asnyka.

I grają dwornie samochodów
samochody są męskie trąbki;
i stalowe.
Pani w uśmiechu pokazuje
zębki;
na lampy uśmiech przynosi
perłowy.

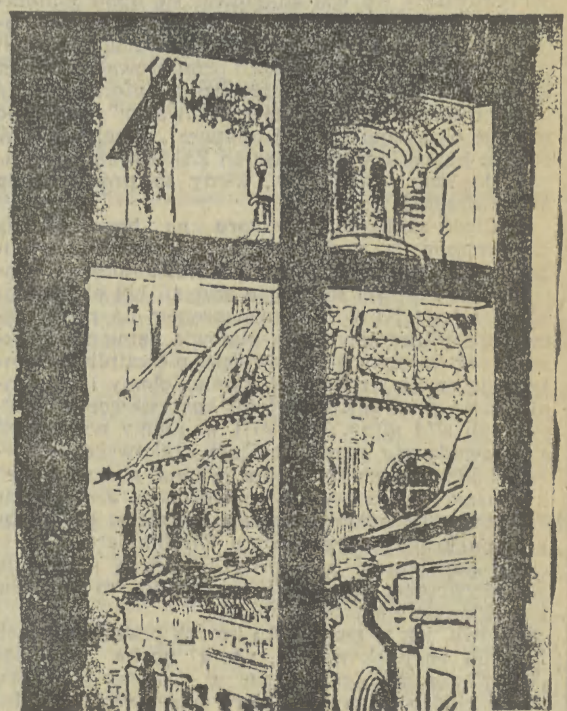
I brzęczą dzwonki błękitne
tramwajów.
Konduktor w sine się
zapatrzył niebo
I podróż odbyć mając do
Bombaju
na ławce usnął łagodny, bez
gniewu.

Spiące uliczki biorąc się za
ręce,
jak lśniące dzieci otulily
miasto,
kościółów złote je zamknęły
wieńce,
książyc wonną opłynął je
omastą.

Dobra wróżka z porcelany
przeszła się po mieście udając
dame,
a zamek sły w mądrość
zasłuchany,
kluczem otworzył srebrną
panoramę.

„Z 10 stron” 1929

Juliusz Wit urodzony ok. 1902 r. Poeta związany z Awangardą Krakowską i ruchem rewolucyjnej lewicy, ogłosił zbiory wierszy „Z dziesięciu stron”, „Piuski”, „Lampy”, „Wam”. Zginął zamordowany przez hitlerowców w roku 1942.



Po raz trzeci powracam do spraw, które nie pozwalają milczeć. Chodzą mi o stosunek do teraźniejszości i przyszłości Krakowa. Pisał też o tym na naszych łamach red. Stefan Ciepły. Z wieloma jego stwierdzeniami się zgadzam.

Uważam, że każdy, kto poświęcając swój wolny czas angażuje się w rozmowę o przyszłości miasta, prezentuje i argumentuje swoje na ten temat opinie, zasługuje na szacunek. Szacunek nie oznacza jednak automatycznie zgody z tymi opiniami. Nie mogę więc zgodzić się z myśleniem, które trudno określić inaczej niż jako skrajnie zachowawcze i którego urzeczywistnienie przyniosłoby w pierwszym momencie rezultaty może i efektowne, na dłuższą jednak metę bardzo dla miasta niebezpieczne.

W takim myśleniu o Krakowie znajdują irracjonalną chęć cofnięcia czasu, powrotu do sytuacji, którą uważa się za korzystną dla miasta. Takie marzenia nawiedzają każdego z nas — wydychamy z sentymentem za tym co minione, przysiadając mu często wartości powiększonych właśnie przez upływający czas. Zdrowy rozsądek mówi jednak, że wchłonięty czas wędrujący w przeszłość i przyszłość zdarzają się jak na razie tylko w fantastycznych opowieściach. Nie można z historią miasta wymazać faktów już zaistniałych, nawet jeżeli były to fakty negatywne. Jedyne co możemy i powinniśmy robić, to wyciągając wnioski z przeszłości starać się w miarę najlepszej woli i wiedzy kształtować przyszłość miasta.

Zapach naftaliny

Sytym się ostatnio z opiniami krytykującymi te działania, które spowodowały gwałtowne powiększenie się Krakowa, jego złą sytuację ekologiczną, pogorszenie warunków życia w mieście. Trudno się z tymi krytycznymi uwagami nie zgodzić. Rzadko towarzyszy im jednak chęć twórczego współuczestniczenia w próbach poprawy istniejącego stanu rzeczy. Bardzo często mniej spektakularne próby rozwiązania nabrzmiałych problemów poddawane są gwałtownej krytyce z pozycji, które określiłam jako skrajnie zachowawcze.

Myślenie o mieście, jak całe nasze myślenie zmienia się. Dwadzieścia, trzydzieści lat temu świadomość znaczenia Krakowa jako zabytkowego zespołu miejskiego nie była tak powszechna jak dziś.

Mówiło się, że Kraków jest miastem pełnym zabytków. Dziś jesteśmy skłonni powiedzieć, że Kraków (w każdym razie jego centrum) jest zabytkiem. Inne też mieliśmy podejście do zabytku, jego wartości i obowiązku ochrony. Pojęcie wartości zabytkowych i historycznych jest dziś bez porównania szersze niż jeszcze kilkanaście lat temu. Wiemy, że znaczenie ma nie tylko zabytkowa budowla, ale jej otoczenie, krajobraz, że stanowią całość. To wiemy. Nie bardzo jednak wiemy jak się wobec tej całości zachować. Nie umiemy ustalać hierarchii wartości w taki sposób, by zachowując je, nie kłaść tamy zmianom nieodzownym, koniecznym i pozytywnym.

W zachowawczym myśleniu o Krakowie pojawiają się często zdania-panegiryki o przemysłowej, mądrej i w ogóle nadzwyczajnej działalności władz miejskich Krakowa w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku. Często przeciwstawia się je dzisiejszym planom proponowanym w mieście zmian. Też jestem pełna podziwu dla poczynań pradziadów i właśnie dlatego nie rozumiem niechęci, wręcz wrogości do każdego projektu nowych rozwiązań. Nie twierdzę, że są one bezzasadne — trzeba nad nimi dyskutować, nie można jednak z góry potępiać w zambul.

Gdyby bowiem ten dzisiejszy sposób myślenia o mieście przeniesić na tak często przywoływane jako wzór czasy, to należałoby naszych poprzedników uznać za krwawych barbarzyńców.

Barbarzyństwem było bowiem, według dzisiejszych kryteriów, wyburzenie średniowiecznych fortyfikacji. Są co prawda miasta, które zachowały je do dziś, ale o dziwo nie są to miasta mogące swą rangą i znaczeniem równać się z Krakowem. Francuskie Carcassone czy polski Paczków to przede wszystkim turystyczne atrakcje, a nie ważne centra miejskie. Burząc krakowskie fortyfikacje (najcenniejsze fragmenty zachowane) stworzono w Krakowie jedyny w swoim rodzaju ogród, dziś cenny za bytek, jakim są Planty.

Nie trzeba nikomu tłumaczyć jak głębokich zmian w krajobrazie miasta dokonano za czasów prezydentur: Dietla, Zyblikiewicza, Lea. Można wręcz mówić o posunięciach drastycznych. Kazimierz przestał być wyspą, ul. Retoryka (prawdziwe muzeum architektury przełomu wieków) powstała w miejsce zaspanego koryta Rudawy, wyburzono szpital św. Ducha i wybudowano, dziś uważany przez nas za oczywisty i nietykalny za budynek — Teatr Miejski. To kilka z ogromnej listy przykładów.

Wielkim głosem narzekamy na współczesne budownictwo mieszkaniowe zarzucając mu brzydotę, sztampowość. Nie zamierzam go bronić, szczególnie w Krakowie. Dysponując tymi samymi elementami i materiałami można budować ciekawiej, czego przykłady znaleźliśmy w Warszawie, Lublinie. Ale i tu nie powinniśmy popadać w skrajności. Typowe, powielające pewne szablon budownictwo mieszkaniowe doprawdy nie jest wymysłem naszych czasów. W minionych wiekach cechy wyróżniające nosiły nieliczne budowle bardzo zamożnych właścicieli — pałace, bądź budowle publiczne — kościoły, teatry. Typowa zabudowa miejska posługiwała się ogólnie przyjętym wzorcem charakterystycznym dla danego okresu, stąd dzisiaj możemy mówić np. o typowej krakowskiej kamienicy mieszczańskiej z XVI wieku, nie wspominając już o typowej kamienicy czynszowej z wieku XIX.

Kraków można porównać do starego, pełnego pamiętek domu odziedziczonego po przodkach. Każdy rozumny i wrażliwy właściciel takiego domu będzie dbał o zachowanie go w jak najlepszej kondycji. Czy to jednak oznacza, że nic w nim nie będzie zmieniać?

Jeżeli ma to być dom żywy, żyjący, to z całą pewnością współcześni właściciele pozostawią w nim i swój ślad. Nie sposób bowiem normalnie żyć w muzeum. I tu powracamy do problemu hierarchii wartości. W takim starym domu są elementy, których naruszenie byłoby głupotą i barbarzyństwem, są takie, które muszą ulec zmianie właśnie w imię zachowania tych pierwszych. Jeżeli takiej hierarchii się nie ustali, jeżeli uznamy, że w starym domu i jego otoczeniu nic nie należy zmienić, to wielkie jest prawdopodobieństwo, że zacznie on tracić swą żywotność i będzie chylił się ku upadkowi.

Zgadza się z tymi wszystkimi, którzy uważają, że Krakowowi potrzebna jest stabilizacja. Rozumiejąc przez nią działania pozwalające na uporządkowanie życia miasta. Wydaje się, że miasto ma już za sobą okres gwałtownego napływu nowych mieszkańców. Napływ ten nie zniknie zupełnie, ale będzie miał zapewne ograniczony i możliwy do zasymilowania przez miasto rozmiar. Na plan pierwszy wysuwają się zatem problemy zmian struktury krakowskiego przemysłu, które winny wywołać w rezultacie stabilizację ilości miejsc pracy, poprawę sytuacji ekologicznej. Sprawy te stanowią główny przedmiot rozważań wszystkich gremiów odpowiedzialnych za przyszłość miasta. Doskonale zdają sobie sprawę z jego obecnej sytuacji i starannie rozważają wszystkie możliwe miastu pomoce przyszłościowe rozwiązania. Porządkowanie miasta nie może jednak oznaczać zaniechania wszelkich zmian, wprowadzania w jego organizm nowych elementów. Lepiej, aby zmiany te wynikały z planowego działania i umiejętności przewidywania, niż by miały być w sposób nie kontrolowany wymuszane przez życie.

Gdy słucham tych wszystkich okrzyków nawołujących do ratowania Krakowa, a sprzeczających się do: „nie zmieniać”, „nie ruszać”, czuję zapach naftaliny unoszący się wokół szafy, w której zamknęliśmy cenne futro. Jeżeli chcemy je nosić, musimy porządnie przewietrzyć, a może nawet troszkę przetrzeć — żeby nie wyglądać śmiesznie i nie pachnieć brzydko.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

Z daleka od Rynku

Kraków prawobrzeżny — Zakrzew mały, zwany Zakrzówkiem

Teren zajmowany przez grunty należące do dawnej wsi Zakrzówek dzieli się na dwie jednostki morfologiczne: wyżynną i nizinną. Ta pierwsza obejmuje południowo-wschodnią część Skał Twardowskiego (zw. też Krzemionkami Zakrzowskiego) opadających stromo w stronę rzeki Wilgi. Tworzywo tych skał obserwować można na olbrzymich ścianach powstałych w trakcie eksploatacji kamienia, bardzo interesujących pod względem geologicznym. Zakrzówek graniczy z Dębnikami, Ludwinowem, Koberzynem i Borkiem Fałęckim. Jego nazwa wydaje się pochodzić od słów „za krzem” (od staropolskiego kierz — krzak) lub w innej formie „za krzewem”. Ze źródeł pisanych znamy jeszcze inne wersje tej nazwy: Zakrzow, Zakrzew, Zakrzew Mały.

Najstarsza wzmianka o osadzie zachowała się w Kodeksie Dyplomatycznym Polski, gdzie pod rokiem 1238 wymieniony jest „Zacrew”, a w r. 1281 „Zacrew Paruo” (Mały). Ale na pewno nie jest to początek osadnictwa w tym rejonie, co potwierdza odkrycie przez archeologów w 1966 r. rozległego cmentarzyska wczesnośredniowiecznego u wylotu ul. Twardowskiego. Pomiedzy tą ulicą a starym kamieniołomem, w piaski i łył przykrywające skałę wkopanych było kilkadziesiąt grobów szkieletowych, niektóre z bogatym wyposażeniem. W grobach męskich znaleziono groty włóczni, dzirytów i strzał do łuków, noże bojowe i gospodarcze, krzesiwa, klucze, naczynia gliniane oraz monety. Natomiast w grobach kobiecych przeważały ozdoby, takie jak: kabłączki skroniowe, zausznice, pierścienki i paciorki. W szereg grobów stwierdzono pozostałości niewielkich wiader z drewna cisowego z ozdobnymi okuciami żelaznymi. Badania szkieletów ujawniły czaszkę z wyraźnym śladem po trepanacji, która zakończyła się pomyślnie dla pacjenta. Może to świadczyć o dość wysokich umiejętnościach medycznych wśród przedstawicieli społeczeństwa średniowiecza. Spory odsetek grobów zawierał ślady trumien, a pozostałości słupów wokół niektórych pochówków wskazują na istnienie nazimnych konstrukcji drewnianych. Wyjątkowo charakter cmentarzyska podkreślają niektóre zabytki będące unikatami oraz pewne cechy obrządku pogrzebowego, a także rozplanowanie nekropolii. Uzyskane przedmioty z grobów (np. monety z XII i I poł. XIII w.) datują cmentarzysko na okres od I poł. XI w. do I poł. XIII w. Co ciekawe, nekropole założono na miejscu starszej osady, o czym świadczą pozostałości jam zasobowych z fragmentami naczyń. Stanowisko to, wraz z sąsiednią osadą na Ludwinowie (patrz „Echo Krakowa” z 4-6 IV 1986) potwierdza co najmniej od IX w. początek osadnictwa w widłach Wisły i Wilgi.

Jak donoszą przekazy pisane w 2 poł. XV w. Zakrzówek (w formie „Zakrzow”) był własnością Jana Wątróbki ze Strzelca, kanonika katedry krakowskiej, późniejszego arcybiskupa lwowskiego. W tym czasie we wsi znajdował się dwór kanoników katedralnych, chyba dość okazały, gdyż otaczały go obszerne ogrody; czytamy też o zabudowaniach przydworskich. W Zakrzówku prosperowała również karczma. Jan Długosz przekazuje informacje, że teren dworski nosił nazwę „Folwarku”, to samo miejsce określano później mianem „Kapelanka”. W rękach kanoników wawelskich Zakrzówek pozostała do końca XVIII w., kiedy to prawy brzeg Wisły przejęli Austriacy.

Obfitość skalnego górotworu na terenie osady zdeterniowała szybki rozwój przemysłu wydobywczego i przetwórczego — kamieniołomów i wapienników. Można sądzić, że wapień był eksploatowany już od XI w. z przeznaczeniem na powstające wczesnośredniowieczne budowle kamienne. Także w rozwiniętym średniowieczu niewątpliwie kontynuują swoją działalność kamieniołomy i wapienniki oraz powstają cegielnie, korzystające z miejscowych złóż gliny. W XVIII w. mamy wiadomość o sprowadzaniu przez kapitułę krakowską surowców budowlanych (kamienia, wapna, gipsu i cegiel) z własnych odkrywek i wytwórni na Zakrzówku. Wiadomo też, że duży wapiennik należał do mieszczanina krakowskiego Józefa Kirchmajera. Jest to okres największej prosperity lokalnego przemysłu wydobywczego, w związku z ożywionym ruchem budowlanym na terenie miasta.

Iznowu, jak w przypadku innych prawobrzeżnych gmin podkrakowskich, nowa epoka dla Zakrzówki rozpoczyna się w momencie zaboru austriackiego. Plany inżynierii wojskowej zakłada-

ją wykorzystanie rozległych, nie zamieszkałych obszarów na cele militarne. Zaczyna przeobrażać się krajobraz, pocięty siecią dróg rokadowych, łączących nowo powstające punkty obrony. Dwa szczyty usytuowane przy ul. Kapelanka i zbiegu ulic św. Jacka z Puchowicką ryglowały dolinę Wilgi. Na najbardziej wysuniętych narożach Skał Twardowskiego znajdowały się kolejne trzy szczyty, tworzące trójkąt o bokach 700—800 m. Do niedawna istniała na terenie Zakrzówka jedyna zachowana brama twierdzy Kraków wraz z broniącym ostrogiem i ceglany profil walu. Bowiem tedy właśnie przebiegało obwałowanie broniące zachodniego odcinka twierdzy tj. Dębnik, Zakrzówka i Ludwinowa. Od Bramy Zakrzowskiej do każdego szczytu prowadziły drogi forteczne, kształtujące podstawy obecnej sieci ulic dzielnicy (ul. Kapelanka, św. Jacka, Wylom i Twardowskiego).

Stacjonujące na terenie Zakrzówka wojska austriackie wzniosły na przełomie XIX i XX w. mury koszar przy ul. Kapelanka i Ceglarskiej. Po odzyskaniu niepodległości zabudowania te przejęło Wojsko Polskie — stacjonował tu 5. Dywizjon Artylerii Konnej (dwie baterie). Od kwietnia 1939 r. na jego miejsce przybył inny oddział — 8. Pułk Ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego pod dowództwem płk. Kazimierza Mastalera. Często na inspekcjach w tych koszarach bywał dowódca Krakowskiej Brygady Kawalerii gen. bryg. Zygmunt Piasecki. Równocześnie z wybuchem II wojny oddział kawalerii prosto z koszar wyjechał na front.

Obszar Zakrzówka, dość znaczny, nigdy nie był zbyt gęsto zaludniony — pod koniec XIX w. liczył 86 domów i 630 mieszkańców. W momencie włączenia do Krakowa (1910) gmina zobowiązała miasto do budowy połączeń przez Wisłę; osobny punkt układu przyłączeniowego nakładał na miasto obowiązek wybudowania w ciągu 5 lat mostu u wylotu Plant Dietlowskich. Realizacją tego warunku stał się nie tak dawno most Grunwaldzki.

Na terenie historycznej Kapelanki, nie opodal ulicy o tej nazwie, istnieje niewielka enklawa dawnej zabudowy Zakrzówka, ze słynnym XIX-wiecznym dworem. Dworek posiada typowe atrybuty tego gatunku budowli: wysoki czterospadowy dach z lukarnami, od frontu ganek wsparty na dwu filarach, ozdobiony fantazyjnym, trójkątnym frontonem z herbem Korab. Herbem tym pieczętowała się rodzina Laskowskich, będąca przez pewien okres właścicielami dworu; w końcu XIX w. obszary dworskie należały do Antoniego Jeżowskiego. Zapewne tutaj, na Kapelance znajdował się teren, przyznany w średniowieczu kanonikom katedralnym na ich siedzibę.

ELŻBIETA RAK



Ganek XIX-wiecznego dworu na Kapelance. Fot. J. FIRLET

Co chcemy i możemy zmienić w Krakowie?

Pytanie to nie jest zaproszeniem do dyskusji ani konsultacji. Te mamy już dziś za sobą. Trwały bez mała 2 lata — jak nigdy dotąd — nad konkretnymi, wieloletnimi koncepcjami rozwoju Krakowa i regionu; nad „Załoženiami do planu perspektywicznego” (10-letniego) i 5-letniego. Po raz pierwszy obejmuje on łącznie problemy społeczno-gospodarcze i zagospodarowanie przestrzenne. (Dotychczas zagospodarowanie przestrzenne planowane było oddzielnie, bez uwzględniania bieżących warunków gospodarczych i najczęściej nie dochodziło do pełnej realizacji tych pięknych projektów). Zasluga to Prezydium RN m. Krakowa, trzeba to podkreślić, że zlecił prezydentowi przygotowanie takiego właśnie łącznego dokumentu jeszcze w marcu 1984 r. (wyprzedzając o kilka miesięcy ustawę o planowaniu przestrzennym).

Opracowanie „Założeń” poprzedziły wnikliwe studia potrzeb i ocena prognoz rozwoju demograficznego, gospodarczego, rozwoju techniki i kierunków zarządzania oraz możliwości prawnych. Choć zmierzono starannie siły własne, Krakowa i kraju, w dyskusji nad koncepcjami nie wszyscy liczyli się z tymi faktami i opiniami. Tym niemniej Rada Narodowa poddała je szerokiej konsultacji społecznej, a także kompetentnym gremiom wojewódzkim i centralnym. Wszak szło o to, aby przygotować plan realny, ale nie minimalistyczny. Trzeba było dojrzeć trudności „nie do przeszkoczenia”, ale też nie pominąć żadnego atutu Krakowa sprzyjającego zrobieniu czegoś więcej niż to na pozór zdawało się możliwe. Mamy przecież znaczący potencjał naukowo-badawczy, twórczy, budowlany, a także uchwałę rządu o stworzeniu warunków dla odnowy zabytków, no i fakt uznania Krakowa za obszar szczególnie chroniony.

Prawdziwie żywy, aktywny udział mieszkańców w wypracowaniu tej wizji rozwoju i poszukiwaniu najtrafniejszej odpowiedzi na pytanie: Co musimy i co możemy zmienić w Krakowie (już dziś i w przyszłości) — zdecydował, że „Założenia” są dokumentem wspólnym planistów, architektów oraz władz i obywateli miasta. Nie jest to bez znaczenia tak dla ludowladztwa, jak i realizacji tego planu. Bodaż najważniejszym elementem, gwarantem wykonania przyszłych zadań (podkreślanych w „Założeńach”) jest wydajniejsza niż dziś praca wszystkich bez wyjątku...

Jakich więc zmian na lepsze mamy prawo oczekiwać po decyzji Rady Narodowej m. Krakowa, która 18 czerwca br. przyjęła „Założenia” jako podstawę opracowania już szczegółowego planu?

Przede wszystkim — mówiąc językiem dokumentów — przywrócenia podstawowych wartości środowiska przyrodniczego i dóbr kultury materialnej, wyrównania do poziomu krajowego warunków życia w dziedzinach, w których pozostajemy w tyle; w ochronie zdrowia, mieszkalnictwie, wy-

poczynku, oświacie, handlu i rzemiośle, i co najmniej utrzymania obecnego poziomu w pozostałych dziedzinach; lepszego wykorzystania zasobów naturalnych regionu (w tym i wód mineralnych), surowców, terenów i pracy ludzkiej; intensywniejszego rozwoju małych miast i regionalnej bazy ekonomicznej („dekonzcentracja potencjału i funkcji usługowych Krakowa”).

Nauka, kultura, turystyka oraz przemysł i budownictwo nadal będą głównie rozwijanymi funkcjami ponadregionalnymi Krakowa.

A to znaczy, że musimy lepiej wykorzystać to, co się u nas liczy: ważne w kraju centrum naukowe i badawcze, wysoko kwalifikowane kadry, środowiska twórcze, unikalne w skali świata dobra kultury, nie kwestionowaną atrakcyjność turystyczną miasta i okolic; naturalne zasoby wód mineralnych i miejscowych surowców.

Nie uszka już lokalizacji na naszym terenie żaden szkodliwy i nienowoczesny przemysł. Istniejące przedsiębiorstwa i zakłady muszą się modernizować i uszlachetniać swoją produkcją. Już wkrótce przystąpi się do opracowania listy zadań pod adresem przemysłu i koncepcji rozwoju takiego przemysłu, który nie będzie szkodliwy, a pełną garścią czerpał z dorobku nauki i nowych technologii. (Już np. odbyły się wstępne konsultacje zmiany profilu produkcji w „Solvayu”). Prognozy demograficzne nie wróżą znaczącego przyrostu ilości ludzi w wieku produkcyjnym co też musi skłonić przemysł do wdrażania nowych urządzeń, lepszej organizacji.

Budownictwo w pierwszym rzędzie służyć ma miastu i regionowi (Pojęcie regionu krakowskiego nie pokrywa się oczywiście z granicami administracyjnymi sztucznego tworu, jakim jest nasze województwo).

Zakończona zostana obecne inwestycje i rozpocznie się nowe, które mają dać wodę, ciepło i poprawić komunikację: „Raba III” rozbudowa EC Leg. budowa nowej elektrociepłowni, kilka autostradowych obwodnic, mosty na Wiśle, węzły komunikacyjne i nowe linie MPK, oczyszczalnie ścieków.

W Starym Mieście, Kazimierzu i Stradomiu zbuduje się 60 kotłowni gazowych (30 do r. 1990). Zrewaloryzuje się 120 obiektów kompleksowo a aż 1000 częściowo. Przewiduje się wybudowanie 22 tys. mieszkań, w tym 15.400 w blokach, ale w mieście, nie w nowych osiedlach.

Imponująca, a zarazem rozbudująca nadzieje na poprawę sytuacji, jest lista planowanych szkół, przedszkoli, przychodni, sklepów, central telefonicznych itd.

Czy stać nas na to? Tak — pod warunkiem, że zabierzemy się do tego lepiej niż bywało i że nikt nie pozostanie obojętny. A właściwie, to my musimy wszystko zrobić, jeśli chcemy lepiej żyć...

JOANNA SENDOR

Zwykły polski życiorys

Tow. Marii Banaśowej (kol. Marysi Korzeniakównie) z uprzejmym podziękowaniem za pomoc i z wyrazami szacunku i sympatii; redaktor i współautor". — Taką dedykacją opatrzył wydanie przez PWN, książkę „Rewolucyjne wystąpienia proletariatu krakowskiego w 1936 roku” — jeden z jej autorów Jerzy Zawistowski.

— Nie chciała się Pani zgodzić na tę rozmowę, a przecież jest już tak niewiele pamiętających tamte czasy, że Wam żyjącym powinno w ocaleniu wspomnień o nich.

— Na pewno. Tylko ja nie lubię mówić o sobie, nie potrafię, choć to co wydarzyło się wówczas było moją młodością, moją nadzieją, wszystkim.

— Jak Maria Korzeniakówna trafiła do rewolucyjnego ruchu?

— Takie dziewczyny jak ja wówczas bardzo szybko stawały się dorosłe. Ojciec zginął na wojnie, utrzymywała nas (mnie i brata) matka, pracując na budowie notabene obecnego Szpitala im. Narutowicza. Chodziłam do 7 klasy szkoły podstawowej, kiedy matce zdarzył się wypadek przy pracy. Straciła równowagę na rusztowaniu. Z trudem udało się ją uratować. Zerwała wszystkie ścięgna i trzeba było zawieźć ją do szpitala. Chciałam zastąpić matkę na budowie, nosiłam wapno, ale moja kariera budowlana trwała zaledwie parę godzin. Nie dałam rady. Wtedy poznałam po raz pierwszy co znaczy robotnicza solidarność. Jak dziś pamiętam — majster Marian Bogatko zorientował się, że brak mi sił, powiedział: „Idź do domu, a my ci będziemy pomagać” — Obietnicy dotrzy-

mał. W 1928 roku przy ulicy Prądnickiej austriacy fabrykanci rozpoczęli budowę fabryki opakowań blaszanych, nadając jej nazwę „Artigraph”, budowa posuwała się w szybkim tempie i już w 1930 roku rozpoczęto seryjną produkcję blaszanych pudełek, puszek na cukierki, marmoladę itp. Mieszkałam po drugiej stronie ulicy. Zdobyć tam pracy było dla mnie wielką szansą i koniecznością. Udało się, dostałam ją dodając sobie dwa lata; miałam niepełne piętnaście.

Na początku nie tworzyliśmy żadnego kolektywu, nie było też żadnej świadomej przynależności do klasy robotniczej. Ale szybko poznaliśmy przekleństwo pracy. Szybko też dotarli do nas przedstawiciele Klasowego Związku Zawodowego Metalowców, m. in. Jan Marchewczyk i Władysław Banaś. Równocześnie próbował nas też zjednać sobie prorożdy Związek Związków Zawodowych.

Pamiętam jak na jednym z kasztanów rosnących



Maria Banaś, bohaterka naszej rozmowy w chwilę po odznaczeniu jej Krzyżem Komandorskim OOP w sali Senatorskiej na Wawelu 23 czerwca br. Fot. JADWIGA RUBIŚ

— w walce o robotnicze prawa w ogóle. A że strajk był formą najskuteczniejszą, najbardziej jednozącą, strajkowaliśmy.

— Autor dedykowanej Pani książki wspomina, że brała Pani udział w prawie każdej organizowanej akcji, a nawet przemawiała z trybuny do znacznie starszych od siebie i bardziej doświadczonych działaczy, którzy słuchali udzielanych rad i stosowali się do nich. Czy nigdy nie miała Pani tremy w czasie takich wystąpień?

— Zawsze miałam. A słuchał mnie pewnie dlatego, że byłam jedną z nich i moja pasja i wiara udzielała się im.

— W książce cytowane są także Pani wiersze bardzo popularne wśród robotników. Czy miały one zachęcać do walki?

— To w ogóle nie były wiersze, tylko piosenki. Do popularnych melodii dobieierałam słowa. Nie tyle zachęcały one do walki, co miały wprowadzać pewne odprężenie w naszym życiu, a że łatwo wpadały w ucho, więc były popularne. Takie pio-

senki zawsze pojawiają się w czasach wspólnego działania, wspólnego zagrożenia i nadziei na zwycięstwo. Tak było również w czasie okupacji.

— Od wydarzeń 1936 roku minęło właśnie 50 lat. Upamiętniono je odsłonięciem (zaledwie przed trzema dniami) pomnika i wręczeniem najwyższych odznaczeń, także Pani — Krzyża Komandorskiego OOP. Ale losy Marii Korzeniakówny toczyły się dalej?

— W 1937 roku zostałam żoną Władysława Banaśa, potem urodziłam syna. Nie było mi jednak dane długie szczęście. Oł zwykły polski życiorys ludzi mojego pokolenia. Przed odczuwaniem koszmarnego okupacji izolowała mnie obecność ukochanego mężczyzny i dziecka. Ale mąż prawie od razu zaczął działać w podziemiu. Już w 1940 roku Niemcy przyszli po niego. Wtedy udało mi się uniknąć aresztowania. Ukrywał się do 44 roku. Kiedy wolność była już blisko, osiem miesięcy przed wyzwoleniem, Niemcy znaleźli go, tym razem nie udało się mu wymknąć z ich rąk. Został rozstrzelany.

Wojna skończyła się. Dla mnie oznaczało to kontynuację mojego przedwojennego działania. Wstąpiłam do PPS. Nareszcie też mogłam rozpocząć wymarzone studia. Już jako członek PZPR pracowałam w Wydziale Ekonomicznym Komitetu Wojewódzkiego Partii. Byłam instruktorem i członkiem Plenum KW, a także II sekretarzem POP w Komitecie. W tym okresie miałam pod swoją opieką krakowski Kabel, pamiętny z czasów odwiedzin podczas strajku w 1936 roku. Pewnie dlatego właśnie byłam z „Kablem” tak mocno i serdecznie związana i zwykłam o nim myśleć jako o moim zakładzie. Była to chyba zresztą więź obopólna, bo uchwałą tamtejszego samorządu zostałam „Zasłużonym Pracownikiem Krakowskiej Fabryki Kabli”. Cieszę się, że mam prawo nosić w klapie jej honorowy znaczek.

Teraz jestem na emeryturze. W moim życiu pojawiła się nowa wartość — Paweł, 11-letni wnuk.

— A syn czy poszedł w Pani ślady?

— Jak mógł iść w moje ślady, skoro dzieli nas całe pokolenie i zupełnie inne doświadczenia. On poszedł swoim śladem, ale w zasadniczych sprawach jest ze mną zgodny.

— Nadano Pani wysokie odznaczenia państwowe: Krzyż Kawalerski i Oficerski, a teraz Komandorski, szanuj Panią i cenią ale żyje Pani nadzwyczaj skromnie?

— Skromnie? Tu jest wszystko co mi jest potrzebne, tapczan, stół, szafa i biblioteka.

— Czy nigdy nie zdarzały się Pani chwile refleksji, rozczarowania?

— Proszę Pani, ja miałam bardzo mądrą matkę. Ona nauczyła mnie optymizmu. Wyposażyła w różowe szkiełko, przez które patrzyłam na świat. Z upływem lat szkiełko trochę przybladło. Takie jest prawo mijającego czasu. Ale przesłałam przez życie wyprostowaną, nie narzekającą, bo byłoby mi wstyd przed samą sobą. Byłaby to moja przegrana.

Notowała:

BOGUSŁAWA PAŁCZYŃSKA

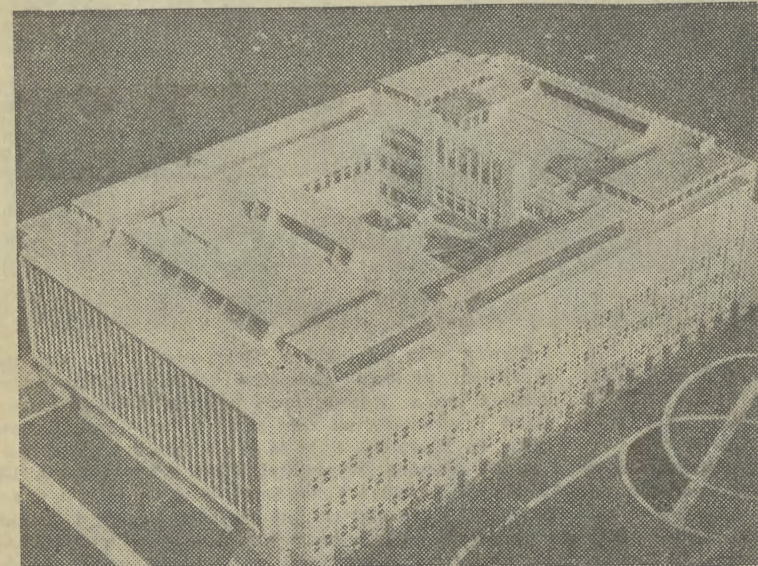
50 lat i 1000 dni

(Dokończenie ze str. 1)

projektowane przez Specjalne Biuro Radia i Telewizji w Warszawie. Instalacje przeciwwłamaniowe opracowuje Zakład Doświadczalny przy Instytucie Fizyki Plazmy i Laserowej Mikrosyntezy w Warszawie. Kable elektryczne ciągną aż z Balińskiej i Tyńca. Podwójne zasilanie gwarantuje bezawaryjny dopływ prądu. Buduje się też dwie specjalne stacje trafo. Ciepło z elektrociepłowni. Ale na okres pozagrzewczy i na wypadek awarii buduje się kotłownię gazową na dachu starego gmachu.

Zaś problemy z projektami biorą się z braku materiałów, które mają być użyte do budowy. Do maja tego roku np. nie było kamienia. Inż. Władysław Dubiel stara się o ten kamień od trzech lat. Potrzeba go aż 5 hektarów. „Kambud” potwierdził dostawę tylko 4,6 ha. Będzie to marmur „Salawniowice” i „Wratza” z Bułgarii. Muzeum to przecież nie dworzec kolejowy. Bronili w Miastoprojekcie Pracownicy Sztuk Plastycznych, które opóźniają oddanie projektów wewnątrz, koniecznością przeprowadzenia prób materiałowych, potwierdzania jakie urządzenia i instalacje przykrywać będą ścianami-ekranami. Wspomnieli także o ambicjach artystycznych i wizjach plastycznych w tym projektowaniu — to wymaga czasu.

W latach siedemdziesiątych dyrekcja Luwru postanowiła zmienić urządzenie wnętrz sal ekspozycyjnych. Zaprosiła do współpracy znakomitych projektantów i urządziła potem wystawę ich projektów. Na sali rozległ się gromki śmiech — to do Luwru będziemy chodzić podziwiać urządzenia wewnątrz, czy piękne obrazy!



Makleta Nowego Gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie w krakowskim „Miastoprojekcie”.

Moim rozmówcy w Miastoprojekcie zapewniali, że dla komputerów nie potrzeba projektów. Są po prostu pomieszczenia, w których można je ustawić, jest odpowiednia instalacja i zasilanie. A w ogóle to wiele spraw uzgadnia się na budowie na bieżąco, na czwartkowych operatywkach, które inż. Wł. Dubiel prowadzi z maistrąi znawcy najtrudniejszych budów. To tam rozwiązuje się co tydzień bieżące problemy i posuwa budowę do przodu.

Na koniec pewnie po to by jeszcze raz podkreślić nowoczesność Nowego Gmachu Muzeum, powiedzieli, że równą satysfakcję z projektowania takich jak tu urządzeń, mieli tylko przy projektowaniu Szpitala „B” w Nowej Hucie i Kombinału Poligraficznego w Krakowie.

Kolejna wizytacja budowy. 6 czerwca br. — radni z Komisji Kultury i Komisji Rozwoju RN m. Krakowa. Na niewielkim placu budowy, w głębokich wykopach kilkunastu robotników układa instalacje. Robota wre. A w środku budynku, wśród płatyni kabli, rur, wielkich skrzyń — ludzi prawie nie widać, giną w tych przepastnych wnętrzach. I tylko monterzy instalacji na ścianach, mimo półmroku, są dobrze widoczni. Na dawnym tarasie dziedzińca wyrosły krzewy i całkiem dorodna brzoza. Może warto by ją wkomponować w projektowaną tu kawiarnię...

I przy tej wizji powraca problem projektu wewnątrz i opóźnień prac Instalu — Rzeszów.

Powraca ten wątek, i głównie ten, na wyjazdowym posiedzeniu Komisji Kultury i Sztuki — 10 czerwca w Muzeum. Radni mają zaopiniować wniosek inwestora o przyjęcie inwestycji do zamówień rządowych. „Jest to konieczne, jeśli Muzeum ma być ukończone w terminie. Jak to jednak argumentować, jeśli nie możemy się tu sami uporać z kłopotami od nas zależnymi!” — mówi członek Komisji Jan Güntner. Inni podzielała jego zdanie. PSP tłumaczy się brakiem aneksu do zlecenia. Przedstawicielka Instalu obiecuje przyspieszenie prac.

Cotygodniowa czwartkowa operatywka. W małej „kajucie” inż. Wł. Dubiela na budowie (19 VI 1986). Potwierdza się opinia inżynierów z Miastoprojektu. Rzeczowo ustala się robotę na cały tydzień. Co, gdzie i kto ma do zrobienia. Targuje się terminy, wytyka niedoróbki, ustala podstawienie ciężkiego sprzętu, spotkania z kontrahentami. Dogrywa się roboty, które mają połączyć nowy budynek ze starym.

W starym budynku normalna praca. Muzeum. Normalna — choć utrudniona wstrząsami. Stukiem, hałasem i pyłem z budowy prowadzonej za ścianą. Muzealnicy drżą, by nie zaszkodziło to zbiorom. Z nadzieją wyglądają końca budowy. „Brakuje nam pomieszczeń, pracowni konserwatorskich, Placimy ciężkie pieniądze „Sztuce Polskiej” za każde konserwowane dzieło. Mammy kłopoty z fachowcami do nowego „wymiaru” Muzeum. Ale przede wszystkim gnębi nas troska o zbiory. Po wystawie „Kosaków” zamykamy Muzeum, by umożliwić prace przy łączeniu obu budynków” — odpowiada dyr. Kazimierz Nowacki.

Kiedy zobaczymy w Nowym Gmachu następną wielką wystawę dzieł, których jeszcze nigdy nie eksponowano?

Do końca terminu budowy zostały 143 tygodnie. Tysiąc dni — czy to wystarczy?

JOANNA SENDOR

Blisko 30 tys. uczestników wycieczek

„Przyjaciół Krakowa” wciąż przybywa

Drodzy Organizatorzy akcji „Zdobywamy Oznakę Przyjaciela Krakowa”!

Mam 12 lat i chodzę do V klasy. Zdobyłam już kartety na odznakę srebrną, więc je przesyłam z prośbą o przyznanie mi tej odznaki. Na spacerach chodzę z moją starszą siostrą, ponieważ mieszkam w Nowej Hucie i nie znam jeszcze dobrze Krakowa. Najbardziej podobała mi się wycieczka do Wieliczki, tylko na schodach kręciło mi się w głowie, ale przejadła wina była bardzo przyjemna (...). Podobała mi się również wycieczka po Kazimierzu i zwiedzenie synagog. Pięknie było też na Wawelu, tylko bardzo nie lubię chodzić po muzeach w pantoflach (...). Zdobywanie Oznaki Przyjaciela Krakowa jest dla mnie wielką przyjemnością, ponieważ mogę poznać dokładnie moje rodzinne miasto.

Joanna Malazdra
Kraków, os. Tysiąclecia 24/52

Szanowna Redakcjo!

Korzystając z zachęty pozwałam sobie wyrazić swoje zdanie o tym, co myślę o tak popularnej akcji, i mój, i pozytywnej. Zdobyłem już wszystkie odznaki, chodzę jednak dalej na wycieczki i będę chodził dopóty dopóki nogi będą mnie nosiły (...). W rzeczy samej, to jest organizacja akcji, tematów wycieczek itd, nie mam żadnych podstaw do jakichkolwiek życzeń czy zmian. Wręcz przeciwnie! — podziwiam i z najwyższym uznaniem oceniam trudny i poświęcenia wszystkich, którzy bądź to z ramienia redakcji, bądź z ramienia Koła Grodzkiego PTTK — akcją przedmiotową się zajmują. Podziwiam PT Przewodników, ich kulturę i umiłowanie naszego grodu (...). Jeżeli sobie te słowa, to dlatego, że pragnę okazać jak sobie wysoko cenię okazję, jaką mi dostarczyła akcja poznawania zabytków i pamiątek drogi każdego Polakowi. Pragnę wyrazić wdzięczność wszystkim, którzy akcję pomysłili, zorganizowali i prowadzą. Obiecuje być wiernym, stałym przyjacielem nie tylko Krakowa, lecz także umiłowanego przez mnie „Echa Krakowa”.

mgr Czesław Łukaszewski
Kraków, ul. św. Krzyża 7/10

Akcja Zdobywamy Oznakę Przyjaciela Krakowa już od czterech lat cieszy się wielkim zainteresowaniem i ogromną popularnością wśród naszych Czytelników. Świadczy o tym tłumy na miejskich zbiórek; w każdym sezonie od początku listopada do końca marca następnego roku w wycieczkach brało udział: w soboty po 400—700 osób, w niedziele (na trzech różnych trasach) po 1200—1500 uczestników, a bywało ich i po dwa tysiące.

Fragmety listów, które wyżej drukujemy, wyrażają nie tylko podziękowanie dla organizatorów, mówią także o wieku, mocno różnicowanym, ucze-

stników naszej akcji. Kraków dzięki niej poznaje 12-letnia uczennica z Nowej Huty i p. Czesław Łukaszewski, który urodził się w 1910 roku we Lwowie, a w samym centrum Krakowa, przy ul. św. Krzyża, mieszka od 1916 roku, czyli od 71 lat.

W ciągu czterech lat akcja weszła na stałe do tradycji naszego miasta, stała się w pewien sposób instytucją; obecnie na jej przeprowadzenie nie wystarcza już tylko działalność społeczna, trzeba opłacić nie tylko przewodników, lecz także i osoby, które zajmują się przygotowaniem tras, wyznaczeniem godzin zbiórek, ustalaniem przeprowadzenia setek turystów przez niezbyt duże wnętrza czy to muzeów czy też często tylko dla uczestników akcji otwieranych kaplic, zakrytych i innych pomieszczeń w obiektach sakralnych.

Akcję finansuje Urząd Miasta przez Wydział Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (w ostatnich sezonach dotacja ta wynosi 500—600 tys. zł), organizacja imprez spoczywa na Kole Grodzkim PTTK, odczytami zajmuje się Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, nasza redakcja odpowiada zaś za propagandę.

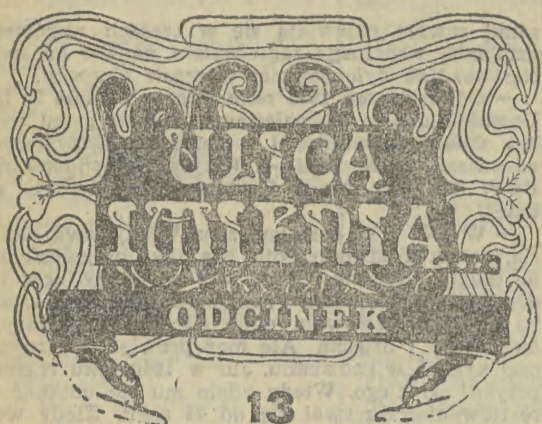
Jeśli chodzi o ostatni sezon (9 listopada 1985 — 23 marca 1986), to z całą pewnością możemy stwierdzić, iż w 532 wycieczkach po starym i nowym Krakowie wzięło udział 24 tysiące uczestników, a w 10 prelekcjach — 1330 osób. Według spostrzeżeń organizatorów w akcji uczestniczyło jednak więcej osób. Wielu krakowian wybiera tylko ciekawsze trasy i nie zdobywa odznaki, są też i tacy, którzy przyłączają się do wycieczki przypadkowo.

Możemy więc przyjąć, że w ostatnim sezonie w akcji uczestniczyło około 28 tysięcy krakowian i 150 osób z Bytomią i Katowic (pracownicy Huty „Bobrek”, którzy zdobywają Oznakę Przyjaciela Krakowa już od 10 lat, członkowie koła PTTK nr 78 z Bytomią i przewodniczący zrzeszeń w Kole Przewodników Miejskich i Terenowych Górnośląskiego Okręgu Węglowego w Katowicach), którzy regularnie przyjeżdżają do Krakowa

Kończąc krótkie omówienie przebiegu akcji Zdobywamy Oznakę Przyjaciela Krakowa serdecznie dziękujemy całemu Komitetowi Organizacyjnemu, w szczególności zaś Janowi Laurynowowi i Barbarze Wierzbickiej z Koła Grodzkiego PTTK, b. zast. dyr. Wydziału KFSIT Urzędu Miasta, Wacławowi Walińskiemu i Bogusławie Swiadłowskiej z tegoż Wydziału, prof. Jerzemu Wyrozumskiemu i Barbarze Bienkowskiej z Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Ameli Duninowej z Koła Przewodników Miejskich PTTK w Krakowie. Dziękujemy dyrekcjom muzeów i placówek kulturalnych, głównie Państwowym Zbiorom Sztuki na Wawelu i Kopalni Soli w Wieliczce oraz władzom Uniwersytetu. Dziękujemy także kierownikom tras: Czesławowi Bodziochowi i Franciszkowi Bieleckiemu, oraz krakowskiemu przewodnikowi, który oprowadził najwięcej wycieczek w ramach naszej akcji a mianowicie: Krystynie i Stanisławowi Cyrulikom, Henrykowi Broniatowskiemu, Tadeuszowi Lipskiemu, Krystynie Czekaj i Alicji Woltyńskiej.

Wszystkim uczestnikom akcji, którzy nie dopełnili jeszcze niezbędnych formalności, przypominamy, że ostateczny termin nadsyłania kartetów potrzebnych do zdobycia odznaki (wszystkich stopni) za ubiegły sezon upływa 30 bm Kartety z podaniem nazwiska i adresu oraz ewentualnie numeru legitymacji wcześniej zdobytej odznaki, należy przesyłać pod adresem: Koło Grodzkie PTTK, Kraków ul. Warszawska 11.

(kas)



Władysław Broniewskiego (1897—1962) — poeta, tłumacz, urodził się w Plocku. W 1915 r. wstąpił do Legionów, w 1917 r. był internowany w Szczygłowie. Brał udział w wojnie 1920 r. W 1921 r. w randze kapitana zwolnił się z wojska. Studiował na Uniwersytecie Warszawskim. W 1924 r. był sekretarzem „Nowej Kultury”, a w latach 1925—1936 pracował w „Wiadomościach Literackich”. Mimo że nie był członkiem partii komunistycznej, uczestniczył w wielu akcjach organizowanych przez KPP. We wrześniu 1939 r. ochotniczo zgłosił się do wojska. Na początku 1940 r. został w Lwowie na podstawie fałszywych oskarżeń aresztowany przez władze radzieckie. Zwolniony we wrześniu 1941 r., wstąpił do formacji się w ZSRR armii polskiej, z którą został ewakuowany na Bliki Wschód. W 1945 r. wrócił do kraju i osiedlił się w Warszawie. Jak pisał W. Maciąg: „Wśród poetów lewicy społecznej, oddanych ideom rewolucyjnej przebudowy rzeczywistości polskiej był Władysław Broniewski twórcą najwybitniejszym”. Napisał m. in. „Dymy nad miastem” (1927), „Komuna paryska” (1929), „Bagnet na broń” (1943), „Mazowsze” (1951), „Wisła” (1953). Tłumaczył także z rosyjskiego: Dostojewskiego, Gogola, Jesienina, Majakowskiego. Ulica jego imienia znajduje się w Nowej Hucie.

Jana Brożka (1585—1652) — pisarz, matematyk, profesor Akademii Krakowskiej, urodził się w Kuzelowie w Sieradzkim. Akademię Krakowską ukończył w 1605 r. i zaraz rozpoczął wykłady z matematyki. W latach 1620—1624 studiował w Pad-

wie medycynie uzyskując stopień doktora. Po powrocie do Krakowa wykładał astrologię. Studiował też teologię, której został doktorem. Był to wielki renesansowy umysł. Wielbił Kopernika i zbierał wszystkie po nim pamiętki. Był przeciwnikiem kontrreformacji i nietolerancji religijnej. Zwalczając poczynania jezuitów napisał w 1625 r. pamflet „Gratis — Przywilej — Konsens”, którego cały nakład został spalony na krakowskim Rynku pod pretekstem, a drukarz A. Piotrowczyk skazany na karę śmierci, ale ostatecznie wychłostany i wygnany z miasta. Jan Brożek, wybrany w 1652 r. rektorem Akademii Krakowskiej, zmarł prawdopodobnie w Bronowicach Wielkich — majątku należącym do tej uczelni. Ulica imienia Jana Brożka znajduje się w Podgórzu, jest dalszym ciągiem Kapelanki do ul. Wawodwickiej.

Aleksandra Brücknera (1856—1939) — historyk literatury i kultury, sławista, profesor Uniwersytetu Berlińskiego. Studiował we Lwowie, Lipsku i Berlinie, habilitował się w 1878 r. W Wiedniu, w latach 1881—1924 był profesorem języków i literatur słowiańskich na uniwersytecie w Berlinie. Członek krakowskiej Akademii Umiejętności. Niezwykłe aktywny badacz i odkrywca piśmiennictwa staropolskiego. M. in. odkrył i opublikował w 1891 r. Kazania Świętokrzyskie pochodzące z XIV w. — najdawniejszy rękopiśmienny zabytek artystycznej prozy polskiej. Brückner odkrył ten zabytek w Petersburgu (dokąd wywieziono zbiory oo. benedyktynów z Łysej Góry) w postaci pasków pergaminowych w oprawie kodeksu rękopiśmiennego. Twórczość pisarska Brücknera była ogromna, napisał m. in. „Dzieje literatury polskiej”, „Dzieje kultury polskiej”, „Encyklopedię staropolską”, „Historię literatury rosyjskiej”, „Dzieje języka polskiego”. Był wielkim erudyta, znanym z pracowitości (ok. 1500 prac!). Ulica jego imienia znajduje się w Skotnikach.



Zachmurzenie umiarkowane, wzrastające do dużego

Solidna, poustrzańska jeszcze kasa pancerna w Collegium Sniadeckiego UJ kryje zapisy pierwszych, dokonywanych w Krakowie obserwacji meteorologicznych. Na tytułowej stronie księgi, wykonanej na pięknym czerwonym papierze napis gęsim piórem wybitnego astronoma, matematyka i geografę Jana Sniadeckiego:

Obserwacje Meteorologiczne okazujące stan codzienny Atmosfery co do ciężkości, sprężystości, wilgoci, poruszenia, ciepła i zimna, zdarzeń i widowsk w Powietrzu; przytem położenie igły magnesowej względem Linii Południowej względem Linii Południowej czynione i zapisywane w Krakowie w Obserwatorium Astronomicznym Szkoły Głównej Koronnej zaczęte w Roku Ery Chrześcijańskiej 1792 od założenia Obserwatorii pierwszemu przez Jana Sniadeckiego Profesora Astronomii i Józefa Czecha Profesora Matematyki, pomagającemu Astronomowi.

Dalej następuje instrukcja postępowania dla badaczy oraz opis używanych instrumentów. Dziś niektóre z nich znajdują się w muzeum Uniwersytetu w Collegium Maius.

Od sierpnia 1825 r., czyli chwili objęcia kierownictwa placówki przez przybyłego z Wiednia prof. Maximiliana Weisse, aż do dziś obserwacje prowadzi się w stałej nieprzerwanie, dzień po dniu i to w tym samym, co za czasów Sniadeckiego pomieszczeniu w północnej części osiemnastowiecznego budynku przy ul. Kopernika. Niewiele miast w Europie może pochwalić się podobną systematycznością.

Zapiski są prawdziwą kopalnią wiedzy i... ciekawostek. Początkowo używano dziwnych dość jednostek miar. Ciśnienie podawano w calach paryskich, a temperaturę w stopniach Réaumura. Dopiero w 1876 r. po kongresie w Utrechcie rozposzczętnił się system CGS — centymetr — gram — sekunda. Za to już na początku XIX wieku pojawiają się symbole zachmurzenia, zamglenia itp., które przetrwały do obecnych czasów właściwie nie zmienione.

Ponieważ stacja mieściła się za miastem, nie było zanieczyszczającego powietrze przemysłu, astronomowie mogli oglądać niezwykłe dla współczesnych krakowian zjawiska: zorzę północną (Aurora Borealis), tęczę, halo (pierścieni wokół Słońca). Sniadecki i jego następcy zalecali pilne odnotowywanie tych sposterżeń. Czynniono również porównania pogody w Krakowie z Wilnem i Lwowem, zamieszczając w księgach wycinki prasowe na ten temat.

Kto wie, czy padało 24 marca 1794 r., gdy na placu Rynku składał przysięgę Tadeusz Kościuszko? Meteorologowie z UJ wiedzą: nie padało. Rano i wieczorem było pogodnie, w ciągu dnia pochmurnie. O godzinie siódmej temperatura wynosiła plus 4 st. C, w południe wzrosła do 10 st. C.

1 sierpnia 1914 r., w dniu wybuchu wojny światowej również nie padało, choć i wtedy było pochmurnie.

Pod datą 1 września 1939 r. znajdujemy następujący zapis: *Noc pochmurna, ranek też, horyzont zamglony. Lubomir (szczyt w pobliżu Mysienic; znajdowało się tam obserwatorium polowe, spalono później przez Niemców — przyp. AR) bardzo słabo widoczny. O 5.30 pierwszy nalot nieprzyjacielskich samolotów. Przed południem zachmurzenie zmienne duże, horyzont zamglony lekko, po południu pochmurno, chwilami przejściennie. Koło 15. krople deszczu, grozi burza ze wschodu. Wieczór pochmurny.*

O 5.30. pierwszy nalot... — jest to w ciągu prawie 200 lat prowadzenia ksiąg meteorologicznych jedyna uwaga nie związana z pogodą!

Po opanowaniu Krakowa okupanci zajęli stację, dyrektor prof. Tadeusz Banachiewicz został aresztowany podczas *Sonderaktion Krakau*, ale obserwacji pogody nie zaprzestano. Ich wyniki są dzisiaj wykorzystywane do badania zmian klimatu, ogólnych tendencji pogodowych. Zajmująca się tymi sprawami dr Janina Trepińska ma pełne zaufanie do starych zapisków:

— *Robili je astronomowie, czyli ludzie z natury dokładni. Mimo że personel był szczupły, składał się często tylko z profesora, adiunkta i woźnego, wykonywał obowiązki sumiennie.*

Dzięki wiekowym księgom wiemy, że najgoręsza zima panowała w Krakowie na przełomie 1829 i 1830 roku. W grudniu 1829 było 20 dni z temperaturą poniżej —15 st. C. Mrozy trzymały aż do końca kwietnia. Zimą XX stulecia była zima 1928/29. Zanotowano wówczas krajowy rekord zimna: —41 st. C. W Krakowie 10 lutego 1929 r. słupek rtęci spadł do —32,7 st. C. Najcieplej było w lipcu 1834 r. Średnia temperatura miesiąca wyniosła 22,6 st. C przy średniej wieloletniej 18,6 st. C. Rekord ciepła padł w czerwcu 1933 r.: 38,4 st. C. Tylko raz zdarzyło się, że maj był chłodniejszy od kwietnia. W 1826 r.

Omięły Kraków huragany i trąby powietrzne, ale zdarzały się inne wyryki pogody. W grudniu 1872 r. było niezwykle ciepło, temperatura sięgała 20 st. C. W ogrodzie botanicznym zakwitły fiołki. Za to w lipcu 1863 r. termometry wskazały pewnego razu zaledwie 3,5 st. C. W grudniu 1976 r. przed nadejściem wiatru halnego rekordowo nisko spadło ciśnienie: do 706 mm słupa rtęci. We wrześniu 1963 r. nawiedziła Kraków największa z odnotowanych ulewa. W ciągu kilku godzin spadło 99 mm deszczu. Mówiło się o kłęsce, oberwaniu chmury chociaż w górach nierzadko spada jednego dnia do 300 mm deszczu, a ulewa tropikalna potrafi przynieść ziemi nawet 900 mm wody na dobę.

W 1976 r. stację meteorologiczną przejął od astronomów Zakład Klimatologii Instytutu Geografii UJ. Z pomieszczenia, za oknem którego w 1792 r. zainstalowano pierwsze termometry Polskie Radio przestało nadawać sygnał czasu z dokładnością do pół sekundy, ale obserwacje pogody prowadzi się nadal. Wynika z nich, że klimat w Krakowie się zmienia. Coraz cieplejsze są zimy, coraz mniej promieni słonecznych przebija się przez chmurę zanieczyszczoną.

Wychodzimy na obszerny taras, z którego Jan Sniadecki oglądał Tatry. Dzisiaj dobrze, gdy uda się dostrzec Krzemionki.

ADAM RYMONT

Krakowskie kopce (IV)

„Mogila czyli Grobowiec”

„Krasny wianek masz u czoła,
krasny wianek z głębi wód!
Wisła cię do siebie woła!
Czarem ocaliłaś lud!”

(Stanisław Wyspiański „Legenda II”, 1904 r.)

W okresie rozbiorowego poniżenia postać mądrej i pięknej, legendarnej królowej Polski Wandy, która walczyła z Niemcami, wzgardziła miłością Niemca i poświęciła swe życie dla dobra narodu, była tematem literackim niezwykle frapującym.

W XVI w. dla J. Kochanowskiego Wanda była jeszcze klasyczną boginią mitologiczną i nimfą wislaną (jej poświęcił poeta elegię łacińską I 15), zaś reprezentant wieku Oświecenia, Ignacy Krasicki, drwił z bajkowości przedhistorycznych podań narodowych. Dostojny pseudoklasyk ujawnił się głównie w dwóch tragediach, poświęconych Wandzie. Tekla Lubińska w „Wandzie, królowej polskiej” (1807 r.) przedstawiła swą bohaterkę, która rzuciła się do Wisły z wyznaniem miłości do Rytogara, a ów na wiadomość o tym przebił się mieczem. Franciszek Żytek w „Wandzie” (1818 r.) dosłownie trzymał się wersji Długosza, a skok Wandy do Wisły motywował jej chęcią połączenia się z ukochanym po śmierci, skoro nie mogła za życia, bo był Niemcem.

Jako pierwszy poeta romantyczny wystąpił Zygmunt Krasicki z dramatem „Wanda” (1837 r.), który zachował się tylko w niewielkich fragmentach. Na ich podstawie można wnioskować, że jednym z głównych wątków sztuki miała być ekspansja Niemców na Polskę. Juliusz Słowacki w „Królu Duchu” (1847 r.) poświęcił obszerny fragment podaniu o Wandzie, w którym najpiękniejszy jest ustęp, opisujący pogrzeb Wandy nad Wisłą, po spaleniu jej na stosie.

Dla Cypriana Kamila Norwida wycieczka do Mogiły w 1841 r. stała się impulsem do napisania obrazka dramatycznego w 6 scenach pt. „Wanda”. Pięknym, końcowym akordem tego okresu w literaturze poświęconej Wandzie, stała się „Legenda II” (1904 r.) Stanisława Wyspiańskiego. Wanda jest tu postacią balladową, rusalką, która wyszła z Wisły i, poświęciwszy się za naród, powrótnie do niej powraca w otoczeniu podobnych do siebie zwieńczonych, mitologicznych postaci.

Wrómy jednak do samego kopca, aby dowiedzieć się o jakiejś „mogile”, jeszcze bez określenia ani jej lokalizacji, ani osoby, z którą byłaby związana, pochodzi z 1222 r. Wówczas to biskup Iwo Odrowąż darował cystersom wieś „Mogila sive Tumba” („Mogila czyli Grobowiec”). W sfałszowanym (co jednak nie ma dla naszych dociekań istotnego znaczenia) dokumencie z 1225 r. wymieniony jest opat klasztoru „in Clara Tumba” („w Sławnym Grobowcu”). Odtąd nazwa ta w brzmieniu łacińskim („Tumba”) lub polskim („Mogila”) występuje dość często w różnych dokumentach. Bez wątpliwości wywodzi się ona od kopca, który — jak widać — już wtedy uważano za „mogilę”.

Następna wskazówka dotycząca chyba naszego Kopca Wandy, jest tzw. „Kronika Dzierżwy” ze schyłku XIII w., gdzie mówi się o „górce nazywanej Wanda, z której wypływa Wisła”. Górą tą może być co prawda dzisiejsza Barania Góra w Beskidzie Śląskim, ale trudno posadzać średnio-wiecznego kronikarza o tak nieprawdopodobną, jak na owe czasy, znajomość geografii; miał więc on raczej na myśli kopiec w Mogile, nazwany przez niego „górką Wandy”, gdyż od niej jakoby, według ówczesnych wyobrażeń, rzeka Wandalus (Wisła) wzięła swą nazwę.

I dopiero około 1436 r. pojawił się Jan Dąbrówka z komentarzem do „Kroniki polskiej” Mistrza Wincentego, w którym już wprost ów kopiec łączy z mogiłą Wandy: „Wandę zaś, która jak wyżej po-

wiedziano, poświęciła się bogom i za sprawą bogów z wód wynurzona została, na innej górze około Mogiły kopcem przykryto”.

Maciej z Miechowa zwany Miechowitą, około 1520 r. w „Kronice Polaków” pisze o „grobowcu Wandy” w Mogile, nazywając ją „Nogawką”, jakby dla zabawnego przeciwstawienia do „Rękawki”, czyli późniejszego Kopca Krakusa. A może była to rzeczywiście nazwa? Trudno tutaj rozstrzygać. W pracy tej zamieszczony jest również pierwszy znany wizerunek Wandy, tak jak ją sobie wyobrażał ówczesny rysownik. Idąc zapewne za Maciejem z Miechowa, nazwy „Nogawka” używa również Sarnicki około 1530 r. w rękopiśmiennych „Księgach Hetmańskich”.

Najstarszą znaną wzmiankę co do wyglądu kopca podaje w 1584 r. Bartosz Paprocki w „Herbach rycerstwa polskiego”. Miał na nim wówczas stać słupek z wyrzniętym łacińskim dziewięciowersowym epitafium, poświęconym cnotom i zasługom pochodzącej tu Wandy. W trzy lata później Sarnicki w „Rocznikach” przytoczył to samo epitafium, ale według niego miało ono być wyrzeźbione na statule Wandy. Czy ta „statua” — to ten sam słupek, co u Paprockiego, czy też jakiś „posąg” Wandy? — nie jest całkowicie jasne.

Z tego samego 1587 roku pochodzi miedzioryt A. Lautensacka, na którym w prawym górnym rogu widnieje zarys Kopca Wandy z widocznym na nim wyraźnym krzyżem. Również na rycinie Th. Tretera z 1591 r. widoczny jest na kopcu jakiś słupek z krzyżem. Zatem co tam rzeczywiście stało? — słupek, posąg czy krzyż? Być może, były tam wszystkie wymienione obiekty, ale każdy rysownik czy pisarz na co innego zwracał uwagę. Zarówno na rysunku Tretera, jak i na kolejnym, zamieszczonym w „Kronice polskiej” Marcina i Joachima Bielskich w 1597 r., zamieszczone są wizerunki Wandy. Na drugim z nich Wanda na spienionym koniu skacze z mostu do Wisły, w głębi widać Kopiec Wandy ze ścieżką, prowadzącą na jego szczyt, ozdobiony kapliczką na słupie.

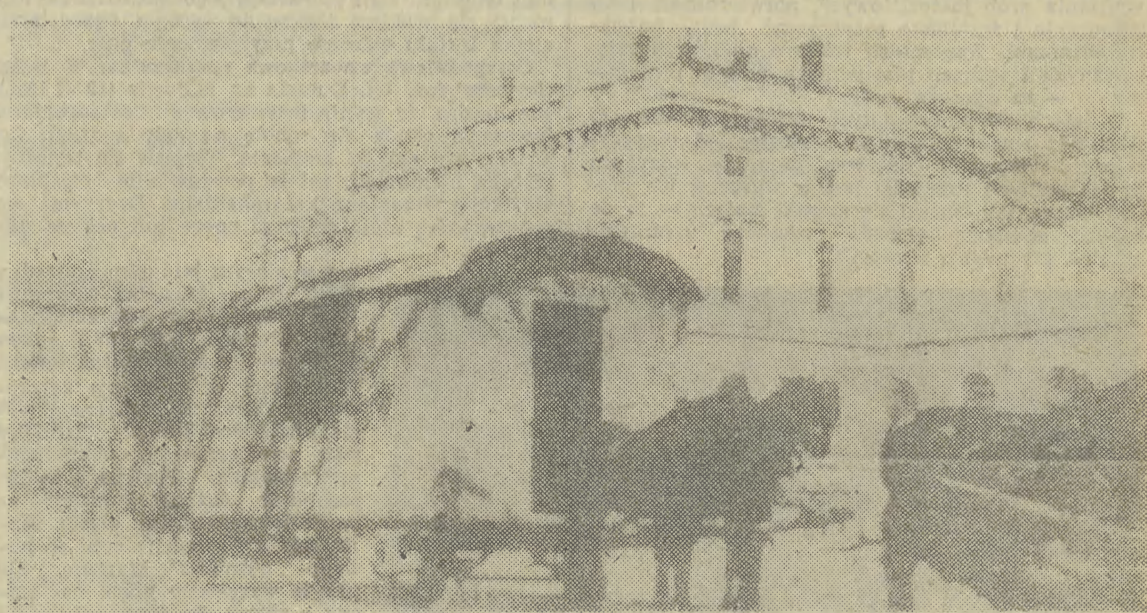
Przez kolejne blisko dwa i pół stulecia nie spotykamy się z żadnym wyobrażeniem ikonograficznym Kopca Wandy, aż dopiero utrwalaono go na litografii Jabłońskiego z 1835 r., znów zwiecznionego jakimś słupem. Jest to chyba ten sam słupek, o którym w 1864 r. pisał Józef Łepkowski w „Mogile Wandy” (w zbiorowym wydaniu monografii Mogiły): „Stoi tam i dziś słupek ceglany czworogranny (na dawniejszych jak widać fundamentach), ale widoczne, że to znów boża mekka”.

W tym czasie Kopiec Wandy już od czterech lat był otoczony szansem, stanowiącym wówczas odosobnioną i wysuniętą na dalekie przedpole pozycją „twierdzę Kraków”, budowanej przez wojska austriackie. Zadaniem tego szanca było osłanianie gościńca, łączącego Kraków z Sandomierzem. W latach 1888—1890 na miejscu szanca powstał zwykły fort „Wanda”, który stanowił jedno z ogniw trzeciego pierścienia „twierdzy Kraków”, złożonego z kilkudziesięciu fortów.

Wielkość wolny dostęp do kopca w czasie pokoju. Korzystając z tego, radca stanu Kornel Kozierski, postanowił własnym kosztem odnowić i upiększyć Kopiec Wandy. W tym celu podstawił jego podmurówką głazami i uporządkował ścieżkę, wiodącą na szczyt. A w dniu 13 XI 1890 r. na kopcu uroczystie odsłonięto pomnik, wykonany z czerwonego marmuru szwedzkiego, według projektu Jana Matejki. Pomnik ów stoi do dziś i przedstawia orła ze złożonymi skrzydłami, zwróconego ku zachodowi. Na postumencie jest napis „Wanda” oraz wyrzeźbione z sobą, miecz i kądziel. Pomnik w 1909 r. uległ uszkodzeniu i w 1914 r. odremontowano go.

Fort wokół kopca rozebrano w latach 1968—1970. Przy okazji zdemastowano jednak jego otoczenie, a stoki kopca obsypują się...

JULIAN ZINKOW



Kraków na starej fotografii

Słynny wóz mieszkalny Drzymala, który stał się symbolem protestu przeciwko uchwale sejmu pruskiego z 1904 r. zabraniającej polskim chłopom kupna ziemi i stawiania na niej budynków — zawędrował także do Krakowa. Było to w 1910 roku z okazji odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego w 500. rocznicę zwycięskiej bitwy z Krzyżakami. Do Krakowa przybyło wówczas wiele delegacji, niektóre konspiracyjne np. z zaboru pruskiego. Mimo to „cyrkowy” wóz Drzymala, który stał się już symbolem oporu i patriotyzmu w tym zaborze — udało się przemycić do naszego grodu. Stał on w Barbakanie, gdzie obejrzało go tysiące uczestników tej uroczystości, a następnie przez pewien czas można go było jeszcze oglądać na placu przed Dworcem Głównym. Tam też nieznanemu fotografowi udało się zrobić te archiwalne zdjęcie, które dziś prezentujemy.

